

W. T. W. W. W. W.

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Miesięcznik

SPIS TREŚCI

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

1. Nowe poglądy w teorii pieniądza i kredytu w gospodarce socjalistycznej — A. Zwass	361
2. Charakter środków pieniężnych na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw — W. Pruss	367
3. Plany kredytowania — Z. Krzyżkiewicz	370
4. O niektórych wspólnych i różnych elementach w systemach kredytowania Narodowego Banku Polskiego, Banku Inwestycyjnego i Banku Rolnego — W. Jaworski	376
5. Sytuacja ekonomiczna w krajach kapitalistycznych w okresie od stycznia do kwietnia 1961 r. — S. Perczyński	381
6. System bankowy Bułgarskiej Republiki Ludowej — Dr N. Waczev	385

DZIAŁ INSTRUKCYJNY

1. Rachunek bieżący w księgowości maszynowej — B. Gawor	389
2. Rozliczenia za roboty budowlano-montażowe — W. Szatzscheider	392

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

1. Uprozczone bilanse pieniężnych dochodów i wydatków ludności powiatów i miast wydzielonych (cz. II) — B. Smieszek	396
2. Testy a angażowanie nowych pracowników — K. Harbich	398
3. Przyczynek do artykułu S. Gossa — „Współczynnik korygujący (jego rola i metody badania stopnia realności)” — Z. Becker	402
4. Niektóre zagadnienia gospodarcze uzdrowiska Zakopane — S. Wiśniewski	405
5. Organizacja i formy współpracy pomiędzy komórką planowania kasowego a komórką kredytów na tle doświadczeń Oddziału NBP w Cieszynie — A. Krygiel	409
6. Kilka uwag na temat współpracy międzyoddziałowej — I. Laurosiewicz	412

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8—60-71 w. 91.

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska; redaktorzy działów: W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki, A. Śledziński.

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Generalny Sekretariat, Warszawa, ul. Warecka 10

Druk ukończ. 3.VIII.61. Nakład 5.000 egz. Pap. gazet. 50 g. A1. Ark. wyd. 10,1
Stołeczne Zakłady Graficzne Z. W. Zam. 465. — S-33.

NOWE POGLĄDY W TEORII PIENIĄDZA I KREDYTU W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

Celem niniejszego artykułu jest poinformowanie czytelników Wiadomości NBP o dyskusji toczącej się wokół zagadnień z teorii pieniądza i kredytu w gospodarce socjalistycznej *).

I

1. Produkcja towarowa, wartość i pieniądz w socjalizmie

I. Małyszew w pracy swojej pod tytułem: „Obszczestwiennyj uczeł truda i cena pri socializmie” potraktował zagadnienie towaru, wartości, ceny i pieniądza w socjalizmie inaczej niż to na ogół przyjmuje się w interpretacji oficjalnej. Jego punkt widzenia jest przedmiotem krytyki wybitnych ekonomistów radzieckich. Dla wyrobienia sobie zdania o przedmiocie sporu przytoczę poglądy zarówno autora jak i jego oponentów.

Małyszew podważa dość szeroko rozpowszechniony pogląd, że produkcja towarowa w socjalizmie jest uwarunkowana istnieniem dwóch form własności socjalistycznej (państwowej i spółdzielczej). Sądzi on, że kolchozy są jedynie częścią produkcji społecznej lub konkretniej, przeważającą częścią jednej gałęzi produkcyjnej i różnią się od własności ogólnospołecznej mniejszym stopniem uspołecznienia. Dlatego też błędem byłoby, zdaniem jego, sądzić, że część systemu produkcji społecznej może narzucić całej gospodarce narodowej obce jej formy rozwoju. Poza tym, kontynuuje swe rozważania, już w chwili obecnej jest dużo kolchozów, które zrezygnowały z wynagrodzenia za pracę w postaci roboczodniówek i przeszły na formy wynagrodzenia praktykowane w państwowych gospodarstwach rolnych. Pod tym względem nie ma więc żadnych różnic między kolchozami i przedsiębiorstwami państwowymi. Również z punktu widzenia stosunków między kolchozami i sektorem państwowym należy, jego zdaniem dojść do wniosku, że kształtują się one nie żywiołowo, lecz na podstawie planów gospo-

darczych. Kolchozy sprzedają bowiem swoją produkcję państwu w trybie społecznie ustalonym i w tym też trybie otrzymują produkty przemysłowe od państwa.

W konkluzji stwierdza on, że miesłuszne są poglądy traktujące formy produkcji, podziału i obrotu produktu (płace, zysk, cena, handel) jako narzucone przez istnienie kolchozów. Zbędne jest, sądzi Małyszew, rewidować teorię marksistowsko-leninowską, która zakłada, że produkcja towarowa zrodzona jest przez **własność prywatną** (podkr. A. Z.) środków produkcji. Uarty pogląd, że społeczny podział pracy i określone formy własności są przyczyną istnienia produkcji towarowej tworzy, jego zdaniem, z towaru kategorię wieczną. Nie można bowiem wyobrazić sobie również społeczeństwa komunistycznego, w którym nie byłoby społecznego podziału pracy oraz określonych form własności. Produkcja społeczna, stwierdza on, jest to praca bezpośrednio społeczna, to jest taka forma pracy, którą Marks nazwał diametralnym przeciwieństwem produkcji towarowej. Produkcja towarowa i własność socjalistyczna — to pojęcie wzajemnie wykluczające się. Pracowników społeczeństwa socjalistycznego, konkluduje Małyszew, jednoczy nie wymiana towarów lecz wymiana działalności.

Małyszew odrzuca myśl, że towar może przekształcić się w nietowar stopniowo. Podobne twierdzenie ma, jego zdaniem, taką samą wymowę jak twierdzenie o stopniowym przekształcaniu się stosunków opartych na własności prywatnej i wyzysku w stosunki socjalistyczne i komunistyczne. Rewolucja socjalistyczna stwarza jakościowo nowe stosunki produkcyjne, a produkty produkcji społecznej zaczynają wykonywać inne funkcje społeczne, uzyskują inną formę społeczną, to znaczy **przestają być towarem** (podkr. A. Z.).

W gospodarce socjalistycznej, kontynuuje Małyszew z pojęciem towaru nie wiążą się sprzeczności występujące w gospodarce kapitalistycznej, gdzie cenę ustala rynek w ostrej walce konkurencyjnej. Jest to wynik sprzeczności między pracą prywatną a pracą społeczną. W warunkach gospodarki socjalistycznej produkty sprzedawane są według cen ustalonych przez państwo. Produkt już w swym założeniu wytwarzany jest jako produkt społeczny i fakt ten nie wymaga potwierdzenia dopiero w trakcie wymiany rynkowej; staje

* I. Małyszew — Obszczestwiennyj uczeł truda i cena pri socializmie, 1960 rok.

W. Batyriew i G. Kozłow zob. Diengi i Kredit N 1/61 oraz Woprosy Ekonomiki Nr 11/60.

W. Batyriew — Dienieżnoje obraszczenie w ZSSR, 1959 rok.

M. Usoskin — recenzja wyżej wymienionej monografii W. Batyriewa w czasopiśmie Diengi i Kredit Nr 9/60.

S. Mechanik — Rola kredytu i banków w podziale dochodu narodowego, Diengi i Kredit Nr 11/60.

Peneżni obch a uver za socializmu, 1960 rok — skrypty szkół wyższych w Czechosłowacji.

Dr H. Kühne — Zur Analyse der Entwicklung des Bargeldumlaufs, Deutsche Finanzwirtschaft Nr 3/61.

się on bowiem produktem społecznym bezpośrednio w planie produkcyjnym. Autor polemizuje z poglądem, że praca wydatkowana na produkcję towarów zbyt drogiej lub niskiej jakości nie zostanie uznana za pracę społeczną. Nikt, oprócz społeczeństwa, nie może pokryć tych nakładów pracy. Dzięki wymianie stwarza się warunki nie dla sprawdzenia społecznego charakteru produktu, lecz dla dodatkowej kontroli jakości produktu ze strony społeczeństwa.

Bardziej jeszcze od powszechnie przyjętej interpretacji odbiegają poglądy I. Małyszewa na rolę wartości, ceny i pieniądza w gospodarce socjalistycznej. Tok jego rozumowania jest następujący:

W warunkach prostej gospodarki towarowej wartość wyraża stosunki produkcyjne poszczególnych producentów prywatnych. W gospodarce kapitalistycznej treść wartości rozszerzyła się:

1) stała się produktem klasy najemnych robotników (nie prostych producentów towarów),

2) wyodrębniła się część stanowiąca równowartość wartości siły roboczej (fundusz płac) i część oznaczająca wartość dodatkową, którą otrzymują kapitaliści w formie zysków,

3) wartość przekształciła się w cenę produkcji, odbiegającą od wartości w przekroju poszczególnych gałęzi produkcyjnych.

Inaczej przedstawia się zagadnienie w warunkach gospodarki socjalistycznej, gdzie pojęcie wartości jest równoznaczne z pracą robotników produkcyjnych, będących kolektywnymi właścicielami wszystkich środków produkcji i całej produkcji wytworzonej w gospodarce ogólnopństwowej, jest to praca społeczna o ustalonym mierniku. To co nazywamy prawem wartości, a którego działanie chcemy ograniczyć ze względu na to, że uważamy go za spadek po kapitalizmie, w ogóle nie jest prawem gospodarki kapitalistycznej. Jest to elementarna, obiektywna konieczność ewidencji pracy społecznej i przestrzegania zasad wynikających z tej konieczności. Funkcja wartości polega na tym, żeby umożliwić porównanie potrzeb społecznych z zasobami. W tych warunkach odpada działanie prawa wartości jako żywiołowego prawa podziału pracy między poszczególne gałęzie produkcji. Byłoby bardziej uzasadnione mówić o prawie oszczędności czasu pracy lub oszczędności pracy niż o prawie wartości. Działanie tego prawa realizowane jest w drodze świadomej działalności społeczeństwa socjalistycznego, której celem jest organizacja dokładnej ewidencji pracy, umożliwiającej oszczędne jej wykorzystanie dla dobra państwa socjalistycznego. W pierwszym stadium komunizmu wartość jako miernik nakładów pracy społecznej spełnia funkcję niezbędną dla realizacji zasady podziału produktu społecznego według wykonanej pracy. Jednak stosowanie tej zasady nie jest możliwe bez uprzedniej ewidencji pracy w procesie produkcji.

Zanim przystąpi się do podziału produktów zgodnie z powyższą zasadą należy najpierw je wyprodukować, uwzględniając przy tym ilość i jakość pracy, wydatkowaną przez każdego robotnika. Wydzielenie części produktu na cele spożycia indywidualnego odbywa się proporcjonalnie do ilości pracy normowanej społecznie, wydatkowanej przez poszczególnego robotnika. Potrzeby poszczególnego robotnika zaspokajane są nie produktami pracy

własnej, lecz produktami wyprodukowanymi przez robotników innych przedsiębiorstw. Wynika stąd konieczność mierzenia (jedną i tą samą miarą) pracy poszczególnych robotników i obliczenia tą samą miarą (tj. ilością przeciętnej pracy społecznej) produktów różnych gałęzi produkcji społecznej. Chodzi tu o jednakową miarę dla środków produkcji i środków konsumpcji, miarę wyrażoną w jednostkach pracy. Małyszew zastanawia się nad tym czy nie można by było wykorzystać pieniądza radzieckiego jako pokwitowania nakładów pracy w warunkach, gdy ruble i kopiejki wyrażać będą określoną ilość pracy. Przy pomocy pieniądza dokonywana jest ewidencja i wymiar pracy społecznej. W przeciwieństwie jednak do produkcji towarowej, gdzie ewidencja pracy odbywa się w drodze porównania na rynku wartości różnych towarów w warunkach ostrej walki konkurencyjnej i żywiołowego odchylenia cen od wartości, w warunkach gospodarki socjalistycznej ewidencja ta odbywa się w drodze bezpośredniej. Praca wydatkowana w określonych normach na wytworzenie poszczególnych produktów wyraża wartość tych produktów i mierzona jest przy pomocy pieniądza. Wartość ta nie wyraża stosunków produkcyjnych gospodarki towarowej. U nas, kontynuuje Małyszew, sądzi się często, że wyłącznie kategorie produkcji towarowej mają treść obiektywną, dlatego też pragnąc przypisać podobną obiektywność kategoriom ekonomicznym w socjalizmie dąży się do wyprowadzenia ich ze stosunków towarowych, lub z ich pozostałości. Małyszew widzi zasadniczą trudność w znalezieniu wyrazu pieniężnego dla jednostki pracy społecznej, w określeniu jaką wartość w wyrazie pieniężnym stwarza jednostka pracy społecznej w danym okresie czasu. Sądzi, że można to czynić przez odpowiednią ocenę dochodu narodowego. Dochód narodowy, jako produkt czysty, wytworzony przez pracę żywą, jest sumą wartości pieniężnych porównywalną z ogólną ilością pracy żywej. A ponieważ wielkość ta jest wiadoma, jednostka pracy społecznej może być wyrażona w określonej kwocie pieniądza. Zadanie polega jedynie na tym, aby określić ilość pracy w każdym poszczególnym produkcie. Określenie to z kolei polega na tym, aby wyjaśnić sobie dlaczego jednostkę pracy społecznej (godzinę, dzień) przyrównuje się do danej sumy rubli, dlaczego cena danego produktu wyraża się w takiej a nie innej kwocie pieniężnej. W gospodarce socjalistycznej odpada konieczność mierzenia pracy wydatkowanej na produkcję różnorodnych wyrobów ilością pracy wydatkowanej na produkcję jednostki naturalnej jakiegoś określonego produktu, zwłaszcza złota. Społeczeństwo socjalistyczne, dodaje on, nie czyni tego. Nikt też nie będzie twierdzić, że wzrost lub zmniejszenie wydajności pracy w produkcji złota (co jest w dużej mierze zależne od warunków geologicznych) powoduje wzrost lub spadek cen pozostałych produktów. W Związku Radzieckim skalą cen jest rubel. Zagadnienie, jakiej ilości rubli równa się dzień lub określony czas pracy można rozstrzygnąć w drodze podzielenia kwoty globalnej dochodu narodowego w rublach przez ogólną ilość przepracowanych dni i godzin.

Reasumując swoje poglądy na rolę pieniądza w socjalizmie, Małyszew stwierdza, że określona kwota pieniężna jest pokwitowaniem na określoną

ilość pracy społecznej, to jest na określoną ilość produktów. Ewidencjonujemy nakłady pracy, a wyrażamy je w rublach. Społeczny sposób wyrażania nakładów pracy w pieniądzu różni się zasadniczo od sposobu wyrażania tych nakładów w produkcji towarowej.

W. Batyriew kwestionuje tezę Małyszewa, że wymiana towarowa między przedsiębiorstwami jest prostą wymianą działalności między poszczególnymi ogniwami produkcji społecznej. Jego zdaniem, treścią wymiany towarowej w socjalizmie powinna być kontrola społeczna i tworzenie bodźców materialnych, pobudzających do zużycia pracy wyłącznie w granicach społecznie niezbędnych. Wymiana odbywa się bowiem odpowiednio do nakładów społecznie niezbędnej pracy, nie zaś w stosunku do nakładów indywidualnych każdego przedsiębiorstwa i pod warunkiem zgodności charakteru pracy konkretnej ze strukturą potrzeb społecznych. Batyriew wyciąga stąd wniosek, że w gospodarce socjalistycznej mamy do czynienia nie z wymianą działalności, lecz z wymianą towarów. Zastrzega się przy tym, że jest to oczywiście specyficzna produkcja towarowa w gospodarce, w której związku produkcyjne ustalane są w trybie planowym, a produkcja podporządkowana jest zadaniu zaspokajania określonych potrzeb społecznych. Wymiana towarów jest tu dodatkową, lecz obiektywnie konieczną formą stosunków produkcyjnych.

Obala on również argument Małyszewa, że straty będące wynikiem nadmiernych kosztów lub produkcji wyrobów o niskiej jakości muszą być kompensowane przez społeczeństwo. Argument ten, zdaniem Batyriewa, nie podważa istnienia gospodarki towarowej, lecz uwypukla jedynie jedną z jej cech, a mianowicie tę, że gospodarka towarowa wyraża nie podstawowe, lecz uzupełniające powiązania produkcji socjalistycznej. Rzeczą istotną w pokryciu wspomnianych wyżej nakładów jest to, że w wyniku stosunków istniejących w produkcji towarowej pokrycie takich nakładów wystąpi w postaci kompensaty strat pracy społecznej kosztem wartości dodatkowego produktu, wytwarzanego i realizowanego w innych gałęziach produkcji. W dodatku prawidłowe ukształtowanie i wykorzystanie stosunków towarowo-pięniężnych będzie pobudzało przedsiębiorstwo do przewyciężenia niedociągnięć w swojej działalności gospodarczej.

Batyriew polemizuje z poglądem Małyszewa na rolę prawa wartości. Sprowadzenie wartości do roli środka ewidencji pracy społecznej nie odzwierciedla, jego zdaniem, treści tego pojęcia. Praca społeczna tworzy bowiem wartość jedynie o tyle, o ile w procesie wymiany produktów spełnia wymogi sprawdzianu społecznego uzyskując społeczne potwierdzenie, tym samym nakłady pracy żywej i uprzedmiotowionej nie stanowią same przez się wartości produktów. Byłoby z gruntu niesłuszne, stwierdza on, utożsamiać działanie prawa wartości w socjalizmie z prawem oszczędnego wykorzystania czasu pracy i z prawem planowego proporcjonalnego rozwoju gospodarki. Ignorowanie charakterystycznych cech wartości, jako ekonomicznej kategorii produkcji towarowej w socjalizmie, oznacza niedocenianie cech specyficznych gospodarki narodowej, istnienia pewnych sprzeczności oraz konieczności wyko-

rzystania kategorii produkcji towarowej w celu ich przewyciężenia.

Negatywny stosunek do roli pieniądza, kontynuuje Batyriew, jest konsekwencją ignorowania przez Małyszewa znaczenia produkcji towarowej i roli wartości jako kategorii ekonomicznych w warunkach gospodarki socjalistycznej. Neguje on bowiem istotę pieniądza jako wyraziciela wartości towarów przez wartość użytkową towaru pieniężnego — złota.

Zdaniem Batyriewa, w pieniądzu znajdują swój wyraz nie nakłady bezpośredniej pracy, lecz wartość towarów, która jest wynikiem pracy wykonywanej w określonych warunkach, odpowiadającej określonym wymogom społecznym. Poza tym, wartość można wyrazić nie bezpośrednio w takich lub innych jednostkach pieniężnych, lecz w drodze przyrównania do towaru pieniężnego, a więc posiadającego wartość. Nie zgadza się również z poglądem, że treść pieniądza sprowadza się do ewidencji i podziału pracy zgodnie z nakładami i że podobnie jak zaświadczenia pracy pieniądz nie wykonuje funkcji środka cyrkulacji.

Obrót towarów i pieniądza jest niezbędnym i istotnym momentem reprodukcji socjalistycznej oraz warunkiem wykonywania przez pieniądz jego funkcji, zwłaszcza w dziedzinie ewidencji i podziału. Rola pieniądza jest organicznie związana z warunkami produkcji towarowej, z produkcją i sprzedażą wyrobów przedsiębiorstw socjalistycznych, przyjmujących formę towaru, z planowym podziałem za pośrednictwem pieniądza wartości produktu dodatkowego, wytworzonego w sferze produkcji, z obrotem dochodów, stanowiących fundusz spożycia indywidualnego. Cyrkulując w tym obrocie, pieniądz przechodzi z jednego ogniw do drugiego, ze sfery obrotu środków produkcji do sfery obrotu dochodów i odwrotnie. Pieniądz jest organicznie związany z obrotem produktu społecznego, tym niemniej posiada jednak, zdaniem Batyriewa, pewną samodzielność ruchu.

Pewne argumenty, podważające punkt widzenia I. Małyszewa na zagadnienie towaru, wartości i pieniądza wysuwa również G. Kozłow. Nie zgadza się on z poglądem, że w warunkach gospodarki socjalistycznej produkt przestaje być towarem dlatego, że nie wymaga potwierdzenia swej użyteczności na rynku towarowym, ponieważ użyteczność produktu znalazła już potwierdzenie w planie gospodarczym. Plan, stwierdza Kozłow, nie zawsze musi pokrywać się z wykonaniem. Aby plan wykonać należy uruchomić niezbędne bodźce. Konieczność stosunków towarowych w socjalizmie wynika, zdaniem Kozłowa, z niedostatecznego rozwoju społecznego charakteru pracy i komunistycznego stosunku do niej. Krytycznie odnosi się on również do poglądu I. Małyszewa, że kolchozy będące jedynie określoną częścią gospodarki społecznej, mogą narzucić swoje niewłaściwe stosunki towarowe całej gospodarce narodowej. Zdaniem G. Kozłowa, istnienie kolchozów jest jednak jedną z poważnych przyczyn istnienia również stosunków towarowych w socjalizmie. Są one zasadniczą formą więzi gospodarczej, dzięki której sektor państwowy może pełnić swą kierowniczą rolę w stosunku do kolchozów. Polemizując z negatywnym stosunkiem Małyszewa do roli towa-

ru w gospodarce socjalistycznej, Kozłów daje własną definicję towaru, która brzmi w sposób następujący: towar to produkt wytwarzany w trybie planowym przez przedsiębiorstwa socjalistyczne w celu zaspokojenia w drodze wymiany rosnących wciąż potrzeb społeczeństwa socjalistycznego. Z definicji tej wynika, że produkcja towarów nie jest podporządkowana wymianie. Forma towarowa niezbędna jest o tyle, o ile przyczynia się do wzrostu produkcji i zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Gdy zadanie to będzie można rozstrzygnąć bez niej, wówczas forma ta odpadnie sama przez się.

Podobnie jak Batyriew, Kozłów oponuje przeciwko twierdzeniu, że prawo wartości można zastąpić prawem oszczędności czasu pracy, co w istocie rzeczy oznacza ignorowanie określonych stosunków społecznych, które warunkują powstanie kategorii wartości. Sądzi on, że błędem jest widzieć niezbedność wartości tylko dlatego, że brak jest w gospodarce socjalistycznej innego środka ewidencji pracy. Przyznaje, że ewidencja rzeczywistych nakładów społecznych ma ogromne znaczenie, lecz likwidacja wartości jako pojęcia teoretycznego oznacza, że nie można uzasadniać również i ceny istnieniem kategorii wartości, co w konsekwencji prowadzi do likwidacji ilościowego wyrazu wartości, to jest kategorii społecznie niezbędnych nakładów pracy. Kozłów poddaje krytyce poglądy Małyszewa na rolę pieniądza. Pieniądz, zdaniem Kozłowa, nie jest bezpośrednim wyrazem pracy, lecz rzeczowym wyrażeniem pracy. Jest on rozwiniętą formą wartości. Istnienie pieniądza oznacza bowiem, że można wyrazić wartość jakiegokolwiek towaru nie przy pomocy czasu pracy, lecz przy pomocy określonej ilości towaru pieniężnego. W odróżnieniu od pokwitowań pracy pieniądz może cyrkulować, być środkiem płatniczym i wykonywać funkcję środka oszczędności; za pieniądze członek społeczeństwa otrzymuje określoną ilość pracy, która mu się należy przeciętnie w zależności od towarów, które kupuje, od struktury budżetu i od cen towarów. W końcu Kozłów stwierdza, że chociaż z punktu widzenia procesu reprodukcji jako całości pieniądz jest dla uczestnika produkcji pokwitowaniem na produkty przez siebie wytworzone, to z punktu widzenia kategorii gospodarczych w socjalizmie pieniądz jest nie tylko pokwitowaniem, lecz wyraża nakłady pracy w formie rzeczowej, realizowane przez system handlowy. Wyraża przy tym pogląd, że na obecnym etapie rozwoju, który cechuje rozszerzenie społecznego podziału pracy i rozwój sił wytwórczych (wymagający umocnienia zasad demokratycznego centralizmu) oraz wzrost bogactwa, który ułatwia stosowanie w szerszym zasięgu bodźców materialnych, stosunki towarowe będą się rozszerzać.

Podobny pogląd, że na obecnym etapie rozwoju stosunków produkcji mamy do czynienia ze zjawiskiem rozszerzenia sfery zastosowania kategorii wartościowych i sfery stosunków towarowo-pieniężnych, wyraża również na łamach czasopisma Finansy SSSR profesor Ałlachwerdian (Nr 1/61).

Zagadnienie niezbędności pieniądza w warunkach gospodarki socjalistycznej jest szeroko potraktowane w skryptach szkół wyższych w Czechosłowacji.

Reprezentowany tu jest następujący pogląd: w socjalizmie socjalno-ekonomiczna istota pieniądza jako miary wartości ulega zmianie. W funkcji tej zadaniem pieniądza jest przewyciężenie sprzeczności nieantagonistycznej w pracy bezpośrednio społecznej, a przede wszystkim sprzeczności między pracą robotnika i członka spółdzielni produkcyjnej, która wypływa z istnienia dwóch form własności środków produkcji.

2. Pieniądz gotówkowy i bezgotówkowy

W polemice z Małyszewym jak również w monografii pod tytułem „Sowietskije diengi”, wydanej w roku 1959 W. Batyriew ustosunkowuje się do zagadnienia będącego od dłuższego już czasu przedmiotem dyskusji, a mianowicie do związku jaki istnieje między pieniądzem gotówkowym i bezgotówkowym. Nie ma, stwierdza on, dwóch ekonomicznych kategorii pieniądza o różnej treści i o różnych przyczynach zastosowania. Pieniądz jako kategoria ekonomiczna jest jednolity i pełni jednokowe funkcje w obydwu sferach obrotu; różnice wynikają jedynie z odmiennych warunków ich funkcjonowania, z różnych form zastępowania pieniądza rzeczywistego — złota — znakami pieniądza kredytowego w jednym przypadku lub znaków pieniężnych — stosunkami kredytowymi w przypadku drugim. Jedność ta znajduje swój wyraz w tym, że pieniądz przechodzi ciągle z jednej sfery obrotu do drugiej. Krytykuje jednocześnie poglądy J. Kronroda, który nie dostrzega żadnej różnicy między kredytowymi znakami pieniężnymi i zobowiązaniami kredytowymi w obrocie bezgotówkowym.

Według Batyriewa, w obrotach żyrowych nie uczestniczy znak pieniężny o ustalonej wartości, który mógłby cyrkulować samodzielnie. Nie jest to, kontynuuje on, jedynie różnica formalna lub techniczna. Wynika ona bowiem z warunków obrotu wewnątrzgospodarczego, z wymogów kontroli bankowej, z zadań maksymalnej mobilizacji zasobów pieniężnych w banku. Obrót bezgotówkowy polega na stałym wyrównywaniu i wzajemnej kompensacji płatności między przedsiębiorstwami oraz między nimi z jednej strony a bankiem z drugiej strony.

3. Pieniądz i złoto

W polemice z I. Małyszewym W. Batyriew i G. Kozłów bronią tezy o powiązaniu pieniądza w obrocie wewnętrznym ze złotem. Zdaniem W. Batyriewa, wartość towarów można wyrazić nie bezpośrednio w jednostkach pieniężnych, lecz właśnie na podstawie porównania do towaru pieniężnego, posiadającego wartość wewnętrzną. To, że złoto w wyniku przewagi gospodarki socjalistycznej nie uczestniczy w obrocie wewnętrznym, nie oznacza że w postaci pieniądza nie musi wystąpić w ostatecznym obrachunku właśnie towar posiadający wartość wewnętrzną. Poziom cen planowych odzwierciedla bowiem stosunek wartości masy towarowej i złota przy danej skali cen i zawartości złota w rublu. W przypadku zmiany ogólnego poziomu cen zmienia się również zawartość złota w rublu.

Zagadnienie to zostało potraktowane nieco szerzej przez tegoż autora w monografii pod tytułem „Die-

nieznoje obraszczenie w SSSR", gdzie polemizując z I. Kronrodem, I. Ajzenbergiem stwierdza, że wartość złota w rublu zmienia się wówczas, gdy odchylenie poziomu cen od względnej wartości złota przybiera większe rozmiary, obejmując cały system cen.

Kozłów polemizuje z Małyszewym, który wychodząc z założenia, że pieniądź nie jest dostatecznie powiązany ze złotem, sprowadza jego rolę do roli pokwitowania pracy. Zdaniem Kozłowa, jest to argument nie przekonujący. Jeżeli więc ta obecnie jest niedostateczna, to nie jest wykluczona możliwość, że zostanie ona umocniona w przyszłości. Twierdzi przy tym, że jeżeli pieniądź nie wyraża towaru pieniężnego, to każda jednostka miary wartości będzie dowolna, nominalna. Poddaje również krytyce punkt widzenia Małyszewa, że każda suma cen towarów może reprezentować różną ilość pracy. Można bowiem podwyższać lub obniżać ceny, a ogólna masa cen będzie reprezentować odpowiednią ilość pracy. Tak często bywało w praktyce. Nie oznacza to jednak, dodaje on, że była to metoda najlepsza, zwłaszcza wówczas gdy dojrzały historyczne warunki ku temu, aby zbudować mocny fundament pod obieg pieniężny, który powinien odegrać w przyszłości ważną rolę w umocnieniu gospodarki socjalistycznej.

Również autorzy skryptów dla szkół wyższych w Czechosłowacji reprezentują pogląd, że pieniądź w obrocie wewnętrznym związany jest ze złotem. Miernik cen, twierdzą oni, oznacza wagę kruszcu przyjętą w danym państwie za jednostkę pieniężną i służy do mierzenia cen pozostałych towarów. Miernik wartości oznacza ich zdaniem stosunek towarów i pieniądza, zaś miernik cen wyraża stosunek jednostki pieniężnej do zawartości kruszcu w jednostce monetarnej, ustalonej przez państwo; nie ulega on zmianie również w przypadku zmiany wartości złota.

4. Charakter kredytowy pieniądza

Charakter kredytowy pieniądza wynika, według Batyriewa, nie tyle z metody emisji pieniądza ile z faktu, że emisja pieniężna jest wykorzystywana dla kredytowania procesów produkcji i obrotu. Oznacza to, że w związku z rozszerzeniem kredytowania krótkoterminowego gospodarki narodowej kształtuje się sukcesywnie masa pieniężna w obiegu. Pożyczki bankowe nie obejmują, zdaniem Batyriewa, całego obrotu pieniężnego związanego z realizacją wartości produktów społecznego. Pieniądź przekazywany jest do obrotu gospodarczego (dla realizacji wartości przedmiotów spożycia w postaci pieniądza gotówkowego i dla realizacji środków wytwarzania w postaci pieniądza żyrowego) nie tylko przez kredyt bankowy, lecz również przez jednostki gospodarcze z własnych funduszy obrotowych oraz przez organa budżetu dla potrzeb sfery nieprodukcyjnej i inwestycyjnej. Sprawa polega nie na tym kto przekazuje do obrotu pieniądze niezbędne dla realizacji określonej części produktu społecznego, lecz kto emituje pieniądź dodatkowy niezbędny dla cyrkulacji wciąż wzrastającej masy wartości produktu społecznego. Powiększenie środków pieniężnych w kanałach obrotu bezgotówkowego i emisja

pieniądza gotówkowego, dokonywana w drodze udzielania kredytów bankowych, jest jednocześnie źródłem pokrycia kredytów bankowych i właśnie dzięki temu, stwierdza Batyriew, znaki pieniężne są pieniądzem kredytowym.

5. Ilość pieniądza w obiegu

Zagadnienie to zostało nieco szerzej potraktowane przez W. Batyriewa i przez D. H. Kühne. Batyriew mówi o prawie ilości pieniądza zarówno w obiegu gotówkowym jak i w obiegu bezgotówkowym. Widzi on jednak pewne różnice w działaniu tego prawa w poszczególnych sferach obiegu pieniężnego. W obrocie bezgotówkowym wpływ ilości środków płatniczych na popyt i ceny środków wytwarzania jest bowiem ograniczony. Zwraca również uwagę na fakt, że w wewnętrznym obrocie gospodarczym środki płatnicze nie są wyłączone z akumulacji pieniężnej; są one bowiem ewidencjonowane na wspólnym rachunku rozliczeniowym. W związku z tym wysuwa postulat celowości odrębnego ewidencjonowania środków pieniężnych, reprezentujących rezerwy długookresowe i nie podzieloną akumulację przedsiębiorstw.

Polemizuje on z ekonomistami, którzy sądzą, że głównym czynnikiem określającym ilość pieniądza niezbędną dla obiegu jest obrót handlu detalicznego. Zdaniem Batyriewa, wskaźnik charakteryzujący obroty handlu detalicznego może być wykorzystany jedynie dla analizy zmian szybkości obiegu pieniądza. Dla celów zaś planowania perspektywicznego należy uwzględnić obrót dochodów różnych warstw ludności oraz zmianę szybkości obiegu pieniądza w poszczególnych strumieniach.

Na uwagę zasługuje również postulat Batyriewa w sprawie rozszerzenia praw kantorów Gosbanku w dziedzinie regulowania emisji pieniężnej. (Chodzi o danie im prawa do wykorzystywania nadwyżek kasowych jednych oddziałów na pokrycie deficytów innych oddziałów).

H. D. Kühne zastanawia się nad tendencją rozwojową obiegu pieniężnego w najbliższym siedmioletcu i wyraża pogląd, że wymóg stabilności pieniądza oznacza, że obieg pieniężny powinien być gospodarczo uzasadniony, to jest wzrost obiegu powinien odpowiadać wymogom obrotu towarowego i płatniczego. Stwierdzając, że w bieżącym planie siedmioletnim zasadniczym krokiem, zmierzającym do podniesienia stopy życiowej ludności, będzie wzrost dochodów pieniężnych, H. D. Kühne zastanawia się nad tym, jaki wpływ na szybkość obiegu pieniądza wywrzeć może wzrost dochodów. Sądzi on, że wzrost popytu na droższe towary, przedmioty trwałego użytku nie musi pociągnąć za sobą zmniejszenia szybkości obiegu pieniądza, ponieważ rezerwy na te cele gromadzone są głównie w formie wkładów oszczędnościowych. Inne natomiast konsekwencje może spowodować tendencja do zmniejszenia rozpiętości w poziomie płac. Zmienia się bowiem w związku z tym struktura popytu na korzyść droższych towarów żywnościowych. Dla tych celów potrzebne są również rezerwy gotówkowe, lecz nie tak wielkie, aby lokować je na rachunkach oszczędnościowych. W związku z tym powiększą się rezerwy kasowe ludności, co spowoduje zmniejszenie szybko-

ści obiegu pieniądza. Przytacza on przy tym dane o wpływie, jaki wywarł wzrost dochodów pieniężnych ludności w roku 1959 na wzrost spożycia droższych towarów żywnościowych (spożycie mięsa w NRD wzrosło w stosunku do roku poprzedniego o 9,70%, masła o 150%, mleka 120%). Wielkość bezwzględna obiegu pieniężnego, stwierdza H. Kühne, mówi niewiele o stopniu zaspokojenia popytu i o stopniu zbilansowania siły nabywczej i masy towarów rynkowych. Wymowę posiada jedynie obieg pieniężny w powiązaniu z innymi wskaźnikami gospodarczymi (stan zaopatrzenia ludności, stopień zaspokojenia potrzeb w dziedzinie usług, intensywność oszczędzania).

Wszystkie te czynniki znajdują wyraz we wskaźniku szybkości obiegu pieniądza. Zdaniem H. D. Kühne wskaźnik ten, określający w jakiej mierze uzasadnione są rozmiary zapasów kasowych ludności, jest wskaźnikiem najbardziej syntetycznym, ułatwiającym planowanie kasowe i analizę obiegu pieniężnego. W konkluzji stwierdza, że zagadnieniu szybkości obiegu pieniądza należy poświęcić więcej uwagi.

II

1. Rola kredytu w socjalizmie

W. Batyriew uzasadnia potrzebność istnienia kredytu w gospodarce socjalistycznej koniecznością wykorzystywania wszystkich zasobów materialnych i tym samym środków pieniężnych, wyrażających ich wartość. Jednocześnie w procesie obiegu pieniądza w różnych ogniwach obrotu gospodarczego i obrotów systemu finansowego ma miejsce wyzwolenie środków pieniężnych o charakterze przejściowym, które nie mogą być na stałe wyłączone z obrotu. Ta nieantagonistyczna sprzeczność znajduje rozwiązanie drogą planowego gromadzenia środków pieniężnych i przekazywania ich do obrotu w postaci kredytów zwrotnych. Dzięki systemowi kredytowemu samodzielność gospodarczą przedsiębiorstw w procesie zużycia środków wiąże się ze specjalną formą kontroli efektywności ich wykorzystania. Środki pieniężne na rachunkach przedsiębiorstw i instytucji są zobowiązaniami banku w stosunku do właścicieli rachunków. W odróżnieniu jednak od zobowiązań kredytobiorców wobec banku, są one bezterminowe i honorowane przez bank w każdej chwili na żądanie właściciela rachunku.

W. Batyriew rozróżnia dwie role kredytu ściśle ze sobą powiązane, lecz mające jednocześnie znaczenie samodzielne, a mianowicie rolę kredytu w redystrybucji środków pieniężnych oraz rolę kredytu w realizacji obrotu towarowego. Kredyt obsługuje obrót płatniczy dwojako:

— przy pomocy kredytu odbywa się obrót płatniczy przedsiębiorstw i instytucji (ich płatności ze środków pieniężnych na rachunkach bankowych oraz wpływy na te rachunki),

— z kredytów bankowych przedsiębiorstwa pokrywają część środków obrotowych.

Związek między tymi dwoma formami stosunków kredytowych polega głównie na tym, że w toku obrotu płatniczego, dokonywanego za pośrednictwem kredytu (przelewy w sferze obrotu bezgotówko-

wego) na rachunkach bankowych cyrkulują stale określone kwoty środków pieniężnych. Ze środków tych powstaje część funduszy banku, stanowiących pokrycie dla kredytowania gospodarki narodowej.

Autorzy skryptów dla szkół wyższych w Czechosłowacji uważają, że niezbędności kredytów w socjalizmie nie należy uzasadniać jedynie potrzebami poszczególnych przedsiębiorstw (wyrównanie nierównomierności w obiegu środków pieniężnych jednostki produkcyjnej lub gałęzi produkcji). Kredyt bankowy przerasta bowiem, zdaniem tych autorów, stosunki wzajemne między przedsiębiorstwami, odgrywając dużą rolę w procesie reprodukcji socjalistycznej jako całości. Przy kredytowaniu bank wykorzystuje nie tylko przejściowo wolne środki przedsiębiorstw, bo nie są one jedynym źródłem pokrycia kredytów. Źródłem tym są również fundusze własne banków, nadwyżka budżetowa oraz pozostałe rezerwy finansowe i oszczędności ludności. Ponadto roli kredytów nie należy ograniczać do funkcji zapełnienia luki między okresem produkcji a okresem sprzedaży.

Na uwagę zasługują również poglądy S. Mechanika na rolę kredytu w procesie tworzenia i podziału dochodu narodowego.

Kredyt i banki uczestniczą w podziale dochodu narodowego. Podział ten obejmuje dwa procesy. W procesie podziału pierwotnego tworzą się dochody pierwotne (płace, zysk, podatek obrotowy, odpisy na rzecz ubezpieczeń społecznych itd.). W procesie podziału wtórnego dokonywana jest redystrybucja dochodów, które powstały w procesie podziału pierwotnego, między uczestników produkcji materialnej oraz kształtowanie dochodów sfery nieprodukcyjnej (dochodów wtórnych). Środki pieniężne systemu kredytowego, otrzymywane przez przedsiębiorstwa w postaci kredytów (w tej części, w jakiej to wpływa na ostateczne wykorzystanie dochodu narodowego, na zwiększenie środków trwałych i obrotowych), przejściowo wolne środki pieniężne, gromadzone na rachunkach rozliczeniowych i bieżących oraz inne zasoby banku uczestniczą wyłącznie w procesie redystrybucji dochodu narodowego.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy wchodzi procent pobierany przez bank z tytułu udzielonych kredytów. Jest to, zdaniem S. Mechanika, forma pierwotnego podziału dochodu narodowego (tak samo jak podatek wpływający do budżetu). Procent wyraża bowiem udział państwa socjalistycznego jako właściciela środków produkcji w procesie produkcji materialnej. Redystrybucja dochodu narodowego dokonywana jest za pośrednictwem dwóch metod gromadzenia i wykorzystywania środków pieniężnych w gospodarce narodowej — metody budżetowej i kredytowej. Obie te metody uzupełniają się wzajemnie, zapewniając tym samym najbardziej wydajne wykorzystanie zasobów materialnych i pieniężnych. W procesie redystrybucji dochodu narodowego system kredytowy, pozostając w ścisłym związku z budżetem państwowym, pełni jednak funkcje samodzielne. Samodzielność funkcji kredytu bankowego polega na finansowaniu przyrostu środków obrotowych i rezerw będących częścią składową akumulowanej części dochodu narodowego. Błędem byłoby jednak sądzić, mówi autor, że całość środków pie-

nieżnych, wpływających na rachunki rozliczeniowe i bieżące jest częścią dochodu narodowego; część bowiem tych środków wyraża nie dochód narodowy, lecz środki niezbędne dla odtworzenia środków produkcyjnych, zużytych w procesie produkcji. Względnie ustabilizowany charakter środków obrotowych, które przybierają w procesie obrotu formę pieniężną w postaci środków na rachunkach rozliczeniowych, stwarza możliwości efektywnego wykorzystania przejściowo wolnych środków gospodarki narodowej, wciągnięcia ich do obrotu gospodarczego w postaci kredytów.

Na podstawie danych statystycznych S. Mechanik udowadnia, że redystrybucja dochodu narodowego przez system kredytowy odbywa się przede wszystkim ze środków budżetu państwowego (stosunek środków pieniężnych na rachunkach rozliczeniowych do kwoty kredytów krótkoterminowych, udzielanych przez Gosbank zmniejszył się z 38,4%

w roku 1940 do 20,8% w roku 1958). Przez wykorzystanie nadwyżki budżetowej system kredytowy kończy proces redystrybucji dochodu narodowego, rozpoczęty przez budżet.

W związku z rolą redystrybucyjną kredytu pozostaje postulat W. Batyriewa, zmierzający do tego, aby źródłem pokrycia kredytów, w części dotyczącej zasobów budżetowych, była nie nadwyżka dochodów nad wydatkami budżetu, lecz założona w planie dotacja budżetowa. Na uwagę zasługuje również jego wniosek, aby kasy oszczędnościowe lokowały oszczędności ludności w banku (czyniąc je tym samym źródłem bezpośredniego pokrycia akcji kredytowej), a nie jak dotychczas w budżecie państwa.

Poglądy powyższe podtrzymuje również recenzent monografii W. Batyriewa pod tytułem „Dienieżnoje obraszczenie w SSSR” — M. Usoskin.

A. Zwass

CHARAKTER ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH NA RACHUNKACH ROZLICZENIOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW

W numerze drugim „Finansów” z bieżącego roku ukazał się artykuł M. Kucharskiego pod tytułem „O pieniężnej i dochodowej funkcji kredytu”. Autor artykułu porusza między innymi problem charakteru środków pieniężnych na rachunkach rozliczeniowych, krytykując stanowisko zajęte w tej sprawie przez P. Sulmickiego w artykule „Podwójny charakter pieniądza”, opublikowanym w numerze trzecim „Wiadomości NBP” z roku 1959.

Przy powierzchownym czytaniu tych artykułów mogłoby się wydawać, że rozważania autorów mają czysto teoretyczny, „akademicki” niejako charakter. Jeśli jednak wnikiemy głębiej w istotę dyskusji o charakterze środków pieniężnych na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw uspołecznionych, to stwierdzimy, że z wniosków w tej dyskusji mogą płynąć praktyczne konsekwencje dla metod regulowania działalności kredytowej banków, a co najmniej dla sposobu ujmowania problemów kredytów obrotowych dla przedsiębiorstw uspołecznionych w opracowywanych przez Narodowy Bank Polski planach kredytowych. Do zagadnienia tego powrócimy jeszcze w końcowej części niniejszego artykułu.

M. Kucharski uważa, iż wkłady na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw reprezentują ich oszczędności, polemizując przy tej okazji z P. Sulmickim, który w cytowanym już artykule wyraził pogląd, że rachunki rozliczeniowe przedsiębiorstw, reprezentujące „pieniądz transakcyjny” czy też „pieniądz obrotowy” nie posiadają żadnego pokrycia (odpowiednika w zapasach) i nie wyrażają z reguły czyjejkolwiek oszczędności. M. Kucharski przeciwstawia następujące argumenty poglądom P. Sulmickiego:

1. „...Wszelkie pierwotne dochody pieniężne powstają w sferze produkcji. Suma tych dochodów musi się równać wartości wytworzonego w danym okresie dochodu narodowego po danych cenach. Jakakolwiek dalsza redystrybucja tych dochodów nie jest w stanie zmienić ich ogólnej wysokości... Jeśli podmioty gospodarujące nie wydatkują części uzyskanych do-

chodów pieniężnych, lecz powiększają w związku z tym swoje zasoby pieniężne, to takie zjawisko musi znaleźć odpowiednik w zmniejszonym efektywnym popycie i niemożliwości sprzedaży całego produktu społecznego... Kredyt stwarza wtedy dodatkowe dochody umożliwiające realizację całego produktu społecznego”¹⁾.

2. „...Zródłem pozostałości na rachunkach przedsiębiorstw są najczęściej nie zrealizowane zobowiązania wobec pracowników (płatne z dołu) i wobec budżetu (z tytułu należnych przelewów akumulacji finansowej) reprezentujące część dochodów, a tym samym odpowiadające im wartości wytworzonego już produktu społecznego”²⁾.

Do swej generalnej tezy, że wkłady na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw reprezentują oszczędności tych przedsiębiorstw, M. Kucharski sam zgłasza dwa zastrzeżenia... Jeśli wkłady na rachunkach przedsiębiorstw wynikają z czasowego nieopłacenia dostaw, to odpowiednikiem ich są również zapasy (w tym przypadku w tym samym przedsiębiorstwie) oraz kredyt rozliczeniowy dla dostawcy. Ponieważ jednak nie mamy w tym przypadku do czynienia z powstrzymaniem się od nabycia przez odbiorcę, a tylko z powstrzymaniem się z opłaceniem należności dostawcy, przeto istotnie taka część wkładów przedsiębiorstw nie reprezentuje oszczędności. Podobny przypadek zachodziłby wówczas, gdybyśmy mieli do czynienia z przekredytowaniem przedsiębiorstw”³⁾.

Stanowisko M. Kucharskiego w sprawie charakteru środków na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw budzi wiele zastrzeżeń. Wydaje się, że na stanowisko w sprawach określonych kategorii ekonomicznych pewien wpływ miały tutaj rozwiązania z zakresu organizacji kredytu, które oczywiście w znacznej mierze mają charakter umowny. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że większość

1) M. Kucharski „O pieniężnej i dochodowej funkcji kredytu” „Finanse” Nr 2/61, strona 11.

2) Tamże, strona 12.

3) Tamże, strona 12.

przedsiębiorstw posiadających środki na rachunku rozliczeniowym jest jednocześnie zadłużona w banku z tytułu kredytów bankowych. Ciekawe badania w tej sprawie przeprowadzono w kilku oddziałach miejskich NBP w Warszawie.

Na podstawie danych z października i listopada ubiegłego roku podzielono środki na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw na dwie części. Pierwsza część obejmowała takie przedsiębiorstwa, w których stan zadłużenia z tytułu kredytów bankowych (wszystkich łącznie) był wyższy od pozostałości na rachunku rozliczeniowym.

Do drugiej części zaliczono przedsiębiorstwa, w których sytuacja kształtowała się odwrotnie, a więc przedsiębiorstwa nie korzystające w ogóle z kredytów bankowych oraz takie, w których pozostałość na rachunku rozliczeniowym przewyższała łączne zadłużenie z tytułu kredytów bankowych. Następnie stan pozostałości na rachunku rozliczeniowym każdego przedsiębiorstwa skompensowano z jego zadłużeniem z tytułu kredytów bankowych. W ten sposób uzyskano pogląd jak kształtowałyby się pozostałości na rachunkach rozliczeniowych, gdyby wszystkie przedsiębiorstwa kredytowano na tak zwanym rachunku bieżącym. Badaniami tymi objęto łącznie 253 przedsiębiorstwa. Wyniki tych badań obrazuje następujące zestawienie:

Rodzaj przedsiębiorstw	Pozostałość na rachunkach rozliczeniowych (w milionach złotych)		Pozostałość na rachunkach rozliczeniowych po skompensowaniu z zadłużeniem z tytułu kredytów bankowych (w milionach złotych)		rubryka 4 razy 100, podzielona przez rubrykę 2	rubryka 5 razy 100, podzielona przez rubrykę 3
	31.X. 1960 r.	30.XI. 1960 r.	31.X. 1960 r.	30.XI. 1960 r.		
1	2	3	4	5	6	7
1. Przemysł państwowy	87,5	94,6	10,9	19,2	12,4	20,3
2. Spółdzielczość pracy	14,3	17,9	14,3	17,9	100,0	100,0
3. Gospodarka komunalna	16,8	23,2	10,9	11,9	65,0	51,3
4. Handel państwowy	4,8	4,4	3,1	2,7	64,4	61,4
5. Związek Spółdzielni Spożywców	2,4	3,4	1,3	1,6	54,2	47,0
6. O g ó ł e m	125,8	143,5	50,5	53,3	40,1	37,1

Jak z powyższego zestawienia wynika, większość pozostałości na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw została skompensowana z zadłużeniem z tytułu kredytów bankowych. Poważniejsze pozostałości na rachunkach rozliczeniowych, przekraczające stan zadłużenia z tytułu kredytów bankowych, wykazują tylko przedsiębiorstwa spółdzielczości pracy i gospodarki komunalnej. W spółdzielczości pracy istnieje bowiem wiele spółdzielni bogatych, których własne fundusze obrotowe przekraczają nieraz znacznie potrzeby tych spółdzielni w zakresie środków obrotowych.

Znana jest również sytuacja przedsiębiorstw gospodarki komunalnej, w której występują poważne „luzy finansowe”, powodujące nadmierną płynność tych przedsiębiorstw.

Gdyby przyjąć, że w pozostałych oddziałach Banku sytuacja jest podobna jak w oddziałach badanych⁴⁾, to można by stwierdzić, że w razie powszechnego zastosowania zasad kredytowania przedsiębiorstw uspołecznionych w rachunku bieżącym przeszło połowa wykazanych w bilansie Narodowego Banku Polskiego pozostałości na rachunkach rozliczeniowych byłaby zlikwidowana. Poważne wątpliwości budzi więc określanie mianem oszczędności środków pieniężnych, których istnienie wynika ze stosowania określonej techniki ewidencjonowania kredytów bankowych.

W istocie rzeczy większość pozostałości na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw jest identyczna co do swego charakteru z nie wykorzystanym kredytem. Jeśli chodzi bowiem o możliwości dysponowania środkami pieniężnymi, to nie ma istotnej różnicy między kredytem przyznanym i jeszcze nie przekazanym na rachunek rozliczeniowy, lub przyznanym i jeszcze nie wykorzystanym kredytem w rachunku bieżącym a kredytem przyznanym i przekazanym na rachunek rozliczeniowy, lecz nie zużytkowanym jeszcze przez przedsiębiorstwo na uregulowanie jego zobowiązań.

Można by co prawda powiedzieć, że raczej i nie wykorzystany kredyt należałoby zaliczać do środków pieniężnych przedsiębiorstw i wobec tego dla ustalenia wielkości środków pieniężnych przedsiębiorstw uspołecznionych powinno się pozostałość na rachunkach rozliczeniowych powiększać o kwoty przyznanых, a nie wykorzystanych kredytów. Trudno by jednak kredyt przyznaný i nie wykorzystany traktować jako „oszczędności przedsiębiorstwa”.

Przed wszystkim nasunęłoby się pytanie w jakiej wysokości należałoby przyznany, a nie wykorzystany kredyt zaliczyć do środków pieniężnych przedsiębiorstw. Jak wiadomo, według nowych, tymczasowych przepisów kredytowych NBP, na przykład kredyt ponadnormatywny może być przyznany przedsiębiorstwu na początku roku na cały rok z góry. Czy w tym przypadku kwota przyznanego a nie wykorzystanego kredytu może być zaliczona do środków pieniężnych przedsiębiorstwa i traktowana jako jego oszczędności? Oczywiście, nie. Wynika to także z cytowanych wyżej sformułowań M. Kucharskiego. Można by z nich wyciągnąć wniosek, że do oszczędności nie należałoby zaliczać kredytu przyznanego, a nie wykorzystanego, jeśli jego wykorzystanie spowodowałoby „przekredytowanie” przedsiębiorstwa.

Ale przecież samo „przekredytowanie” czy „niedokredytowanie” ustalone jest przy przyjęciu pewnych umownych często założeń. Czy mogą one decydować o tym co stanowi a co nie stanowi oszczędności przedsiębiorstwa? Postaramy się zresztą wykazać, że występowanie pozostałości na rachunku rozliczeniowym w przedsiębiorstwie zadłużonym w Banku świadczy właśnie o „przekredytowaniu” przedsiębiorstwa (jeśli wyeliminujemy problem pozostałości na rachunku, spowodowanych techniką

4) A można by domniemywać się, że w innych oddziałach kompensata pozostałości na rachunkach rozliczeniowych z zadłużeniem z tytułu kredytów bankowych byłaby większa, ponieważ w Warszawie (i innych wielkich miastach) występuje wyjątkowo silna koncentracja spółdzielni pracy i przedsiębiorstw gospodarki komunalnej.

dysponowania rachunkiem, a mianowicie zasadę dysponowania saldem dnia poprzedniego).

Również pod wpływem aktualnych rozwiązań z zakresu organizacji kredytu ukształtowały się chyba wyrażone w cytowanym artykule poglądy M. Kucharskiego na temat źródeł pozostałości na rachunkach przedsiębiorstw. Prawdą jest, że przy stosowanych u nas zasadach kredytowania, zobowiązania z tytułu płac, przekraczające kwoty zaliczone z tego tytułu do pasywów stałych, mogą powodować przejściowe gromadzenie się środków pieniężnych na rachunkach rozliczeniowych. To samo dotyczy zobowiązań z tytułu wpłat z zysku do budżetu.

Należałoby jednak chyba stwierdzić, że wynika to z ograniczonych technicznie możliwości dokładnego dostosowywania wysokości udzielonych przedsiębiorstwom kredytów obrotowych do rzeczywistych potrzeb tych przedsiębiorstw w każdym dniu. Nie ma bowiem żadnego ekonomicznego uzasadnienia dla tego, aby przy ustalaniu wysokości udzielanego przedsiębiorstwu kredytu uwzględniać prawidłowe zobowiązania wobec dostawców, a nie uwzględniać prawidłowych zobowiązań z tytułu płac czy z tytułu wpłat z zysku do budżetu. Wręcz przeciwnie, istnieje wiele argumentów za tym, aby przy udzielaniu kredytu uwzględniać wszystkie prawidłowe zobowiązania przedsiębiorstwa wobec dostawców, pracowników, budżetu, a jeśli się tego nie czyni, to właśnie ze względu na trudności techniczne. Jakże to są argumenty?

Przede wszystkim nie ma uzasadnienia dla udzielania kredytu na potrzeby finansowe przedsiębiorstwa, które ze względu na terminy płatności nie podlegają jeszcze regulowaniu bez względu na to czy są potrzeby wynikające ze stosunków przedsiębiorstwa z dostawcami, pracownikami, czy budżetem.

Następnie tak, jak to uważa się często, że prawidłowe zobowiązania wobec dostawców reprezentują nieopłacone zapasy materiałów, tak samo można by przyjąć, że prawidłowe zobowiązania z tytułu robocizny reprezentują nieopłacone zapasy produkcji w toku, wyrobów gotowych czy też nakłady przyszłych okresów.

Można by wyobrazić sobie taki system kredytowy, w którym wielkość kredytu jest codziennie idealnie dostosowywana do aktualnych potrzeb, a więc z uwzględnieniem aktualnego stanu prawidłowych zobowiązań wobec dostawców, pracowników, budżetu. W takim systemie nigdy nie występowałaby pozostałość środków pieniężnych na rachunkach rozliczeniowych, nie jest bowiem celowe dawanie kredytu na tworzenie takiej pozostałości, jeśli kredyt codziennie jest dostosowywany do aktualnych potrzeb przedsiębiorstwa.

W praktyce system taki nie może być oczywiście zrealizowany i z tego względu wielkość kredytu odbiega zawsze od w tak idealny sposób ustalonych potrzeb kredytowych przedsiębiorstwa. Można by jednak wobec tego wyrazić pogląd, że w przedsiębiorstwie korzystającym z kredytów bankowych pozostałość na rachunku rozliczeniowym reprezentuje w istocie rzeczy „przekredytowanie” w stosunku do potrzeb kredytowych, ustalonych przy uwzględnieniu wszystkich, własnych i obcych funduszy obrotowych przedsiębiorstwa, przy czym to „przekredytowanie” spowodowane jest niemożnością

wprowadzenia takiej techniki kredytowania, przy której wielkość kredytu byłaby w każdej chwili dostosowywana do aktualnych potrzeb kredytowych przedsiębiorstwa.

Trzeba także stwierdzić, że pozostałości na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw w dużej części spowodowane są, o czym już wspominaliśmy, techniką dysponowania rachunkiem przedsiębiorstwa. Jak wiadomo przedsiębiorstwa, znów ze względów technicznych, dysponują na regulowanie swych zobowiązań saldem swego rachunku z dnia poprzedniego. Zawsze więc na rachunku rozliczeniowym przedsiębiorstwa zgromadzone są całodzienne wpływy, którymi przedsiębiorstwo nie może dysponować. Gdyby więc wprowadzić zasadę bieżącego wykorzystania wpływów na regulowanie płatności przedsiębiorstw, to można by spodziewać się, że odpowiednio obniżyłyby się pozostałości na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw i stan kredytów obrotowych.

W jakim stopniu stosowanie zasady dysponowania saldem rachunku z dnia poprzedniego wpływa na rozmiary pozostałości na rachunkach rozliczeniowych możemy wykazać na przykładzie badań w kilku warszawskich oddziałach miejskich, o których już wspominaliśmy w niniejszym artykule. Porównanie wpływów dziennych z pozostałościami na rachunkach rozliczeniowych na koniec dnia obrazuje następujące zestawienie (także, podobnie jak poprzednio, w odniesieniu do 253 badanych przedsiębiorstw).

Rodzaj przedsiębiorstw	Wpływy dzienne na rachunki rozliczeniowe (w milionach złotych)		Pozostałości na rachunkach rozliczeniowych (w milionach złotych)		Rubryka 2 razy 100 podzielona przez rubrykę 4	Rubryka 3 razy 100 podzielona przez rubrykę 5
	31.X. 1960 r.	30.XI. 1960 r.	31.X. 1960 r.	30.XI. 1960 r.		
I	2	3	4	5	6	7
1. Przemysł państwowy	84,6	61,7	87,5	94,6	96,7	65,2
2. Spółdzielczość pracy	2,6	3,0	14,3	17,9	18,2	16,7
3. Gospodarka komunalna	5,5	3,9	16,8	23,2	32,8	16,8
4. Handel państwowy	0,8	1,2	3,1	2,7	25,8	44,4
5. Związek Spółdzielni Spożywców	—	0,2	1,3	1,6	—	12,5

W zestawieniu powyższym w spółdzielczości pracy, w handlu państwowym i w Związku Spółdzielni Spożywców, a więc tam, gdzie stosowany był w roku ubiegłym system kredytowania w rachunku bieżącym, uwzględniono tylko przedsiębiorstwa nie korzystające z kredytów bankowych (tylko takie bowiem posiadają pozostałości na rachunku rozliczeniowym).

Jak wynika z przeprowadzonych badań udział dziennych wpływów w pozostałości na rachunku rozliczeniowym jest w przedsiębiorstwach przemysłu państwowego dość znaczny. Oczywiście, środków zgromadzonych z tego tytułu na rachunkach rozliczeniowych też nie można określać mianem oszczędności, ponieważ w razie swobodnego dyspono-

wania wpływami bieżącymi zostałyby one w znacznej mierze zużyte na spłatę kredytów bankowych.

Reasumując nasze dotychczasowe rozważania na temat charakteru środków pieniężnych na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw możemy stwierdzić że:

a) większość tych środków reprezentuje nie wykorzystany w sposób ostateczny kredyt. Dotyczy to tych przypadków, w których pozostałość na rachunku rozliczeniowym jest niższa od zadłużenia przedsiębiorstwa z tytułu kredytów bankowych,

b) część pozostałości na rachunku rozliczeniowym reprezentuje nadmiar własnych lub obcych, pozabankowych funduszy obrotowych,

Jakie konsekwencje mają te wnioski dla metod regulowania działalności kredytowej banków i dla sposobu ujmowania kredytów obrotowych dla przedsiębiorstw uspołeczniowanych w planie kredytowym?

W świetle dotychczasowych rozważań możemy, z pewnym uproszczeniem, przyjąć, że w większości przypadków przyrost środków na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw nie reprezentuje wzrostu ich oszczędności i nie może w związku z tym być

uznany za źródło pokrycia działalności kredytowej banków.

Należy raczej uznać, że wzrost środków na rachunkach rozliczeniowych stanowi element korygujący wzrost kredytów obrotowych dla przedsiębiorstw uspołeczniowanych.

Oznacza to, że usprawiedliwiona jest dotychczasowa praktyka opracowywania planów kredytowych przez Narodowy Bank Polski, polegająca na tym, że nie planuje się w ogóle zmian pozostałości na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw uspołeczniowanych, a przy analizie wykonania planu kompensuje się zmiany w stanie kredytów obrotowych dla przedsiębiorstw uspołeczniowanych ze zmianami w stanie środków na rachunkach rozliczeniowych. Z punktu widzenia planu kredytowego i analizy procesów gospodarczych, których jest on rezultatem, ma bowiem znaczenie tylko rzeczywiste, ostateczne wykorzystanie kredytu, a nie przeksięgowanie kredytu z jednego rachunku bankowego (pożyczkowego) na inny rachunek bankowy (rozliczeniowy) tego samego przedsiębiorstwa.

W. Pruss

PLANY KREDYTOWANIA

Instytucja planów kredytowania stała się trwałym elementem naszego systemu kredytowego. Koncepcja terenowego ujęcia akcji kredytowej w formie planów oddziałów Banku dyskutowana jest od wielu lat. Wydaje się celowe przesłanie rozwoju myśli kredytowej w tym zakresie. Stopniowe narastanie potrzeb i eksperymentowanie odpowiedniego ich rozwiązania, wpłynęło niewątpliwie na aktualne rozwiązanie. Historyczna metoda badań ma tę zaletę, że nie tylko pozwala ustalić genezę zjawisk, ale umożliwia także przewidywanie ich przyszłego rozwoju. Pod tym właśnie kątem pragnąłbym się zająć omawianym tematem.

Potrzeba opracowywania terenowych przekrojów planu kredytowego wyłoniła się w 1952 roku¹⁾. Utworzone w wyniku decentralizacji wojewódzkie oddziały Banku okrzepły organizacyjnie, lecz nie posiadały jeszcze skryształowanego programu podstawowej działalności. Przyznanie im stosunkowo szerokich uprawnień nie było równoznaczne z powstaniem terenowej polityki kredytowej. Tymczasem współpraca z wojewódzkimi radami narodowymi, których znaczenie i zakres działania systematycznie się rozszerzał, wymagała różnicowania polityki Banku w zależności od lokalnych warunków. Ten sam problem narastał również w stosunku do przedsiębiorstw kluczowych, zarządzanych centralnie, co było naturalną konsekwencją stopniowego przejmowania kompetencji Centrali Banku. Ponieważ rolę terenowych ośrodków dyspozycji przejęły oddziały wojewódzkie, od nich oczekiwano inicjatywy.

Sformułowanie przesłanek i kierunków wszelkiej polityki gospodarczej wymaga dokładnej znajomości przebiegu procesów gospodarczych, ich analizy i oceny. W ówczesnych warunkach nikt nie dys-

ponował, niezbędnymi do tego celu, kompletnymi materiałami statystycznymi w przekroju wojewódzkim. Informacji domagano się od Banku. Jedynym syntetycznym i kompletnym materiałem posiadanym przez oddziały wojewódzkie były plany kasowe. Na tle sposobu dzielenia krajowego planu kasowego i doprowadzenia jego wycinków do oddziałów, zrodziła się myśl opracowywania wojewódzkich planów kredytowych. Oczywiście wyłoniły się zrozumiałe trudności odpowiedniego podziału na województwa takich pozycji planu kredytowego, jak emisja, kredyty refinansowe itp. Terenowy plan kredytowy nie mógł powstać na zasadach podobnych do planowania kasowego. Wykorzystano natomiast istniejące wówczas, tzw. oddolne planowanie kredytowe.

System oddolnego planowania kredytowego, wprowadzony²⁾ w roku 1950 polegał na uzyskiwaniu podstawowych danych bezpośrednio od przedsiębiorstw, które miały obowiązek sporządzania kwartalnych wniosków do planu kredytowego. Wnioski konstruowano w formie analitycznych bilansów z uwzględnieniem grup środków normowanych i nienormowanych w aktywach, a funduszy własnych, kredytów i zobowiązań w pasywach. Ponadto w części informacyjnej podawano podstawowe wskaźniki, jak produkcja, obrót, podział akumulacji itp. Oddziały operacyjne przekazywały wnioski oddziałom wojewódzkim, które sumowały wnioski przedsiębiorstw tej samej branży i wysyłały do Centrali Banku, gdzie je wykorzystywano do opracowania projektu planu kredytowego.

W oparciu o wnioski do planu kredytowego, w warszawskim oddziale wojewódzkim powstał na drugi kwartał 1952 roku pierwszy plan terenowy. Ponieważ nie był to w ścisłym znaczeniu plan kredytowy, przyjęto termin „wojewódzki plan kredy-

1) Zjazd naukowy dyrektorów oddziałów wojewódzkich w kwietniu 1952 roku.

2) Planowanie kredytowe. Instrukcja Służbowa NBP, Warszawa 1949.

tów" albo „wojewódzki plan kredytowania”. Konstrukcja planu opierała się na układzie wniosku do planu kredytowego. Wnioski przedsiębiorstw łączono w grupy gospodarcze, interesujące pod kątem aktualnych potrzeb i zestawiano według schematu, który przytaczam w skrócie.

	Wniosek do planu	Plan za- twierdzony	Wykonanie na ultimo miesiący		
AKTYWA					
Zapasy normatywne	a	b	c	d	e
Zapasy ponadnormatywne (rodzajowo)					
Środki nienormowane (rodzajowo)					
Razem					
PASYWA					
Fundusze z uwzględnieniem zysków, strat i rozrachunku z budżetem					
Pasywa stałe					
Kredyt normatywny					
Kredyty ponadnormatywne (rodzajowo)					
Pozostałe kredyty (rodzajowo)					
Dodatkowe źródła pokrycia					
Razem					
Dane podstawowe, jak produkcja, realizacja, obrót itp.					

Plan uwzględniał wielkości planowane przez przedsiębiorstwo i wynikające z planu techniczno-przemysłowo-finansowego (rubryka a) oraz ocenę Banku i wskaźniki wynikające z planu kredytowego (rubr. b). Wskaźniki określające rozmiary akcji kredytowej nazywano limitami kredytowymi. Jak wspomniałem, plan sporządzano dla umownych grup gospodarczych. Ich suma, czyli plan zbiorczy, był terenowym wycinkiem NPG i równocześnie terenowym wycinkiem planu kredytowego. Do planu dołączano miesięczne sprawozdania (rubryki c, d, e). W ten sposób powstał, dokument nie istniejący dotychczas w przekroju wojewódzkim, umożliwiający kompleksową analizę całości procesów gospodarczych okręgu w oparciu o bilans aktywów i pasywów wszystkich kontrolowanych przedsiębiorstw.

Rozważano wówczas także potrzebę sporządzania planów w większych oddziałach operacyjnych, o bardziej wyspecjalizowanym profilu kontrolowanych jednostek. Projekt nie doczekał się realizacji, ponieważ w oddziałach operacyjnych prowadzono różnego rodzaju statystyki i ujęcia analityczne, w oparciu o bezpośrednie informacje z bilansów przedsiębiorstw i księgowości Banku. Ponadto system limitowania

kredytów przewidywał limity branżowe i oddziałowe³⁾. Podczas gdy pierwsze ustalono dla większości kredytów w odniesieniu do poszczególnych przedsiębiorstw, drugie dotyczyły kredytów normatywnych, na nadzwyczajne potrzeby⁴⁾ oraz na należności fakturowe⁵⁾ i przyjmowane były dla wszystkich przedsiębiorstw oddziału w łącznej kwocie. Czyli oddziały operacyjne posiadały wszystkie potrzebne im elementy, a limity oddziałowe były nawet swego rodzaju oddziałowym planem danego kredytu. System limitowania przekazywał dyspozycje Centrali Banku, odnoszące się nawet do poszczególnych przedsiębiorstw. Między centralnym planem kredytowym, a decyzją oddziału o udzieleniu kredytu, występował ścisły związek przez limity. Nic więc dziwnego, że oddziały operacyjne nie odczuwały potrzeby oddziałowych planów kredytów, która wyraźniej występowała w oddziałach wojewódzkich.

Jeśli dokładniej przeanalizować ówczesne potrzeby oddziałów wojewódzkich, to bardziej potrzebny był zbiorczy bilans aktywów i pasywów wszystkich przedsiębiorstw, niż wskaźniki dotyczące akcji kredytowej. Bilansu takiego bowiem oddział wojewódzki nie posiadał, podczas gdy kierunki kredytowania określano limitami. Na szczeblu województwa istniał wspomniany już łączny limit oddziałowy, a limity poszczególnych rodzajów kredytów ponadnormatywnych i innych łatwo było podsumować, co zresztą z reguły czyniono. Koncepcja wojewódzkiego planu kredytowego wynikała z potrzeb powiązania w skali wojewódzkiej dyrektyw planu kredytowego z faktycznym kształtowaniem się środków obrotowych przedsiębiorstw. Wskaźniki planu kredytowego posiadano w postaci limitów, drugi zaś element wnosł właśnie wojewódzki plan kredytowania.

Plany kredytowania sporządzano w warszawskim oddziale wojewódzkim do roku 1955, kiedy zaniechano oddolnego planowania kredytowego, likwidując techniczną podstawę opracowywania planów. Także inne oddziały wojewódzkie prowadziły różne przekroje statystyczne bilansów przedsiębiorstw i limitów kredytowych, pełniące w istocie rzeczy funkcje wojewódzkich planów kredytowania, chociaż oficjalnie nie nosiły tej nazwy. Charakterystyczny jest fakt, że tam gdzie sporządzano plany kredytowania, nawet po likwidacji planowania oddolnego, utrzymano zasadę statystycznego zestawiania danych z przedsiębiorstw w grupach gospodarczych mimo, że odpadły limity kredytowe a z nimi terenowe wskaźniki centralnego planu kredytowego. Zestawiano zbiorczo, dla celów analitycznych, kredytowane aktywa i udzielane kredyty, brakowało jednak wyraźnego liczbowego powiązania tych wielkości z planem kredytowym. Do oddziałów nie docierały dyrektywy planu kredytowego w formie liczbowej. Zniesiono limity kredytowe, lecz nie zastąpiono powstałej luki innymi urządzeniami.

Do koncepcji planów kredytowania powrócono w 1958 roku, rozpoczynając niejako drugi etap jej rozwoju. Złożyło się na to wiele przyczyn. Najważniejszą z nich było zbyt duże tempo przyrostu

3) Instrukcja Służbowa NBP, dział VI, Warszawa, kwiecień 1952.

4) Rodzaj kredytu ponadnormatywnego.

5) Dla należności fakturowych ustalono zamiast limitów tak zwane liczby kontrolne.

zapasów w gospodarce narodowej, szczególnie w przemyśle, wymagające odpowiedniego przeciwdziałania. Zagadnienie kształtowania się zapasów, ich struktury i rotacji zawsze było podstawowym przedmiotem zainteresowań NBP. Nic więc dziwnego, że nałożono na Bank szczególne obowiązki, domagając się rygorystycznej polityki kredytowej w stosunku do przedsiębiorstw prowadzących nieprawidłową gospodarkę zapasami. Sprostanie nowym zadaniom wymagało, obok wzmocnienia środków oddziaływania kredytowego, także wprowadzenia nowych form organizacyjnych.

Szczególnie ważnym zagadnieniem, wymagającym rozwiązania, była potrzeba silniejszego powiązania centralnego ośrodka planującego z wykonawstwem, Centrali Banku z oddziałami. O skuteczności oddziaływania w tak dużej skali decyduje bowiem szybkie i precyzyjne wykonywanie dyspozycji centralnych, wynikających z krajowego planu kredytowego. Polityka kredytowa realizuje się codziennie w tysiącnych decyzjach podejmowanych przez oddziały operacyjne. Stopień dokładności i zupełności jej realizacji zależy od ścisłości powiązań między wskaźnikami planu kredytowego a indywidualnymi decyzjami pracowników oddziałów Banku. Ponieważ nie obowiązywało już limitowanie kredytów z wyjątkiem kredytów inwestycyjnych i dla gospodarki nie uspołecznionej, które nie miały znaczenia w oddziaływaniu na gospodarkę zapasami, poczęto szukać nowych rozwiązań. Niezbędne było zapewnienie organizacyjnej więzi między centralną dyspozycją i decyzjami oddziałów. Rozważano ewentualność wrócenia do stosowanej w przeszłości metody limitowania kredytów na zapasy z całym mechanizmem rezerw, zmian i dodatkowych limitów. Była to choć nie najlepsza, ale znana forma centralnego kierowania zdecentralizowanymi decyzjami kredytowymi.

Obowiązująca od 1958 roku Instrukcja Służbowa A/8 zakładała daleko posuniętą decentralizację kompetencji. Zdecydowana większość decyzji kredytowych podejmowana była w oddziałach operacyjnych i wojewódzkich. Problem nadania właściwego kierunku działalności czterystu oddziałów decydował w tych warunkach o prawidłowości kierowania podstawowymi pracami Banku. Wprowadzono wówczas zwyczaj przekazywania dyrektyw, dotyczących wykonania planu kredytowego i kasowego w formie kwartalnych listów Prezesa NBP. Stało się to niejako obowiązującym do dzisiaj prawem zwyczajowym, a zarazem podstawową formą dyrektywnego ustalania kierunków polityki kredytowej w skali całego Banku. List omawia problematykę gospodarczą szczególnie ważną w danym kwartale, nadaje kierunek polityce w stosunku do działów lub gałęzi gospodarki narodowej, albo w stosunku do określonych zjawisk gospodarczych. W ślad za listem Prezesa poszczególne departamenty kredytowe wysyłają tzw. wytyczne branżowe o charakterze bardziej szczegółowym, a dyrektorzy oddziałów wojewódzkich uzupełniają obydwie formy wytycznych kwartalnymi listami na tematy wynikające z warunków i specyfiki danego województwa. Jednak wspomniana wyżej sytuacja, rysująca się na odcinku gospodarki zapasami, wymagała wprowadzenia dodatkowej „klamry” spinającej dyrektywy Prezesa NBP z decyzjami oddziałów. Obok słownych sformułowań

„wytycznych” potrzebne było większe ich uściślenie w postaci wskaźników liczbowych.

Wszystkie te przyczyny złożyły się na powstanie koncepcji „terenowych planów kredytowania”⁶). Wprawdzie ich geneza sięga okresu poprzedniego, ale o powstaniu zdecydowały, obok dawnych, także nowe potrzeby i zmieniła się treść. Stronę organizacyjną i merytoryczną opracowano w roku 1958 i już z początkiem następnego roku przeprowadzono eksperyment w okręgu warszawskim. W tym samym czasie odbyła się krajowa narada aktywu wszystkich instytucji finansowych, na której zgłoszono eksperyment do szerszego wypróbowania i wykorzystania. Zjazd uchwalił, że: „Terenowe plany kredytowania powinny stać się instrumentem planowego oddziaływania na zahamowanie zbędnego przyrostu zapasów”⁷). Eksperymentowane plany miały oczywiście znacznie szersze zastosowanie, co wynika z ich treści i sposobu zestawiania.

Podstawę sporządzonych planów stanowiły decyzje oddziałów Banku o przyznaniu kredytów, wydawane w oparciu o kwartalne wnioski kredytowe przedsiębiorstw. Jednak charakter tych wniosków kredytowych był już inny od wniosków do planu kredytowego, wykorzystywanych dawniej dla podobnych celów. W poprzednim okresie, przy oddolnym trybie planowania kredytowego, wniosek był jedynie zgłoszeniem potrzeb przedsiębiorstwa do planu kredytowego. Suma wniosków oddolnych była tylko przesłanką dla opracowania projektu planu kredytowego i to nie jedyną przesłanką. Po zatwierdzeniu planu przez Radę Ministrów następował podział limitów kredytowych, które mogły być inne niż zgłoszone potrzeby. Fakt przyznania przedsiębiorstwu limitu nie był równoznaczny z udzieleniem kredytu. Natomiast wnioski kredytowe przyjmowane do terenowych planów kredytowania były już opatrzone w decyzje oddziałów Banku.

Decyzja o przyznaniu kredytu jest właściwie realizacją planu kredytowego, jakkolwiek wykorzystanie kredytu może nastąpić w późniejszym czasie. Bank bowiem ocenił, że w związku z określonym kształtowaniem się zapasów wystąpi określone zapotrzebowanie na środki bankowe i zawarł obowiązującą go umowę o kredyt. Dokonano równocześnie szacunku przewidywanych stanów zapasów i funduszy danego przedsiębiorstwa na koniec kwartału, co stanowiło między innymi przesłankę decyzji.

Planowana na koniec kwartału wysokość zapasów i kredytów, finansujących te zapasy, ujęta jest w skali krajowej centralnym planem kredytowym. Zatem suma wszystkich decyzji kredytowych oddziałów i ocen kształtowania się zapasów jest porównywalna z planem kredytowym. Powyższe stwierdzenie stanowiło podstawę koncepcji terenowych planów kredytowania. Teoretycznie projekt był uzasadniony, ale wyłoniły się zagadnienia techniczno-organizacyjne. W jaki sposób i w jakiej formie zsumować decyzje wszystkich oddziałów i skonfrontować ze wskaźnikami centralnego planu kredytowego? Odpowiedzi udzielił eksperyment przeprowadzony początkowo w skali wojewódzkiej.

Oddziały operacyjne zestawiały podjęte decyzje o przyznaniu kredytów oraz oceny kształtowania

6) Wiadomości NBP Nr 5/1959. Z. Krzyżkiewicz. Terenowe plany kredytowania.

7) Krajowa narada aktywu finansowego, wyd. Ministerstwo Finansów, Warszawa, luty 1959, str. 67, 68, 118.

się zapasów na koniec planowanego kwartału w oddziałowy plan kredytowania. Wszystkie branże dzielono umownie na grupy gospodarcze, np. przemysł kluczowy według podstawowych resortów, przedsiębiorstwa obrotu towarowego ujmowano w podziale na detal, hurt, zbyt, zaopatrzenie itp. W poszczególnych grupach sumowano wysokość przyznanych kredytów normatywnych i ponadnormatywnych oraz przewidywane na koniec kwartału stany zapasów materiałów, produkcji w toku, wyrobów gotowych, towarów, nakładów przyszłych okresów i innych. W oddziale wojewódzkim łączono oddziałowe plany w wojewódzki plan kredytowania. Po upływie kwartału, przesyłając następny plan, oddziały dołączały sprawozdania z wykonania poprzedniego. Oddział wojewódzki mógł więc ocenić trafność planowania i przeprowadzić prace analityczne w skali okręgu. Wyniki badań przekazywano oddziałom w formie dyrektyw bieżącej polityki kredytowej. Powstał instrument oceny trafności decyzji kredytowych oddziałów w świetle kierunków polityki kredytowej, wynikających z planu kredytowego, a sformułowanych w kwartalnych, dyrektywnych listach Prezesa NBP.

Eksperyment wkrótce rozszerzono, nakładając na wszystkie oddziały operacyjne obowiązek sporządzania „oddziałowych planów kredytowania”. Nie wprowadzono jednak obowiązku sporządzania planów wojewódzkich i krajowych. Oddziały operacyjne bezpośrednio po rozpatrzeniu wniosków kredytowych przedsiębiorstw dokonywały sumarycznej oceny podjętych decyzji. Po zakończeniu kwartału badano słuszność przewidywań w zakresie kształtowania się zapasów przedsiębiorstw i wykorzystanych kredytów. Tak pojęty plan stawał się wprawdzie przydatnym materiałem analitycznym, ale też jedynie zestawieniem analitycznym. Oficjalny pogląd⁸⁾ głosił, że wykonanie tych „prac analitycznych przyczynia się w wysokim stopniu do stałego podnoszenia się poziomu pracy kredytowej oraz stwarza większe możliwości prowadzenia celowej i konsekwentnej polityki kredytowej” w stosunku do przedsiębiorstw i grup przedsiębiorstw, ale w ramach oddziału operacyjnego.

Koncepcja oddziałowych planów kredytowania staje się przedmiotem szerokiej dyskusji, która tylko częściowo znajduje odbicie w piśmiennictwie. Pracownicy oddziałów Banku poszukują najlepszych rozwiązań technicznych i dzielą się doświadczeniami⁹⁾. Przyjęto słuszną metodę postępowania, precyzując centralnie tylko ogólną zasadę planów w oczekiwaniu na ocenę i rozwiązania płynące z praktyki. Ocena była pozytywna, a w dodatku okazało się, że w wielu oddziałach sporządzano opracowania tego typu wcześniej, chociaż nie nadawano im nazwy — plan kredytowania. Charakterystyczna jest opinia z okręgu bydgoskiego: „Jakkolwiek przydatność planu kredytowania w oddziale terenowym jest prawdopodobnie mniejsza aniżeli na wyższych szczeblach aparatu bankowego... to jednak plan kredytowania daje syntetyczny materiał w skali całego oddziału, zestawiający wielkość podjętych decyzji kredytowych, szczególnie w odniesie-

niu do środków normowanych”¹⁰⁾. Autor potwierdza podstawową tezę eksperymentu warszawskiego, że głównym celem planów kredytowania jest porównanie wszystkich decyzji kredytowych oddziałów z planem kredytowym, a takie porównanie możliwe jest tylko na szczeblu centralnym. Plan jest przydatny dla oddziałów, ale znacznie większe korzyści uzyska się, sporządzając plany wojewódzkie i krajowe.

Począwszy od roku 1960 plany kredytowania sporządzane są przez wszystkie oddziały wojewódzkie i przekazywane Centrali¹¹⁾. Uzasadnienie widzi się już w potrzebie ściślejszego powiązania decyzji podejmowanych w oddziałach z centralnym planem kredytowym. Nie umniejszając przydatności planów dla celów analitycznych w oddziałach terenowych uważa się, że: „Analiza wojewódzkiego planu kredytowania stanowiącego zbiorcze zestawienie oddziałowych planów kredytowania powinna umożliwić kierownictwu oddziału wojewódzkiego ocenę realizacji zadań wynikających z planu kredytowego, a przekazanych w wytycznych Centrali — w skali województwa¹¹⁾”.

Pierwszy raz oficjalnie połączono metodę kierowania polityki kredytowej kwartalnymi wytycznymi Prezesa NBP z planami kredytowania jako formą kontroli ich wykonania. Tym samym zapełniono lukę w systemie kredytowym, powstałą z chwilą rezygnacji z powszechnego limitowania kredytów. Limitowanie kredytów jest bowiem tylko jedną z form przekazywania woli centralnego ośrodka planującego do oddziałów realizujących plan kredytowy. Limity kredytowe oraz cyfry kontrolne wraz z całym systemem repartycji i zmian w trakcie kwartału są ponadto formą bieżącej kontroli wykonywania tych poleceń. Praktyka limitowania wykazała jednak, że środek zamieniał się w cel. Pracochłonny system oddolnego planowania kredytowego i podziału limitów biurokratyzował się, a co najgorsze — nie przynosił korzyści współmiernych do nakładów pracy. Lepsze rezultaty, przy niższych nakładach pracy, można uzyskać doskonaląc system wytycznych polityki kredytowej i kontroli ich wykonania. Potrzebne było kilka lat praktyki aby dojść do tych pozornie oczywistych wniosków.

Formułowanie kierunków polityki kredytowej i kontrola jej wyników wymaga uwzględnienia co najmniej dwóch przekrojów — gałęziowego i terenowego. Pewne zjawiska dostrzegalne są wyłącznie w jednym przekroju. Mogą one dotyczyć jednej gałęzi gospodarki narodowej w skali kraju, lub wielu gałęzi ale tylko w określonym terenie. Operowanie dwoma przekrojami tworzy praktycznie wystarczające ramy nakreślane i kontrolowane centralnie, a wypełniane treścią decyzji kredytowych oddziałów. Poszczególne decyzje są natomiast zindywidualizowane i wynikają z konkretnych warunków i sytuacji. Mogą mieć kierunek jedynie ramowy, bo zależą od oceny i woli podejmujących je pracowników oddziałów. Na tym chyba polega istota decentralizacji kompetencji kredytowych, przy istnieniu centralnego planu kredytowego. Plany kredytowania wniosły ramy terenowe obok istniejących od dawna ram gałęziowych i na tym między innymi polega ich przydatność.

8) Sformułowarzy w zarządzeniu Prezesa NBP Nr A/6 z marca 1959 roku.

9) Wiadomości NBP Nr 1/1960. Doświadczenia w zakresie planów kredytowania. Wiadomości NBP Nr 9/1960. Z. Reszczyński — Z problematyki planów kredytowania.

10) Wiadomości NBP Nr 2/1960. Z. Komar — Przewidywania wartości środków normowanych w kwartalnych wnioskach kredytowych a oddziałowy plan kredytowania.

11) Zarządzenie Prezesa NBP A/10 z dnia 4 lutego 1960 roku.

Dalszą cechą planowania kredytowego jest ściśle łącznie wysokości kredytów ze środkami obrotowymi i funduszami przedsiębiorstw. Kredyty ewidencjonuje księgowość Banku, pozostałe elementy gromadzi się statystycznie. Brak terenowego bilansu aktywów i pasywów wszystkich przedsiębiorstw odczuwany jest, podobnie jak przed dziesięciu laty, mimo że dysponujemy w skali centralnej stosunkowo dokładnymi materiałami statystycznymi. Oddziały wojewódzkie i wiele oddziałów terenowych od lat zestawia statystycznie bilanse gospodarcze swych okręgów ze specjalnym uwzględnieniem zapasów i funduszy przedsiębiorstw. Układ planów kredytowania odpowiada tym właśnie potrzebom, uzupełnia istniejące zestawienia statystyczne i łączy w całość wojewódzką. Argument ujednolicenia tych opracowań w skali krajowej dodatkowo przemawiał za powszechnym sporządzaniem planów kredytowania.

Tak więc terenowe plany kredytowania zaspokoiły występujące od lat dwie podstawowe potrzeby. Powiązały liczbowo dyspozycje centralnego planu kredytowego z zdecentralizowanymi decyzjami oddziałów oraz nakreśliły powszechnie obowiązujący schemat minimalnego bilansu aktywów i pasywów wszystkich przedsiębiorstw w przekroju terenowym. Pojawiły się jednak nowe poglądy, domagające się rozszerzania roli planów kredytowania¹²⁾. Poddawano krytyce wykorzystywanie planów tylko w odcinkach kwartalnych. Domagano się operowania tym instrumentem w skali rocznej, przy ściślejszym powiązaniu z planami techniczno-ekonomicznymi przedsiębiorstw. Dyskusja zapoczątkowała trzecią fazę rozwoju koncepcji terenowych planów kredytowania.

* * *

Na przełomie dwóch planów wieloletnich dokonano pewnych zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową. Głęboki proces decentralizacji sprawił, że przedsiębiorstwa i zjednoczenia wyposażono w dużą samodzielność decyzji. Przy stosowaniu pośredniego oddziaływania przy pomocy bodźców ekonomicznych na treść tych decyzji, niezbędne jest zapewnienie wieloletnich perspektyw planowania zadań i środków oraz odpowiedniej koordynacji planów. Stąd wypływają dla planowania gospodarczego dwa podstawowe kierunki rozwoju — zwiększenie roli planów wieloletnich oraz pogłębienie terenowej koordynacji planów. System kredytowy, jako forma ekonomicznego oddziaływania oraz kontroli prawidłowości wykonywania planów gospodarczych musi antycypować zmiany i sprzyjać im, przez wprowadzenie odpowiednich rozwiązań organizacyjnych.

Zmiany systemu kredytowego¹³⁾ wyraźnie uwzględniają wspomniane wymogi. Nie wdając się w szczegóły nowych rozwiązań należy podkreślić rozszerzenie czasowych ram kredytowania i planowania kredytowego. Kredyt normatywny udzielany będzie na okresy roczne. Wnioski przedsiębiorstw o przyznanie pozostałych kredytów mogą być składane w dowolnych terminach, a okres kredytowania może

przekraczać dotychczasową granicę kwartalną. W konsekwencji analiza trafności decyzji kredytowych oddziałów i prawidłowości polityki kredytowej musi obejmować dłuższe okresy czasu. Wyłoniła się więc potrzeba wprowadzenia nowego rozwiązania organizacyjnego, umożliwiającego śledzenie akcji kredytowej i towarzyszących jej sytuacji gospodarczych na przestrzeni całego roku.

Koordynacja terenowa planów gospodarczych obciąża nie tylko rady narodowe ale także Bank. Aby móc kontrolować wykonanie planów gospodarczych w skali terenowej, Bank musi dysponować odpowiednimi terenowymi wycinkami NPG. Tylko wówczas możemy mówić o ściślejszym powiązaniu kredytu z planem gospodarczym i o koordynacji terenowej, jeżeli plan taki w formie jednego dokumentu istnieje. Wprawdzie zawsze kredyt był ściśle związany z planami techniczno-ekonomicznymi przedsiębiorstw ale pojedynczych przedsiębiorstw, lub ich grup tworzących całość organizacyjną (np. wojewódzkie zjednoczenia terenowe, wojewódzkie związki spółdzielcze). W obecnej sytuacji potrzebny był kompletny wycinek NPG, dotyczący wszystkich przedsiębiorstw danego okręgu bankowego. Zaistniała potrzeba stworzenia takiego dokumentu we własnym zakresie.

„W celu ściślejszego powiązania działalności kredytowej Banku z zadaniami zawartymi w rocznych planach techniczno-ekonomicznych przedsiębiorstw”¹⁴⁾ wprowadzono obowiązek sporządzania rocznych planów kredytowania. Nowe ujęcie planów kredytowania poszerza znacznie ich użyteczność, nie przekreślając dotychczasowego przeznaczenia. Uzasadnienie postawionej tezy wymaga chociaż ogólnego omówienia zasad konstruowania planu.

Roczne plany kredytowania, sporządzane w formie uproszczonego bilansu analitycznego, zawierają wszystkie pozycje niezbędne dla celów analizy kształtowania się środków obrotowych przedsiębiorstwa i źródeł finansowania. Ponieważ plan kredytowania opracowany jest w oparciu o zatwierdzony plan techniczno-ekonomiczny, może być traktowany jako roczny program kredytowania przedsiębiorstwa. Kwartałne sprawozdanie z wykonania planu zawiera obok stanu faktycznego (bilansowego) także przewidywane wykonanie z wniosku kredytowego przedsiębiorstwa, opatrzonego oceną i decyzją Banku o udzieleniu kredytu. Zachowano więc elementy poprzedniej wersji planów kredytowania, uzupełniając wielkościami planu techniczno-ekonomicznego.

Konfrontacja planowanego stanu wyjściowego oraz progów kwartalnych z przewidywanymi we wnioskach kredytowych odchyleniami, a obu wielkości z faktycznym wykonaniem prowadzi do ciekawych wniosków. Umożliwia ocenę prawidłowości wykonania planu i trafności przewidywanych odchylen operacyjnych w zestawieniu z uzyskanymi wynikami. Rozważania, dotyczące okresów dłuższych niż kwartał, pozwolą wyciągnąć wnioski co do skuteczności prowadzonej przez oddział polityki kredytowej. Ponieważ plany jednostkowe poszczególnych przedsiębiorstw łączone są w plany branżowe i w oddziałowy plan kredytowania, uzyskuje się dokument dla kompleksowej analizy w skali powiatu czy miasta. Materiał zbiorczy wraz z oddziałowym

12) Wiadomości NBP Nr 10/1960. J. Gładysz — Rola planu kredytowania w działalności kredytowej oddziałów Banku.

13) Tymczasowe przepisy o kredytowaniu działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych, obowiązujące od dnia 1.IV.1961 roku.

14) Zarządzenie Prezesa NBP Nr A/10 z dnia 22.III.1961 roku.

planem kasowym i innymi danymi statystycznymi stanowi wystarczającą podstawę dla współdziałania z lokalnymi władzami w terenowej koordynacji planów gospodarczych. Ponadto służyć może syntetycznej ocenie działalności kredytowo-pieniężnej oddziału Banku.

Zbiornicze i branżowe plany kredytowania przekazywane są oddziałom wojewódzkim, a podsumowane w skali wojewódzkiej trafiają w analogicznym układzie do Centrali Banku. Tam oddziałowe plany otrzymuje Departament Planowania, a branżowe specjalistyczne departamenty kredytów. Przydatność planów kredytowania, jak wskazują doświadczenia poprzednich okresów, powinna wzrastać ze szczeblem hierarchii bankowej. Obok wszystkich korzyści, występujących w oddziałach operacyjnych, pojawiają się nowe.

Już w oddziale wojewódzkim możliwe jest porównanie w stosunku do przedsiębiorstw terenowych sumy branżowych planów kredytowania ze zbiorczymi techniczno-ekonomicznymi planami odpowiednich jednostek wojewódzkich. W Centrali Banku analizą porównawczą można objąć każdą gałąź gospodarki narodowej. W myśl zasady wewnętrznej jednności i zgodności planów nie powinny zaistnieć poważniejsze rozbieżności. Wykrywanie różnic, ustalanie ich przyczyn i oddziaływanie na likwidację dysproporcji jest niczym innym jak aktywą kontrolą prawidłowości planowania i wykonywania planów w gospodarce narodowej. Na tym polega właśnie współdziałanie Banku w terenowej i gałęziowej koordynacji planów gospodarczych, które umożliwia obecna rozszerzona koncepcja planów kredytowania. Rola oddziałów polega w tym zakresie na prawidłowym sporządzaniu planów, a inicjatywa spoczywa w jednostkach Centrali Banku i oddziałach wojewódzkich.

Wykorzystując roczne plany kredytowania dla kontroli prawidłowości planowania i wykonywania planów przedsiębiorstw, gałęzi i działów gospodarki narodowej, nie wolno zapominać o ich dotychczasowym przeznaczeniu, które, jak starałem się wykazać, uogólnia doświadczenia całego aparatu bankowego na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat. Plany kredytowania powinny nadal spinać „klamrą” centralne dyspozycje nadające kierunek polityce kredytowej ze zdecentralizowanymi decyzjami oddziałów Banku. Powinny stanowić instrument kontroli prawidłowości decyzji kredytowych i wykonywania poleceń centralnych. Z drugiej strony należy je wykorzystywać dla formułowania kolejnych wytycznych polityki kredytowej.

W oddziałach operacyjnych i wojewódzkich, plany kredytowania będą nadal bilansem aktywów i pasywów gospodarki narodowej danego okręgu, bilansem planowanym i faktycznym, podstawową częścią statystyki gospodarczej okręgu bankowego, instrumentem kontroli i urzędzeniem analitycznym.

Doświadczenia z praktyki operowania rocznymi planami kredytowania są jeszcze bardzo skromne. Warto się jednak pokusić na tle kształtowania się

tej koncepcji w ostatnim dziesięcioleciu o wskazanie dalszego kierunku jej rozwoju.

Plany kredytowania staną się niewątpliwie czynnikiem pogłębiającym planowość kredytu, a tym samym skuteczność oddziaływania przy pomocy kredytu. Wynika to z bezpośredniego powiązania rocznych programów kredytowania poszczególnych przedsiębiorstw z ich planami techniczno-ekonomicznymi, centralnego planu kredytowego z NPG, a z kolei NPG z planami techniczno-ekonomicznymi. Powstaną podwójne możliwości kontroli i koordynacji planów. Dlatego należy przypuszczać, że w okresie planu na lata 1961—1965 ten zakres kontroli i przydatność planów kredytowania będzie systematycznie wzrastać w miarę wzrostu sprawności posługiwania się nowym instrumentem. Tempo rozwoju zależy przede wszystkim od Centrali Banku i oddziałów wojewódzkich.

Trzeba jednak pamiętać, że do podstawowych zadań elastycznego z natury rzeczy systemu pieniężno-kredytowego należy przeciwdziałanie i łagodzenie okresowych dysproporcji, powstających w trakcie wykonywania NPG. Stąd wytyczne polityki kredytowej i wielkości stanowiące jej przesłanki mogą być różne od planowych założeń określonego kwartału. Bank musi więc posiadać zorganizowane instrumenty szybkiej, dokładnej kontroli realizacji przez oddziały polityki kredytowej. Plany kredytowania powinny okazać się instrumentem najskuteczniejszym z dotychczas znanych i praktykowanych.

Wymaga to jednak szybkiego przekazywania z oddziałów danych liczbowych, określających podjęte decyzje kredytowe, a także szybszego informowania o faktycznie udzielonych kredytach. Zagadnienie ma charakter organizacyjno-techniczny, a rozwiązanie leży w postępie mechanizacji oraz w przyspieszeniu niektórych prac statystycznych i jest w naszych warunkach realne. Przydatność kontroli rośnie w miarę wzrostu możliwości przeciwdziałania wykrytym zjawiskom, a o tym decyduje szybkość informacji.

Dalszym warunkiem kontrolnego wykorzystania planów kredytowania jest opracowanie ścisłej metody przyrównywania ich do odpowiednich pozycji planu kredytowego tak branżowo jak i zbiorczo. W przyszłości zaistnieje prawdopodobnie konieczność objęcia planami kredytowania także banków specjalnych. W przeciwnym razie zbiorczy plan kredytowania zawsze będzie niekompletny w stosunku do planu kredytowego. Rozwiązanie przytoczonych trudności leży jedynie w gestii Centrali Banku.

Oddziały Banku wykorzystają roczne plany kredytowania dla pogłębienia analizy oraz wzmoczenia skuteczności kontroli i oddziaływania. Teza ta znajduje pełne pokrycie w dotychczasowej praktyce.

Instytucja planów kredytowania stała się trwałym elementem naszego systemu kredytowego, ale nie posiada jeszcze ostatecznej i zamkniętej formy. Czy dalszy jej rozwój pójdzie w przewidywanych kierunkach okaże przyszłość.

Z. Krzyżkiewicz

O NIEKTÓRYCH WSPÓLNYCH I RÓŻNYCH ELEMENTACH W SYSTEMACH KREDYTOWANIA NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO, BANKU INWESTYCYJNEGO I BANKU ROLNEGO

Działalność eksploatacyjna przedsiębiorstw uspołeczniowanych jest finansowana przy pomocy kredytu przez trzy banki: Narodowy Bank Polski, Bank Inwestycyjny i Bank Rolny. Każdy z tych banków w sposób nieco odmienny reguluje swą działalność kredytową odpowiednimi przepisami bankowymi.

Narodowy Bank Polski udziela kredytów obrotowych na podstawie „Tymczasowych przepisów o kredytowaniu działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołeczniowanych” z marca 1961 roku.

Bank Inwestycyjny udziela kredytów obrotowych dla dwóch grup przedsiębiorstw:

a) państwowych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego na podstawie „Instrukcji o zasadach kredytowania działalności eksploatacyjnej uspołeczniowanych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego” z lipca 1960 roku,

b) spółdzielczych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego na podstawie „Instrukcji o zasadach kredytowania działalności eksploatacyjnej spółdzielczych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego” z listopada 1960 roku.

Bank Rolny podzielił przedsiębiorstwa obsługiwane przez siebie w zakresie działalności eksploatacyjnej z punktu widzenia rozwiązań systemowych na następujące dwie grupy:

a) przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego oraz wszystkie pozostałe przedsiębiorstwa (poza PGR) kredytowane są na podstawie „Instrukcji Służbowej Banku Rolnego w sprawie kredytowania przedsiębiorstw państwowych” ze stycznia 1958 r.,

b) państwowe gospodarstwa rolne kredytowane są na podstawie „Instrukcji Służbowej Banku Rolnego — kredytowanie Państwowych Gospodarstw Rolnych” z lipca 1958 roku.

Instrukcje te do chwili obecnej bądź w ogóle nie uległy zmianom (NBP, BI), bądź też stosunkowo w bardzo nieznacznym stopniu (BR).

1. System kredytowania przez Narodowy Bank Polski przedsiębiorstw uspołeczniowanych można porównać przede wszystkim z systemem kredytowania przez Bank Inwestycyjny i Bank Rolny państwowych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego. Różnice między tymi systemami ilustruje załączone zestawienie.

Porównanie wymienionych trzech systemów nasuwa wiele uwag, a w szczególności:

Wszystkie przedsiębiorstwa kredytowane przez Bank Rolny i Bank Inwestycyjny (poza przedsiębiorstwami spółdzielczymi Banku Inwestycyjnego i państwowymi gospodarstwami rolnymi) są kredytowane według tych samych zasad, to jest bez podziału na przedsiębiorstwa powiązane z budżetem centralnym i budżetem terenowym, stosowanego w systemie kredytowania Narodowego Banku Polskiego.

Narodowy Bank Polski udziela kredytów dla przedsiębiorstw powiązanych z budżetem centralnym

z osobnych rachunków pożyczkowych, natomiast dla przedsiębiorstw pozostałych — w rachunku bieżącym z tym, że przy ubieganiu się o kredyt przedsiębiorstwo powinno podzielić swoje potrzeby kredytowe na te same rodzaje, co przedsiębiorstwa powiązane z budżetem centralnym.

Bank Inwestycyjny i Bank Rolny udziela kredytów dla określonych przedsiębiorstw z odrębnych rachunków pożyczkowych.

Formy oddziaływania stosowane są przez wszystkie trzy banki w sposób podobny. Wyjątek stanowi oddziaływanie przy pomocy podwyższonego oprocentowania. Bank Inwestycyjny stosuje je jedynie i obligatoryjnie przy kredytowaniu zapasów gospodarczo nie uzasadnionych, Bank Rolny przy kredytowaniu tychże zapasów przy pomocy kredytu specjalnego.

Oddziały Banku Inwestycyjnego stosują także sankcję przeniesienia nie spłaconych w terminie kredytów na rachunek zadłużenia przeterminowanego w sposób odmienny niż to ma miejsce w Narodowym Banku Polskim i Banku Rolnym, a mianowicie w przypadku gdy przedsiębiorstwo nie składa dyspozycji spłaty zadłużenia przeterminowanego, oddział BI przystępuje, po uprzednim zawiadomieniu przedsiębiorstwa na dziesięć dni naprzód, do spłaty tego kredytu z najbliższych wpływów na rachunek rozliczeniowy przedsiębiorstwa. Oddział BI na określony czas może zrezygnować z prawa potrącania.

Kredyty normatywne są udzielane na podobnych zasadach przez wszystkie trzy banki. Są one udzielane w trybie antycypacyjnym na okres roczny (NBP) lub kwartalny (BR). Przedmiotem kredytu normatywnego, udzielanego przez omawiane banki, są zapasy w granicach normatywu. Kredyt ten udzielany przez NBP i BI stanowi tak stałe, jak i przejściowe uzupełnienie funduszy własnych w obrocie (zwrot z zysku lub dotacji).

Stały udział kredytu normatywnego, przyznawanego przez NBP w finansowaniu zapasów w granicach normatywu ma miejsce tylko przy kredytowaniu niektórych działów gospodarki narodowej i branż (handel, przemysł lekki, przemysł węglowy). Stały udział kredytu w finansowaniu zapasów w granicach normatywu wynosi w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego Ministerstwa Komunikacji — 15%, w pozostałych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, kredytowanych przez Bank Inwestycyjny — 25%. Kredyt normatywny, udzielany przez Bank Rolny, ma charakter tylko przejściowy (zwrot z zysku lub dotacji).

Podstawowe różnice zarysowują się dopiero na odcinku finansowania przejściowego niedoboru funduszu własnego przy pomocy kredytu normatywnego. System kredytowania Banku Rolnego takiego rozwiązania w ogóle nie przewiduje. Natomiast kredyt normatywny, udzielany przez Bank Inwesty-

cyjny może być przejściowo podwyższony przez dodatkowe jego przyznanie, z terminami spłaty w ciągu roku w przypadkach:

a) zaistnienia przejściowego niedoboru funduszy własnych w obrocie, powstałego na skutek nieosiągnięcia zaplanowanej akumulacji w danym okresie roku lub poniesienia planowanych strat w pierwszym okresie roku,

b) nieotrzymanie zaplanowanej dotacji od jednostki nadrzędnej,

c) przejściowego niedoboru na początku roku.

Warunkiem dodatkowego przyznania kredytu jest zobowiązanie się przedsiębiorstwa lub jego władz zwierzchnich do zlikwidowania przyczyn niedoboru i uzupełnienia funduszy własnych w obrocie do końca roku oraz uznanie przez oddział banku tego zobowiązania za realne.

Oddziały Narodowego Banku Polskiego, udzielając kredytu normatywnego, mogą także sfinansować niedobór własnych funduszy w obrocie, jeśli w wyniku osiągnięcia gorszego wyniku niż planowano przez przedsiębiorstwo, stan funduszy własnych w obrocie na początek roku jest niższy od stanu planowanego na koniec roku ubiegłego. Oddział Narodowego Banku Polskiego może w tym przypadku udzielić kredytu normatywnego w wysokości wyższej niżby to wynikało z planowanych wskaźników, ale pod warunkiem, że przedsiębiorstwo zobowiąże się do podjęcia określonych środków, które zmierzałyby do poprawy gospodarki i zapobiegały w przyszłości powstawaniu niedoborów funduszy własnych w obrocie.

Kredyt ponadnormatywny jest udzielany przez wszystkie trzy banki na zasadach podobnych. Kredyt ten, finansujący ponadnormatywne zapasy i nakłady, w nomenklaturze NBP i BR określany jest jako kredyt ponadnormatywny. Natomiast w nomenklaturze BI jest on nazwany kredytem obrotowym. Istota jego jest jednak taka sama we wszystkich trzech systemach kredytowania gospodarki narodowej.

Kredyt ponadnormatywny jest udzielany w trybie antycypacyjnym na okresy kwartalne przez wszystkie trzy banki. Różnice mają miejsce tylko na odcinku finansowania tym kredytem zapasów nadmiernych i zbędnych. Kredyt ponadnormatywny, udzielany przez BR, w ogóle nie finansuje tego rodzaju zapasów. W przedsiębiorstwach obsługiwanych przez BR zapasy nie uzasadnione może finansować jedynie kredyt specjalny, z zasady wyżej oprocentowany.

Natomiast w BI zapasy nie uzasadnione podlegają kredytowaniu przy pomocy kredytu obrotowego (ponadnormatywnego) tylko w tym przypadku, gdy oddział uzna to za celowe, jako stosowanie bodźca ekonomicznego do likwidacji nieprawidłowości w działalności gospodarczej przedsiębiorstw i tylko w oparciu o:

a) wyjaśnienie przez przedsiębiorstwo przyczyn powstania omawianych stanów gospodarczo nieuzasadnionych,

b) określenie przez przedsiębiorstwo realnego planu likwidacji stanów gospodarczo nieuzasadnionych.

Kredytowanie omawianych potrzeb przez Bank Inwestycyjny wiąże się z zastosowaniem podwyż-

szonej stopy oprocentowania całego przyznanego kredytu obrotowego i przez umieszczenie w umowie kredytowej warunków likwidacji nieprawidłowości stwierdzonych w gospodarce przedsiębiorstwa.

Oddziały Narodowego Banku Polskiego mogą także w uzasadnionych przypadkach kredytować przy pomocy kredytu ponadnormatywnego zapasy zbędne i nadmierne, w szczególności ujęte w planach rozładowania, sporządzonych w ramach rocznych planów przedsiębiorstw.

W przypadku, gdy tego rodzaju zapasy nie są włączone do planów rozładowania, oddział NBP może uzależnić kredytowanie tych zapasów od przedłożenia przez dane przedsiębiorstwo planu ich rozładowania.

Przy udzielaniu kredytu normatywnego i ponadnormatywnego istotnym zagadnieniem jest wysokość normatywu, ustalonego przez przedsiębiorstwo. Normatyw ten powinien być ustalony w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego na poziomie średniorocznym, a w pozostałych — na poziomie minimalnym.

Oddziały Narodowego Banku Polskiego i Banku Rolnego mają obowiązek analizować ustalenia przedsiębiorstw w tej dziedzinie w przypadku niezastosowania się przedsiębiorstw do opinii oddziałów tych banków może nastąpić:

a) odpowiednie ograniczenie wysokości kredytu normatywnego, jeśli normatyw środków obrotowych został ustalony na poziomie za wysokim,

b) odpowiednie ograniczenie wysokości kredytu ponadnormatywnego, jeśli normatyw środków obrotowych został ustalony na poziomie za niskim.

Oddziały Banku Inwestycyjnego nie stosują tego rodzaju sankcji wobec przedsiębiorstw.

Przedmiot **kredytu na należności** (NBP i BR) oraz kredytu na rozliczenia (BI) jest zasadniczo ten sam, to znaczy są to należności fakturowe z tytułu dostaw, robót i usług oraz należności z tytułu sprzedaży ratalnej w okresie prawidłowego cyklu rozliczeniowego. Ze specyfiki systemu finansowego budownictwa wynika, że kredyt na rozliczenia (BI) może być także udzielony na:

a) należności z tytułu zatrzymanych 10% faktur z rozliczeń, dokonywanych systemem obmiarowym i z tytułu procentowego zaawansowania produkcji,

b) kaucji gwarancyjnych w wysokości stanów, wynikających z prawidłowo i bieżąco prowadzonej ewidencji.

Przedmiotem tego kredytu mogą być także należności przeterminowane pod warunkiem, że:

— przedsiębiorstwo dokłada należytych starań w kierunku realizacji należności od płatników nieterminowo regulujących swoje zobowiązania (BI),

— ich powstanie nie wynika z winy przedsiębiorstw (BR),

— przedsiębiorstwo nie ma w konkretnych przypadkach możliwości skutecznego oddziaływania na swych odbiorców, a jednocześnie nie istnieje potrzeba zastosowania środków oddziaływania kredytowego w formie ograniczenia ogólnej sumy kredytów (NBP).

Kredyt na należności jest udzielany przez Bank Inwestycyjny i Bank Rolny odmiennie niż przez Narodowy Bank Polski, a mianowicie: udzielany jest on w trybie refundacyjnym, na podstawie da-

nych bankowych i oświadczeń przedsiębiorstw (BR), lub na podstawie wyłącznie oświadczeń, składanych przez przedsiębiorstwa (BI). Regulacja tego kredytu następuje co dziesięć dni (BI) lub co piętnaście dni (BR).

Sposoby udzielania i spłaty kredytu na należności w BI i BR mogą być alternatywne:

a) kredyt jest udzielany z odrębnego rachunku kredytu na należności, a wszystkie wpływy są zaliczane na rachunek rozliczeniowy i z niego następuje ewentualna spłata tego kredytu (BI i BR),

b) kredyt jest udzielany z odrębnego rachunku pożyczkowego. Wpływy z tytułu należności przedsiębiorstw kieruje bezpośrednio na ten rachunek kredytu (system stosowany w BI prawie powszechnie),

c) wykorzystanie kredytu na należności z rachunku rozliczeniowego (system stosowany w BR bardzo rzadko).

Oddziały Narodowego Banku Polskiego kredyt na należności przyznają:

a) bądź na podstawie uzasadnionych wniosków przedsiębiorstwa na okresy dowolne, uzależnione od czasu trwania potrzeby kredytowej, zasadniczo jednak na okres kwartału, na przewidywany, przeciętny stan należności fakturowych,

b) bądź na okres dziesięciu dni na podstawie wniosku - oświadczenia przedsiębiorstwa o wysokości ich stanu z dnia poprzedzającego — najwyżej trzy dni termin ustalony dla złożenia oświadczenia.

Zabezpieczenie kredytu pomniejszone jest przez wszystkie banki o **rezerwy finansowe** (luzy finansowe). Oddziały NBP jako pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe traktują przede wszystkim fundusze własne nie zaangażowane w finansowaniu środków normatywnych, a ponadto nieprzeterminowane zobowiązania, nie zaliczone do pasywów stałych lub przekraczające wysokość przyjętą do tych pasywów. Równocześnie pasywa te są pomniejszone o kwoty odpowiadające przeciętnym dziennym wpływom na rachunek rozliczeniowy oraz o kwoty niezbędne do sfinansowania prawidłowych aktywów przedsiębiorstwa, nie mogących stanowić przedmiotu kredytu bankowego. Wymienione pasywa powinny być potrącone przede wszystkim z kredytu na należności.

W systemie kredytowania stosowanym przez Bank Inwestycyjny, za rezerwy finansowe, pomniejszające zabezpieczenie kredytu uważa się dostawy nefakturowane i nieprzeterminowane zobowiązania wobec dostawców, przekraczające wartość planowanego pasywu stałego z tego tytułu, ponadplanowe fundusze własne w obrocie, fundusze specjalnego przeznaczenia, nie odprowadzone na ogólny rachunek bankowy, na przykład fundusze premiowe w biurach projektów. Dyrektor oddziału BI może w uzasadnionych przypadkach wyrazić zgodę na niepotrącenie przy kredytowaniu przedsiębiorstwa całości lub części wymienionych rezerw finansowych.

Przy ustalaniu zabezpieczenia kredytu przez oddziały Banku Rolnego następuje także potrącenie rezerw finansowych, a mianowicie nieprzeterminowanych zobowiązań fakturowych, dostaw nie fakturowanych oraz innych rezerw, jak na przykład zaliczki od zleceniodawców itp. W przedsiębiorstwach, w których pasywa te są wliczane w skład pasywów

stałych potrąceniu podlega różnica pomiędzy przeciętnym stanem wymienionych luzów finansowych a stanem tych zobowiązań, zaliczonych do pasywów stałych.

Bardzo istotny dla procesu kredytowania jest **tryb udzielania kredytu**. Wszystkie trzy banki udzielają kredytu normatywnego i ponadnormatywnego w trybie antycypacyjnym. Narodowy Bank Polski udziela w tym trybie także kredytu na należności.

Tryb refundacyjny jest stosowany właściwie jedynie jako sankcja, w przypadku gdy przedsiębiorstwo wykorzystuje kredyt w sposób niewłaściwy. Jednak możliwość stosowania tej sankcji jest różna w stosunku do przedsiębiorstw obsługiwanych przez poszczególne banki.

Oddziały Narodowego Banku Polskiego w przypadkach, gdy ogólna suma wykorzystanych kredytów (bez kredytu płatniczego) przekracza łączną wysokość wszystkich potrzeb kredytowych mogą alternatywnie:

a) ograniczyć się do zwrócenia uwagi przedsiębiorstwa na nieprawidłowe wykorzystanie przyznanych kredytów,

b) zażądać od przedsiębiorstwa spłaty nadmiernie wykorzystanego kredytu do wysokości rzeczywistych potrzeb przedsiębiorstwa,

c) zażądać od przedsiębiorstwa spłaty części kredytu i uzależnić honorowanie dalszych dyspozycji kredytowych przedsiębiorstwa od równoczesnego udokumentowania wysokości potrzeb danymi ze sprawozdań finansowych lub ksiąg przedsiębiorstwa,

d) zażądać od przedsiębiorstwa spłaty części kredytu i złożenia nowego wniosku kredytowego.

Oddziały Banku Inwestycyjnego w przypadku wykorzystania danego rodzaju kredytu ponad wysokość prawidłowego zabezpieczenia zobowiązane są do:

a) zażądania złożenia w oddziale Banku dyspozycji dokonania przedterminowej spłaty odpowiedniej części kredytu, a w przypadku, gdy przedsiębiorstwo nie złoży tej dyspozycji, do przeniesienia odpowiedniej sumy na rachunek przeterminowanego,

b) wprowadzenia obowiązku uzasadnienia przez przedsiębiorstwo wysokości wykorzystywanych kredytów w oparciu o stany księgowe.

Oddziały Banku Rolnego w przypadku stwierdzenia braku zabezpieczenia powinny:

a) zażądać bezzwłocznej spłaty niezabezpieczonej części kredytów, w przypadku gdy brak zabezpieczenia występuje przy obniżaniu się limitu kredytowego,

b) ograniczyć wykorzystanie kredytów w okresie następnym o stwierdzoną wysokość braku zabezpieczenia, do czasu udowodnienia przez przedsiębiorstwo likwidacji nieprawidłowości, które spowodowały ograniczenie, w przypadku gdy limit na okres następny utrzymuje się w tych samych granicach lub wzrasta w okresie następnym,

c) zastosować kredytowanie środków obrotowych na podstawie ich stanu faktycznego, udokumentowanego przez przedsiębiorstwo sprawozdaniem finansowym, w przypadku gdy brak zabezpieczenia powtórzy się przy kolejnych kontrolach.

Kredyt specjalny jest udzielany przez Bank Inwestycyjny i Bank Rolny w znacznie większym zakresie niż przez Narodowy Bank Polski. Stanowi on przede wszystkim kredyt finansujący zapasy nieprawidłowe.

**Porównanie systemów kredytowania przedsiębiorstw państwowych
przez Narodowy Bank Polski, Bank Inwestycyjny i Bank Rolny (bez PGR)**

Zagadnienie	Narodowy Bank Polski	Bank Inwestycyjny	Bank Rolny
I. Formy oddziaływania	1. Podwyższona stopa procentowa 2. Ograniczenie kredytowania przedsiębiorstw 3. Odmowa uruchomienia przyznanego kredytu 4. Przedterminowa spłata wykorzystanego kredytu 5. Przymusowe ściąganie zadłużenia przeterminowanego 6. Uzależnienie kredytowania od gwarancji 7. Wstrzymanie kredytowania	1. Ograniczenie wykorzystania kredytu 2. Wstrzymanie udzielania nowych kredytów 3. Uzależnienie kredytowania od złożenia gwarancji 4. Wstrzymanie kredytowania przedsiębiorstwa	1. Przymusowa spłata zadłużenia przeterminowanego 2. Uzależnienie dalszego kredytowania od gwarancji 3. Ograniczenie kredytowania 4. Wstrzymanie kredytowania przedsiębiorstwa
II. Klasyfikacja kredytów	1. Normatywny 2. Ponadnormatywny 3. Na należności 4. Na kontraktację 5. Specjalny 6. Płatniczy	1. Normatywny 2. Obrotowy 3. Na rozliczenia 4. Specjalny 5. Płatniczy	1. Normatywny 2. Ponadnormatywny 3. Na należności 4. Na kontraktację 5. Płatniczy 6. Specjalny
III. Tryb przyznawania	Odrębne rachunki pożyczkowe (przemysł kluczowy). Przyznawanie w trybie antycypacyjnym. Tryb refundacyjny jako jedna z sankcji przy nadmiernym wykorzystaniu kredytu.	Odrębne rachunki pożyczkowe. Przyznawanie w trybie antycypacyjnym. Tryb refundacyjny jako sankcja (często stosowana).	Odrębne rachunki pożyczkowe. Przyznawanie w trybie antycypacyjnym. Tryb refundacyjny jako sankcja (często stosowana).
IV. Kredyt normatywny	Przyznawany na okres roku na stałe lub przejściowe uzupełnienie własnych funduszy w obrocie	Przyznawany na okres roku na uzupełnienie własnych funduszy w obrocie do czasu spłaty kredytu z zysku lub dotacji oraz na stałe (15–25%).	Przyznawany na okres kwartału na uzupełnienie własnych funduszy w obrocie.
V. Kredytowanie niedoborów własnych funduszy obrotowych	Kredyt normatywny może finansować niedobór własnych funduszy na początek roku pod warunkiem zobowiązania się przedsiębiorstwa do poprawy gospodarki	Kredyt normatywny może być przejściowo podwyższony w przypadku nieosiągnięcia planowanej akumulacji, nieotrzymania zaplanowanej dotacji, niedoboru na początek roku pod warunkiem zlikwidowania przyczyn i uzupełnienia środków	Nie finansuje
VI. Kredyt ponadnormatywny (obrotowy)	Źródło finansowania ponadnormatywnych środków obrotowych. Udzielany na okres trwania potrzeby.	Źródło finansowania ponadnormatywnych środków obrotowych. Udzielany na okres trwania potrzeby kredytowej.	Źródło finansowania ponadnormatywnych środków obrotowych. Udzielany na okres kwartału (w zasadzie).
VII. Kredytowanie zapasów nieuzasadnionych	Zapasy zbędne i nadmierne mogą być kredytowane w okresie przewidzianym na ich upłynięcie w planach rozładowania.	Zapasy gospodarczo nie uzasadnione podlegają kredytowaniu tylko w przypadku wyjaśnienia przez przedsiębiorstwa przyczyn powstania oraz sporządzenia planu ich likwidacji. Zapasy te są finansowane przez kredyt wyżej oprocentowany (6–10%).	Finansuje kredyt specjalny. Oprocentowanie tego kredytu od 6 do 10%
VIII. Kredyt na należności	Finansuje w pełni lub częściowo należności fakturowe w trybie antycypacyjnym. W pierwszym przypadku gdy przedsiębiorstwo nie ma możliwości oddziaływać na odbiorców i prowadzi w zasadzie prawidłową gospodarkę finansową.	Finansuje w pełni lub częściowo należności fakturowe w trybie refundacyjnym (regulacja co 10 dni). Dłuższy cykl rozrachunkowy możliwy dla przedsiębiorstw, które dokładają starań dla windykacji. Spłata: a) wpływy wprost na r-k kredytu na należności, b) wpływy na r-k rozliczeniowy i z niego spłata.	Finansuje w pełni lub częściowo należności fakturowe w trybie refundacyjnym (regulacja co 15 dni). Należności wykraczające poza prawidłowy cykl mogą być kredytowane, o ile ich powstanie nie wynika z winy przedsiębiorstw. Spłata może następować poprzez kierowanie wpływów na r-k kredytu na należności (bardzo rzadko)
IX. Kredyt specjalny	Na akcje specjalne	Na akcje specjalne np. na sfinansowanie niedoborów finansowych w związku ze zmianą cen, a także na zapasy do upłynięcia (Uchwała 151)	Na akcje specjalne oraz na finansowanie zapasów nieuzasadnionych
X. Kredyt płatniczy	Doraźna pomoc — udzielany z rachunku rozliczeniowego	Doraźna pomoc — udzielany z rachunku rozliczeniowego	Doraźna pomoc — udzielany z rachunku rozliczeniowego
XI. Kredyt przeterminowany	Spłata zadłużenia przeterminowanego w zasadzie na podstawie dyspozycji przedsiębiorstwa	Spłata zadłużenia przeterminowanego w zasadzie na podstawie dyspozycji przedsiębiorstwa. W wypadku braku dyspozycji (po uprzedzeniu na 10 dni) spłata z najbliższych wpływów.	Spłata zadłużenia przeterminowanego w zasadzie na podstawie dyspozycji przedsiębiorstwa

Bank Rolny udziela go dla skredytowania zapasów nieuzasadnionych; Bank Inwestycyjny — zapasów do upłynnienia, a także na niedobór funduszy, wynikły ze zmiany cen oraz na sfinansowanie specjalnych zapasów z importu.

2. Spółdzielcze przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego są kredytowane w sposób zbliżony do sposobu kredytowania przedsiębiorstw państwowych wykonawstwa inwestycyjnego. Różnice polegają w szczególności na:

a) udzielaniu spółdzielniom kredytu obrotowego w rachunku bieżącym na potrzeby stałe (źródło sfinansowania środków obrotowych w granicach normatywu nie pokrytych funduszami własnymi) i na potrzeby przejściowe (źródło sfinansowania ponadnormatywnych stanów zapasów oraz stanu należności),

b) ustalaniu przez dyrektora banku aktualnie obowiązującej wysokości minimum funduszy własnych w obrocie.

3. Na całkowicie odmiennych zasadach niż pozostałe przedsiębiorstwa, obsługiwane przez Bank Rolny, są kredytowane państwowe gospodarstwa rolne. Różnice polegają przede wszystkim na tym, że:

a) przedmiotem kredytu ogólnobrotowego dla państwowych gospodarstw rolnych nie jest planowany stan zapasów i nakładów przyszłych okresów, lecz różnice między wydatkami i wpływami gospodarstwa,

b) kredyt specjalny, wyżej oprocentowany (od 6 do 10%), finansuje usprawiedliwione, ujemne odchylenia od planu, to jest odchylenia wynikające z przekroczenia planowanej globalnej kwoty wpływów z przyczyn niezależnych od gospodarstwa.

* * *

Z porównania systemów kredytowania, stosowanych przez Narodowy Bank Polski, Bank Inwestycyjny i Bank Rolny wynika, że systemy te są do siebie bardzo zbliżone, a wiele rozwiązań jest identycznych. Wiąże się to z obowiązującymi wszystkim przedsiębiorstwa uspołecznione jednakowymi podstawowymi zasadami systemu finansowego przedsiębiorstw. Tym niemniej specyfika gospodarcza przedsiębiorstw obsługiwanych przez banki specjalne, a w szczególności specyfika przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego i państwowych gospodarstw rolnych powoduje, że przepisy kredytowe omawianych trzech banków w pewnych punktach różnią się ze sobą.

Różnice wynikają nie tylko ze stanowiska różnych rozwiązań systemowych, ale i z nieco odmiennego ich wykorzystywania. Chodzi tu w szczególności o dwa zagadnienia: o podejście banku do nieprawi-

dłowych finansowych potrzeb przedsiębiorstw, powstałych w wyniku niewykonania planów akumulacji, w wyniku nagromadzenia zbędnych zapasów, powstania poważnych stanów przeterminowanych należności oraz o formę kontroli prawidłowego zabezpieczenia udzielonego kredytu.

W przepisach banków specjalnych istnieje tendencja do znacznie szerszego przyścia z pomocą kredytową dla przedsiębiorstw mających trudności finansowe niż to przewiduje system kredytowy NBP. Równocześnie pomoc ta jest udzielana niezależnie od ogólnej sumy normalnych kredytów dla danego przedsiębiorstwa i na specjalnych warunkach zobowiązujących przedsiębiorstwo do poprawy sytuacji. Daje to poważne możliwości oddziaływania na przedsiębiorstwa, z czego banki specjalne słusznie nie rezygnują.

Wspomniana różnica wyraźnie się rysuje przy kredytowaniu niedoborów finansowych. Przepisy Narodowego Banku Polskiego przewidują podwyższenie kredytu normatywnego tylko w przypadku niedoboru na początku roku, przepisy Banku Inwestycyjnego — także w ciągu roku, a Bank Rolny udziela państwowym gospodarstwom rolnym odrębnego kredytu specjalnego na sfinansowanie odchyleń ujemnych.

Podobnie wygląda sprawa przy kredytowaniu zapasów zbędnych, które Narodowy Bank Polski kredytuje w zasadzie tylko wtedy, gdy są umieszczone w planach rozładowania, w ramach rocznych planów przedsiębiorstw, natomiast Bank Inwestycyjny finansuje te zapasy jeśli tylko oddział uzna to za celowe, jako stosowanie bodźca ekonomicznego. Bank Rolny wreszcie wprowadził odrębny kredyt specjalny dla kredytowania zapasów nieuzasadnionych.

Również w dziedzinie kredytowania należności przeterminowanych przepisy kredytowe BI i BR są bardziej liberalne niż przepisy NBP.

Obok szerszego kredytowania w sposób odrębny stanów nieprawidłowych oddziały banków specjalnych w sposób bardziej rygorystyczny podchodzą do braku zabezpieczenia w przedsiębiorstwach niż to ma miejsce w NBP i w związku z tym częściej są obowiązane do przenoszenia przedsiębiorstw z antycypacyjnego na refundacyjny tryb kredytowania. Ta tendencja daje się zauważyć także w przepisach BI o przyspieszonej spłacie kredytu przeterminowanego.

Obie omówione tendencje w bankach specjalnych wiążą się ze sobą logicznie. Rozszerzenie udzielania kredytów na finansowanie nieprawidłowości może iść w parze ze zwiększeniem kontroli przy udzielaniu kredytów normalnych.

W. Jaworski

SYTUACJA EKONOMICZNA W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH W OKRESIE OD STYCZNIA DO KWIETNIA 1961 ROKU

Sytuacja ogólna

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i przodujących krajach zachodnioeuropejskich występował w pierwszych miesiącach 1960 roku nadal rozbieżny rozwój koniunktury krajowej, zwłaszcza w zakresie działalności inwestycyjnej.

Gospodarka zachodnioeuropejska wykazywała dalszą ekspansję lub utrzymywała się bez zmian na wysokim poziomie, przy czym w krajach przodujących — w Niemieckiej Republice Federalnej, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoszech — przewiduje się silniejszy wzrost nakładów inwestycyjnych w najbliższych miesiącach.

W USA siły recesyjne straciły wprawdzie na intensywności i należy liczyć się tu z lekkim ożywieniem działalności gospodarczej w oparciu o wzrastające wydatki publiczne. Jednak dotychczas nie zaobserwowano skłonności amerykańskich przedsiębiorstw prywatnych do zwiększenia wydatków inwestycyjnych, bez czego nie będzie trwalszej poprawy koniunktury krajowej.

Międzynarodowa sytuacja płatnicza była nadal niepomyślna. Deficytowe kształtowanie się bilansu płatniczego utrudniło nie tylko w USA stosowanie aktywnej polityki gospodarczej, skierowanej na ożywienie koniunktury wewnętrznej. Niekorzystny rozwój bilansu płatniczego i niepewna sytuacja funta szterlinga zwały również w Wielkiej Brytanii możliwości ekspansji gospodarczej. Aspekty zewnętrzne, w szczególności nie wystarczające rezerwy kruszcowo-dewizowe, zmuszały pewne kraje (na przykład skandynawskie) do przedwczesnego wprowadzenia lub zaostżenia restrykcyjnej polityki gospodarczej. Rewaluacja marki zachodnioniemieckiej nie przyniosła na razie oczekiwanych wyników; krążą pogłoski o zamiarze ponownego zrewaluowania marki. W tych warunkach kraje kapitalistyczne zaczynają dyskutować nad problemem ustalenia nowych relacji kursowych dla poszczególnych walut w oparciu o Międzynarodowy Fundusz Monetarny.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej

Pierwsze dwa miesiące 1961 roku stały pod znakiem niskiego zatrudnienia wszystkich czynników produkcji. Działalność przedsiębiorstw spadała. Zmalały nakłady inwestycyjne. W marcu wystąpiły pewne oznaki osiągnięcia niżu koniunkturalnego. Spadły łagodniej wydatki przedsiębiorstw prywatnych na budowę i wyposażenie zakładów przemysłowych. W przemyśle wzrosły nowe zamówienia. Niektóre branże handlowe zanotowały nawet pewien wzrost wydatków konsumentów. Stymulujący wpływ wywierało zwiększenie wydatków rządowych w ramach programu antycyklicznego. O ewentualnym osiągnięciu punktu zwrotnego recesji świadczył przede wszystkim rozwój produkcji przemysłowej.

Skorygowany sezonowo ogólny wskaźnik **produkcji przemysłowej** (1957 rok = 100) spadł w lutym 1961 roku o 0,4 punktu do poziomu 101,9. Następnie

w marcu wzrósł on po raz pierwszy od dziewięciu miesięcy — do 102,4. Wzrost produkcji wystąpił głównie w przemyśle przetwórczym oraz słabiej — w górnictwie i zakładach użyteczności publicznej. Szczególnie szybki wzrost produkcji notował przemysł stalowy, w którym procesy recesyjne rozpoczęły się najwcześniej i miały przebieg najostrejszy. Produkcja stali wzrosła w skali rocznej z 69 milionów ton w grudniu 1960 roku do 83 milionów ton w marcu 1961 roku. W kwietniu przewiduje się produkcję stali w wysokości 7,5 miliona ton — co stanowi najwyższy poziom miesięczny od maja 1960 roku.

Pomyślna sytuacja w przemyśle stalowym pozostawała w związku z wyższymi zamówieniami na stal, między innymi ze strony przemysłu samochodowego. Produkcja samochodów w pierwszym kwartale 1961 roku ma wynieść 1,18 miliona sztuk, a więc mniej o 0,8 miliona, niż w pierwszym kwartale 1960 roku i o 0,27 miliona mniej niż szacowano początkowo. Byłaby to najniższa produkcja kwartalna od 1952 roku. Zwiększona sprzedaż aut w marcu 1961 roku wpłynęła jednak korzystnie na ich dalszą produkcję. Stopa produkcji dziennej aut wzrosła w kwietniu 1961 roku o 18%. Produkcja chemiczna wzrosła w marcu 1961 roku po raz pierwszy od wiosny 1960 roku. Przemysł tekstylny zwiększył produkcję już w lutym 1961 roku.

Według szacunku oficjalnego z końca marca 1961 roku **nakłady inwestycyjne w przemyśle** mają nadal spadać do końca I półrocza. W skali rocznej mają one wynieść w pierwszym kwartale 1961 roku 34,4 miliarda dolarów, w drugim kwartale 33,8 miliarda dolarów, a w drugim półroczu około 35 miliardów dolarów. Całoroczne wydatki na inwestycje trwałe mają być o 3% niższe niż w roku 1960, przy czym w przemyśle dóbr konsumpcyjnych trwałego użytku nawet o 7%. W przemyśle maszynowym mają one utrzymać się na poziomie niezmiennym.

Wydatki na nowe **budownictwo mieszkaniowe** wynosiły w skali rocznej, skorygowane sezonowo: w styczniu 1961 roku 55,3 miliarda dolarów, w lutym 54,5 miliarda dolarów, w marcu 54,7 miliarda dolarów.

Wbrew przewidywaniom **zapasy** wykazały w marcu 1961 roku dalszy spadek, trwający od połowy 1960 roku. Skorygowany sezonowo spadek zapasów w marcu 1961 roku ogółem o 600 milionów dolarów, do stanu 91,1 miliarda dolarów, był nawet o 50% większy niż w miesiącu poprzednim i stanowił najwyższą kwotę miesięczną od początku recesji. Zapasy te zmalały w przemyśle o 200 milionów dolarów do poziomu 53,3 miliarda dolarów, a w handlu detalicznym o 500 milionów dolarów do 24,4 miliarda dolarów, natomiast w handlu hurtowym zwiększyły się o 100 milionów dolarów do 13,3 miliarda dolarów. Przyspieszona likwidacja zapasów w handlu detalicznym dotyczyła głównie nadmiernego zapasu nowych modeli aut i pozostawała w związku z wyraźną poprawą ich zbytu.

Wzrost **sprzedaży i nowych zamówień** wystąpił częściowo już w lutym 1961 roku. Ogólna suma sprzedaży w handlu i w przemyśle, skorygowana sezonowo, wzrosła następnie w marcu bieżącego roku o 1,2 miliarda dolarów do 60,9 miliarda dolarów, czyli zwiększyła się o 2% w stosunku do sprzedaży w lutym 1961 roku, chociaż była jeszcze o 0,4 miliarda dolarów niższa niż w marcu 1960 roku. Zwiększona sprzedaż w przemyśle dotyczyła przede wszystkim dóbr trwałego użytku; wzrost ich sprzedaży wyniósł 0,4 miliarda dolarów w porównaniu z ogólną sumą wzrostu w wysokości 0,5 miliarda. Przemysł samochodowy sprzedał w marcu 1961 roku 486 tysięcy jednostek, czyli o 20% więcej niż w lutym 1961 roku, ale jeszcze o 16% mniej niż w marcu 1960 roku. Napływ nowych zamówień w przemyśle, skorygowany sezonowo, zwiększył się w marcu 1961 roku o 0,7 miliarda dolarów do 29,8 miliarda dolarów, czyli wzrósł w stosunku do miesiąca poprzedniego o 2%. Był to największy przyrost miesięczny od września 1960 roku i wystąpił przede wszystkim w przemyśle metalowo-przetwórczym i maszyn nieelektrycznych. Nowe zamówienia w przemyśle stalowym wzrosły w kwietniu 1961 roku o 10%, przy czym przewiduje się podobny wzrost również w maju.

Sprawa bezrobocia, pomimo pewnej poprawy w produkcji i sprzedaży, pozostawała nadal zastrzona. Przewiduje się, że nawet przy silniejszym wzroście produkcji przemysłowej liczba bezrobotnych będzie utrzymywać się na wysokim poziomie jeszcze przez dłuższy czas. W lutym 1961 roku liczba bezrobotnych wzrosła o 320 tysięcy osób do 5.705 tysięcy osób, osiągając najwyższy stan od roku 1941. Od połowy lutego do połowy marca 1961 roku bezrobocie zmalało do 5.594 tysięcy osób, jednak skorygowana sezonowo stopa bezrobocia wzrosła z 6,8 procent w lutym do 6,9% w marcu. Do połowy kwietnia 1961 roku bezrobocie zmalało o dalsze 632 tysiące osób do stanu 4.962 tysiące osób; spadek był więc prawie taki jak przed rokiem, ale wówczas liczba bezrobotnych wynosiła 3.066 tysięcy osób.

Ogólny wskaźnik **kosztów utrzymania** (1947—1949 = 100) wzrósł w lutym 1961 roku o 0,1 do 127,5 i pozostał następnie w marcu bez zmian na poziomie wyższym niż w marcu 1960 roku o 1,4%.

Bilans płatniczy wykazywał pewną poprawę od początku roku. Deficyt bilansu płatniczego w skali rocznej wyniósł w pierwszym kwartale 1961 roku jeden miliard dolarów wobec prawie czterech miliardów dolarów w ostatnich miesiącach zeszłorocznych. Na poprawę sytuacji wpłynęło przede wszystkim zmniejszenie odpływu kapitałów krótkoterminowych za granicę i dopływ kapitałów długoterminowych do Stanów Zjednoczonych A. P. Mniejszy wpływ wywarł pewien wzrost eksportu i dalszy spadek importu. Eksport wzrósł w lutym 1961 roku o 40 milionów dolarów do 1.659 milionów dolarów, a import zmalał o 75 milionów dolarów do 1.037 miliona dolarów.

Rezerwa złota pozostawała od połowy marca 1961 roku praktycznie bez zmian i na dzień 4 maja 1961 roku wynosiła 17,39 miliarda dolarów wobec 17,77 miliarda dolarów na koniec 1960 roku i 19,46 miliarda dolarów na koniec 1959 roku. Rezerwy monetarne USA mają w przyszłości zawierać obok złota

również marki zachodnioniemieckie. Departament Stanu USA postanowił po raz pierwszy w swej historii zainkasować wierzytelność (przedterminowa spłata w markach przez Niemiecką Republikę Federalną kwoty 587 milionów dolarów, stanowiącej część długu powojennego NRF wobec USA), w obcej walucie w celu obrony kursu wymiennego własnej waluty.

Nowy kierunek polityki pieniężno-kredytowej. Ucieczka kapitałów krótkoterminowych z USA w czwartym kwartale 1960 roku nastąpiła zarówno z przyczyn spekulacyjnych, w związku z wersją o ewentualnej dewaluacji dolara i rewaluacji marki zachodnioniemieckiej jak i wskutek poważnej rozpiętości w poziomie stóp procentowych w USA i krajach zachodnioeuropejskich. W związku z tym władze monetarne USA podjęły w pierwszym kwartale 1961 roku próby zredukowania tej rozpiętości i uzyskania większego wpływu na poziom i strukturę stóp krajowych drogą nacisku na stopień płynności banków handlowych. Interweniując w ramach polityki otwartego rynku, banki Rezerwy Federalnej usiłowały w okresie sprawozdawczym zapobiec silniejszym wahaniom stóp krótkoterminowych i wpłynąć na obniżenie poziomu stóp długoterminowych. Nowa polityka pieniężno-kredytowa Rezerwy Federalnej zapoczątkowana w lutym 1961 roku, rozszerzająca operacje otwartego rynku w zakresie papierów długoterminowych, nie przyniosła jednak dotąd spodziewanego wyniku. W okresie od połowy lutego do końca marca 1961 roku stopa rynkowa dla trzymiesięcznych weksli skarbowych spadła z 2,5% do 2,3%, a w dniu 24 kwietnia 1961 roku wynosiła 2.186%. Dla sześciomiesięcznych weksli skarbowych spadła ona odpowiednio z 2,7% do 2,5% i 2,3%. Rozwój ten nastąpił wbrew wysiłkom banków federalnych i ogólnej opinii, że dalszy spadek stopy krótkoterminowej może doprowadzić do ponownie wzmożonego odpływu z USA kapitałów krótkoterminowych i złota. Z drugiej strony długoterminowa stopa procentowa nie wykazała spadku, niezbędnego w celu pobudzenia przedsiębiorstw do aktywności gospodarczej drogą potaniania kredytów długoterminowych. Rentowność dziesięcioletnich obligacji rządowych pozostała bez zmian na poziomie około 3,8% a rentowność obligacji przemysłowych — około 4,25%.

Budżet federalny wykazuje wzrost deficytu z 2,2 miliarda dolarów w bieżącym roku fiskalnym do 2,8 miliarda dolarów w okresie następnym:

	Rok 1960— —1961	Rok 1961—1962 — — projekt	
		Eisen- hower'a	Kenne- dy'ego
Wpływy w miliardach dolarów	78,5	82,3	81,4
Wydatki w miliardach dolarów	80,7	80,9	84,3
Saldo w miliardach dolarów	— 2,2	+ 1,5	— 2,8

Głównym instrumentem polityki antyrecesyjnej nowego rządu ma być obok aktywnej polityki pieniężno-kredytowej Rezerwy Federalnej — polityka podatkowa i polityka wydatków budżetowych. W ramach wydatków budżetowych nowy rząd udzielił natomiast dodatkowych zamówień na budowę dróg i zwiększone zbrojenia oraz podjął starania o zgodę Kongresu na zastosowanie środków o aspekcie socjalnym, jak podwyżka stawek płac minimalnych, lepsze zaopatrzenie w dziedzinie rent i emerytur, zwiększenie wydatków na budowę szkół, szpitali itp.

Niemiecka Republika Federalna

Wstępujące coraz silniej wąskie gardła, w szczególności niedostatek rąk roboczych, ograniczały wyraźnie możliwości ekspansji gospodarczej Niemieckiej Republiki Federalnej w pierwszym kwartale 1961 roku. Przewiduje się, że wzrost produkcji przemysłowej w 1961 roku będzie znacznie słabszy niż w latach poprzednich.

Produkcja przemysłowa wzrosła w pierwszych miesiącach 1961 roku w stosunku do odpowiednich miesięcy 1960 roku: w styczniu o 10,7%, w lutym o 10,0%, w marcu o 7,4%. Produkcja samochodów wzrosła w pierwszym kwartale 1961 roku w stosunku do pierwszego kwartału 1960 roku około 10% do 509.167 sztuk, z czego na marzec przypadło 177.425 sztuk. Produkcja stali surowej osiągnęła w marcu nowy rekord 3,98 miliona ton, a produkcja surowki żelaza 2,25 miliona ton.

Wskaźnik nowych zamówień w przemyśle (1954 rok = 100) wzrósł w okresie rocznym, w lutym 1961 roku o 8%, w marcu o 14% do poziomu 219. Największą stopę wzrostu rocznego notował przemysł dóbr produkcyjnych.

Inwestycje brutto mają wzrosnąć w 1961 roku o 15% w porównaniu z ich wzrostem zeszłorocznym

o ponad 20%. Największy wzrost nakładów inwestycyjnych w 1961 roku przewiduje się w przemyśle dóbr produkcyjnych, górnictwie węglowym i przemyśle spożywczym.

W budownictwie liczba godzin przepracowanych w pierwszym kwartale 1961 roku wzrosła w stosunku do pierwszego kwartału 1960 roku o 11%; analogiczny wzrost dla marca 1961 roku wyniósł jednak tylko 6%.

Na rynku pracy występował w pierwszym kwartale 1961 roku nadal niedostatek rąk roboczych. Wzrost zatrudnienia w przemyśle następował w drodze dopływu robotników z zagranicy lub z innych zawodów. W marcu 1961 roku liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 129,2 tysiąca osób do 163,2 tysiąca osób to jest do 0,8% ogółu pracowników, a liczba wolnych miejsc wzrosła o 30,6 tysiąca do 578,6 tys. W końcu marca 1961 roku zatrudnienie pracowników zagranicznych w Niemieckiej Republice Federalnej wynosiło 408 tysięcy osób w porównaniu z 350 tysiącami w końcu grudnia 1960 roku i 276 tysiącami w końcu lipca 1960 roku.

Zwykła tendencja cen, notowana w styczniu i w lutym 1961 roku, osłabła następnie w marcu. Ceny artykułów żywnościowych wzrastały jednak nadal, w związku z czym wskaźnik kosztów utrzymania (1958 rok = 100) wzrósł w okresie od 15 lutego do 15 marca 1961 roku o 0,3% do 104,1 przekraczając poziom sprzed roku o 2,1%.

Eksport towarów wzrósł w pierwszym kwartale 1961 roku w stosunku do pierwszego kwartału 1960 roku o 7,2% do 12,2 miliarda marek. Import w tym czasie zwiększył się o 2,8 do 10,2 miliarda marek. W stosunku do poprzedniego miesiąca eksport w marcu 1961 roku wzrósł o 6,3% do 4.001 miliona marek, a import o 14,3% do 3.653 miliona marek.

Tabela 1
Bilans płatniczy Niemieckiej Republiki Federalnej w pierwszym kwartale 1961 roku

(w milionach marek)

T r e ś ć	Pierwszy kwartał 1960 roku	R o k 1 9 6 1			
		Pierwszy kwartał	Styczeń	Luty	Marzec
1. Pozycje bieżące					
Saldo towarów	+ 1.375	+ 1.919	+ 418	+ 853	+ 648
Saldo usług	+ 876	+ 715	+ 172	+ 191	+ 352
Saldo świadczeń nieodpłatnych	— 577	— 578	— 186	— 198	— 194
Razem „1”	+ 1.674	+ 2.056	+ 404	+ 846	+ 806
2. Pozycje kapitałowe					
Saldo kapitałów krótkoterminowych	— 802	— 1.542	— 1.625	— 582	+ 665
Saldo kapitałów długoterminowych	— 703	+ 323	+ 37	+ 193	+ 93
Razem „2”	— 1.505	— 1.219	— 1.588	— 389	+ 758
3. Łącznie saldo pozycji bieżących i kapitałowych („1” + „2”)	+ 169	+ 837	— 1.184	+ 457	+ 1.564
4. Saldo błędów i opuszczeń	+ 184	+ 376	+ 692	— 167	— 149
5. Saldo bilansu dewizowego (= zmiany rezerw kruszcowo-dewizowych w Banku Federalnym)	+ 353	+ 1.213 a)	— 492	+ 290	+ 1.415 a)

a) bez uwzględnienia spadku rezerw o 1.420 milionów marek w wyniku ich rewaloryzacji w związku z rewaluacją marki w marcu bieżącego roku

Zródło: Monatsberichte der Deutschen Bundesbank, kwiecień 1961 rok.

W ruchu kapitałów, zwłaszcza krótkoterminowych, wystąpiły w pierwszym kwartale 1961 roku poważne wahania. Deficytowe saldo kapitałów krótkoterminowych w styczniu i w lutym 1961 roku pozostawało w związku ze zwiększonym lokowaniem funduszy krótkoterminowych przez zachodnioniemieckie banki handlowe za granicą. W marcu 1961 roku nastąpił znów wzmógłony dopływ kapitałów krótkoterminowych do Niemieckiej Republiki Federalnej (po rewaluacji marki o 4,75% w dniu 6 marca 1961 roku). W obawie przed dalszą rewaluacją marki przedsiębiorstwa zachodnioniemieckie likwidowały swe wierzytelności zagraniczne w walutach obcych, natomiast banki zagraniczne lokowały swe środki w markach w Niemieckiej Republice Federalnej.

Rezerwy kruszcowo-dewizowe wzrosły w ciągu czterech tygodni po rewaluacji marki o 1.908 milionów marek, z czego na ostatni tydzień przypadło 691,5 miliona marek. Rezerwy te na dzień 7 kwietnia 1961 roku wynosiły 32,37 miliarda marek (= 8,09 miliarda dolarów).

Polityka pieniężno-kredytowa Banku Federalnego w ostatnich miesiącach skierowana była na zmniejszenie rozpiętości stóp procentowych w kraju i za granicą. W dniach 20 stycznia i 5 maja 1961 roku obniżono stopę dyskontową po 0,5% do poziomu 3%. Równocześnie obniżono kilkakrotnie po 0,125% stopę procentową przy sprzedaży krótkoterminowych papierów wartościowych, aby zniechęcić banki handlowe do lokowania funduszy w tych walorach. W celu zwiększenia płynności banków handlowych, Bank Federalny rozszerzył im kontyngenty redyskontowe oraz obniżył kilkakrotnie wysokość minimalnej rezerwy pokrycia wkładów bankowych. Zaostrożając środki przeciw dopływowi kapitałów zagranicznych. Bank Federalny wprowadził z dniem 1 maja 1961 roku obowiązek minimalnego pokrycia ustawowego dla wszystkich zobowiązań banków krajowych wobec obcokrajowców — nierezydentów. Równocześnie, w celu nakłonienia do eksportu kapitałów, banki handlowe zostały upoważnione do odliczania własnych lokat za granicą od całości zobowiązań zagranicznych, podlegających obowiązkowi pokrycia minimalnego.

Wielka Brytania

Sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii w pierwszym kwartale 1961 roku kształtowała się nadal pod znakiem biernego bilansu handlowego oraz wzmoczenia chronicznej zwyczajki kosztów w kraju.

Ogólny wskaźnik **produkcji przemysłowej**, skorygowany sezonowo (1954 rok = 100) spadł w styczniu 1961 roku o dwa punkty do poziomu 119, a następnie w lutym wzrósł do 120. W marcu 1961 roku wystąpiło pewne ożywienie w przemyśle samochodowym; tygodniowa stopa produkcji samochodów wzrosła w porównaniu z miesiącem poprzednim z 15,1 tysiąca do 19,6 tysiąca sztuk wobec 32 tysięcy sztuk w marcu 1960 roku. Natomiast niepomyślna sytuacja utrzymywała się w przemyśle tekstylnym, który w styczniu 1961 roku notował spadek nowych zamówień w stosunku do stanu przed rokiem o 13%. Nowe zamówienia w przemyśle okrętowym wynosiły w pierwszym kwartale 1961 roku 131 tysięcy ton w porównaniu z 196 tysiącami ton w pierwszym

kwartale 1960 roku; przewiduje się poważny wzrost bezrobocia w tym przemyśle w końcu 1961 roku.

W zakresie **zapasów** przewiduje się dalsze zwolnienie tempa ich gromadzenia, głównie w wyniku bardzo intensywnego ich tworzenia w roku 1960.

Realny wzrost **inwestycji trwałych** ma wynieść w roku 1961 około 7%. Nakłady inwestycyjne w przemyśle przetwórczym mają wzrosnąć nominalnie około 30%, a w handlu i usługach około 10%.

Przewiduje się też wzrost **zakupów** konsumentów i władz publicznych w 1961 roku realnie około 3%. Skorygowany sezonowo ogólny wskaźnik sprzedaży detalicznej (1957 rok = 100) wzrósł ze 112 w styczniu i w lutym 1961 roku do 115 w marcu. Wzrost sprzedaży detalicznej w marcu 1961 roku dotyczył głównie przemysłowych dóbr trwałego użytku.

Stopa **bezrobocia** zmalała na przestrzeni roku, do kwietnia 1961 roku włącznie, z 1,8 procent do 1,5 procent ogółu pracowników. Liczba bezrobotnych na dzień 10 kwietnia 1961 roku wynosiła 340,3 tysiąca osób przy liczbie wolnych miejsc pracy 337 tysięcy. Różnica tych liczb stanowiła więc tylko 3,3 tysiąca wobec analogicznej różnicy w połowie marca 1961 roku — około 38 tysięcy, a w połowie lutego około 148 tysięcy.

W **handlu zagranicznym** notowano w marcu 1961 roku wzrost eksportu o 16,9 miliona funtów szterlingów do 325,2 miliona funtów szterlingów, a importu o 41,2 miliona funtów szterlingów do 399,3 miliona funtów szterlingów. Saldo ujemne wymiany towarowej z zagranicą zwiększyło się w tym czasie o 45 milionów funtów szterlingów do poziomu 74,1 miliona funtów szterlingów. Skorygowany sezonowo deficyt bilansu handlowego w 1961 roku wyniósł: w styczniu 68 milionów funtów szterlingów, w lutym 65 milionów szterlingów, w marcu 62 miliony funtów szterlingów.

Rezerwy kruszcowo-dewizowe zmalały w marcu 1961 roku o 62 miliony funtów szterlingów, a w kwietniu o dalsze 26 milionów funtów szterlingów, do stanu 1.053 miliony funtów szterlingów w porównaniu z ich wzrostem w kwietniu 1960 roku o 18 milionów funtów szterlingów. Spadek rezerw w marcu 1961 roku nastąpił w związku z operacjami interwencyjnymi Walutowego Funduszu Wyrównawczego po rewaluacji marki i guldenu. Szacuje się, że operacje te wynosiły około 100 milionów szterlingów; mniejszy spadek rezerw monetarnych uzyskano dzięki poprawie pozycji bieżących bilansu płatniczego innych krajów bloku szterlingowego.

Francja

Sytuacja gospodarcza Francji była w okresie sprawozdawczym nadal na ogół zadowalająca.

Produkcja przemysłowa utrzymywała się na poziomie szczytowym, osiągniętym w listopadzie 1960 roku. Skorygowany sezonowo ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej (1952 rok = 100) wzrósł ze 181 w styczniu i w lutym 1961 roku do 182 w marcu, wobec 169 w marcu 1960 roku. Produkcja stali surowej wzrosła w pierwszym kwartale 1961 roku w stosunku do pierwszego kwartału 1960 roku o 8% do 4.667 milionów ton, a surowki żelaza o 6,8% do 3.805 milionów ton. Wzrost produkcji stali i żelaza w okresie rocznym dla kwietnia 1961 roku stanowił odpowiednio 4,1% i 6,7%. Wzrost produkcji w okresie rocznym w budownictwie i przemyśle

materiałów budowlanych wynosił w styczniu 1961 roku 5,1%, a następnie w lutym 6,7%. Zwolnienie ekspansji wystąpiło natomiast w niektórych przemysłach podstawowych dla gospodarki francuskiej, jak w przemyśle maszynowym i chemicznym. Produkcja samochodów w pierwszym kwartale 1961 r. wynosiła 267,6 tysiąca sztuk w porównaniu z 312,4 tysiąca sztuk w tym samym okresie roku ubiegłego. Wydobycie węgla wynosiło w marcu 1961 roku 5.043 tysiąca ton, wobec 5.247 tysięcy ton w marcu 1960 roku.

Na rynku pracy występowały nadal trudności uzyskania dodatkowej siły roboczej. Liczba bezrobotnych zmalała w ciągu marca 1961 roku o 8 procent do stanu 35,5 tysiąca osób, a liczba wolnych miejsc wzrosła o 21% do 34,5 tysiąca. Stan ten wpłynął na wzrost płac w pierwszym kwartale 1961 roku w przybliżeniu o 1,5%.

Ceny detaliczne pozostawały do grudnia 1960 roku bez zmian na poziomie 133,1 (1 lipca 1956 roku do 30 czerwca 1957 roku = 100).

Handel zagraniczny po przejściowym spadku w styczniu 1961 roku wykazał następnie stopniowy wzrost obrotów.

Tabela 2

Wymiana towarów z zagranicą ogółem
(strefa dewizowa i frankowa)

w milionach nowych franków

Treść	Rok 1960 pierwszy kwartał	Rok 1961			
		Pierwszy kwartał	Styczeń	Luty	Marzec
Eksport	8.939	8.789	2.683	2.754	3.352
Import	8.002	8.224	2.394	2.605	3.225
Saldo	+ 927	+ 565	+ 289	+ 149	+ 127

Zródło: Bulletin trimestriel — „Renseignements sur l'économie française”, kwiecień 1961 rok.

Bilans handlowy ze strefą dewizową wykazał w marcu 1961 roku rekordowy poziom eksportu i importu — po 2,5 miliarda nowych franków w porównaniu ze średnią w roku 1960 około 2 miliardów nowych franków. Eksport pojazdów motorowych

zmniejszył się jednak wyraźnie; wyniósł on w pierwszym kwartale 1961 roku 96,4 tysiąca sztuk wobec 188,7 tysiąca w pierwszym kwartale 1960 roku.

Rezerwy kruszcowo-dewizowe wzrosły w lutym 1961 roku o 91,9 miliona dolarów, a następnie w marcu o dalsze 163 miliony dolarów do stanu 2.397,3 miliona dolarów. Stan ich na 30 kwietnia 1961 roku wynosił 2.472,2 miliona dolarów, w tym złoto 875,5 miliona dolarów.

Włochy

Ekspansja gospodarcza w pierwszym kwartale 1961 roku była słabsza niż w pierwszym kwartale 1960 roku, lecz równie wyraźna jak w drugim półroczu 1960 roku. Przewiduje się dalszy wzrost działalności gospodarczej w oparciu o zwiększone wydatki inwestycyjne i konsumpcyjne.

Produkcja przemysłowa wzrosła w styczniu i lutym 1961 roku w stosunku do analogicznego okresu 1960 roku o 9,4%, przy czym wzrost w górnictwie wyniósł 4,6%, w przemyśle energetycznym i gazowym 8,1%, w przemyśle przetwórczym 9,7. Produkcja stali wzrosła w okresie od stycznia do kwietnia 1961 roku w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego o 9,9% do 2.969 tysięcy ton. Mniej pomyślna sytuacja panowała w przemyśle tekstylnym i spożywczym. Aktywność przemysłu maszynowego opierała się w dużym stopniu na bodźcach ze strony eksportu.

W handlu zagranicznym notowano w styczniu i lutym 1961 roku w stosunku do analogicznego okresu 1960 roku wzrost eksportu o 11,7% do 376,7 miliarda lirów i wzrost importu o 11,8% do 521,4 miliarda lirów.

Ogólny wskaźnik cen dóbr konsumpcyjnych (1953 rok = 100) pozostawał w pierwszym kwartale 1961 roku praktycznie bez zmian — w styczniu i lutym 116,8, a w marcu 116,9. W porównaniu ze stanem sprzed roku wskaźnik ten wzrósł w lutym o 1,5%, a w marcu o 1,7%. Wskaźnik kosztów utrzymania zwiększył się w ciągu roku od marca 1960 roku o 2,7%.

Pięcioletni projekt rozwoju rolnictwa, uchwalony w marcu 1961 roku, zakłada wydatki w okresie lat 1960/1961 — 1961/1965 w wysokości 550 miliardów lirów (= 880 milionów dolarów).

S. Perczyński

SYSTEM BANKOWY BULGARSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

W skład systemu finansowego Bułgarskiej Republiki Ludowej wchodzi następujące podstawowe czynniki: budżet państwa, państwowe ubezpieczenia socjalne, kasy oszczędności, państwowe ubezpieczenia publiczne, system pieniężno-kredytowy (bankowość). Wszystkie te dziedziny określone są wspólną nazwą „finansów scentralizowanych”, w odróżnieniu od finansów zdecentralizowanych, na które składają się środki finansowe socjalistycznych organizacji gospodarczych (przedsiębiorstw państwowych).

Ważną dziedziną systemu finansowego Bułgarskiej Republiki Ludowej jest kredyt zorganizowany w jednolitym systemie bankowym.

Po wkroczeniu na drogę budowy socjalizmu, co nastąpiło w rezultacie zwycięstwa nad faszysmem z pomocą armii radzieckiej i powszechnego powstania zbrojnego (9. 9. 1944 rok), naród bułgarski stworzył fundamenty dla organizacji socjalistycznego systemu bankowego w Bułgarskiej Republice Ludowej.

Poprzednio w Bułgarii istniały trzy rodzaje instytucji bankowych: państwowe, spółdzielcze i prywatne (akcyjne). Należy nadmienić, że 84% ogólnej sumy kapitałów i rezerw bankowych spoczywało w rękach banków państwowych i spółdzielczych. Udział banków prywatnych, które pracowały głów-

nie w oparciu o kapitały obce wynosił zaledwie 16%. Przemysł i handel do których przeniknęły kapitały zagraniczne, były obsługiwane przez banki prywatne.

Publiczny charakter przeważającej części rezerw bankowych pozwolił nowej władzy państwowej na natychmiastowe wykorzystanie systemu bankowego dla budowy nowego państwa demokracji ludowej i ułatwił stworzenie w bardzo krótkim czasie socjalistycznego systemu bankowego Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Wydane pod koniec 1947 roku nowe prawo bankowe rozpoczęło pierwszy etap budowy socjalistycznego systemu bankowego. Upaństwowienie banków nie zostało jednak wówczas przeprowadzone do końca. Pozostały banki spółdzielcze, których środki pieniężne pochodziły w głównej mierze z drobnych wkładów oszczędnościowych. Tym niemniej banki spółdzielcze podlegały surowej kontroli ze strony Bułgarskiego Banku Narodowego. Zakończenie budowy socjalistycznego systemu bankowego nastąpiło w roku 1951. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 marca 1951 roku upaństwowiono również banki spółdzielcze.

W ten sposób w Bułgarskiej Republice Ludowej stworzono jednolity system bankowy. U jego podstaw leżą następujące zasadnicze przesłanki:

a) pełne zrealizowanie zasady monopolu państwowego w sprawach bankowych — w odniesieniu do wkładów, kredytów, obrotu bezgotówkowego itd.,

b) uproszczenie systemu bankowego. Na miejsce licznych banków państwowych, spółdzielczych i prywatnych z okresu przed nacjonalizacją pojawiły się dwa banki: Bułgarski Bank Narodowy i Bułgarski Bank Inwestycyjny z wyraźnie centralistyczną strukturą organizacyjną. Do banków tych dołączyć także należy Państwową Kasę Oszczędności, zorganizowaną w sposób centralistyczny i posiadającą oddziały na terenie całego kraju. Funkcje kas oszczędności są wyraźnie ograniczone: gromadzą one jedynie wkłady pieniężne ludności, organizują ciągnięcia loterii państwowej i „Toto-Lotka” oraz wykonują czynności pomocnicze przy rozpisywaniu państwowych pożyczek wewnętrznych. W dalszych naszych rozważaniach problemu kas nie będziemy szerzej omawiać.

Bułgarski Bank Narodowy i Bułgarski Bank Inwestycyjny są samodzielnymi instytucjami finansowymi z różnym zakresem zadań. Z jednej strony są one fachowymi organami państwowymi, prowadzącymi działalność w określonej dziedzinie finansów. Mają one prawo wydawania przepisów administracyjnych i podejmowania, w ramach posiadanych uprawnień, niezbędnych środków oddziaływania typu administracyjnego. Przy tego rodzaju czynnościach kierują się normami prawa finansowego i administracyjnego. Z drugiej strony Bułgarski Bank Narodowy i Bułgarski Bank Inwestycyjny zachowują cechy przedsiębiorstw na rozrachunku gospodarczym: posiadają pewną samodzielność finansowo-gospodarczą, prowadzą działalność w oparciu o środki pieniężne funduszu specjalnego, którym operując jak funduszami „własnymi”, przestrzegają zasady pokrywania wydatków z uzyskiwanych dochodów. Posiadając własną osobowość prawną, banki mogą występować jako partner w procesach cywilnych. Opierając się o ogólne zasady prawne ustalają one

zarazem zasady obowiązujące w stosunkach pomiędzy bankami a jego klientami.

Struktura organizacyjna i zadania Bułgarskiego Banku Narodowego

Organizację Bułgarskiego Banku Narodowego określa statut, zatwierdzony uchwałą Rady Państwa i tym samym posiadający moc ustawy. Działalność operacyjna Bułgarskiego Banku Narodowego kierowana jest przez zarząd centralny, na czele którego stoi prezydent, mający do pomocy dwóch swoich zastępców. Zarząd centralny składa się z zarządów, departamentów i stanowisk, które kierują działalnością poszczególnych sektorów bankowych, jak zarząd kas emisyjnych, zarząd kredytów rolnych, zarząd kredytów przemysłowych, zarząd kredytów handlowych itp.

Ogniwi banku są oddziały (30 oddziałów okręgowych wraz z podporządkowanymi im oddziałami terenowymi). Oddziały okręgowe podporządkowane są zarządowi centralnemu banku i nie podlegają terenowym organom władzy państwowej.

Bułgarski Bank Narodowy cieszy się, w porównaniu z pozostałymi instytucjami finansowymi, większą samodzielnością. Jest on samodzielną instytucją, podporządkowaną bezpośrednio Radzie Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej, a niektóre jego operacje kierowane są bezpośrednio przez Radę Ministrów, co ma miejsce na przykład w odniesieniu do planu obrotów płatniczych z zagranicą, planu kredytowego i kasowego.

Zadania Bułgarskiego Banku Narodowego cechuje duża różnorodność. Realizacja ich ma ważne znaczenie dla życia finansowego i gospodarczego całego kraju. Bułgarski Bank Narodowy jest jedynym organem powołanym dla dokonywania obrotów płatniczych z zagranicą i dla regulowania obiegu pieniężnego. Czuwa on także nad całością rezerw pieniężnych państwa. Bułgarski Bank Narodowy gromadzi i przechowuje wszystkie wolne środki pieniężne władz państwowych, przedsiębiorstw i instytucji gospodarczych.

Bułgarski Bank Narodowy zajmuje się zarówno organizacją obrotu bezgotówkowego pomiędzy władzami i przedsiębiorstwami jak i samą realizacją tych rozliczeń, to znaczy pełni funkcje centrum płatniczego. Bułgarski Bank Narodowy realizuje zlecenia płatnicze budżetu państwowego i rad narodowych. Ponosi odpowiedzialność za wykorzystywanie kredytów krótkoterminowych (kredytowanie potrzeb bieżących) które otrzymują przedsiębiorstwa, spółdzielnie i inne organizacje gospodarcze. Działalność kredytowa Bułgarskiego Banku Narodowego jest wykorzystywana jako instrument wzmacniający kontrolę przy pomocy pieniądza. Tę funkcję kontrolną realizuje on w toku wykonywania przez przedsiębiorstwa planów finansowych, planów obrotu towarowego i produkcji. Bułgarski Bank Narodowy realizuje wszystkie płatności z zagranicą, niezależnie od tego czy chodzi o płatności pomiędzy organizacjami publicznymi, czy też osobami prywatnymi. Przez Bułgarski Bank Narodowy przechodzą wszystkie płatności z tytułu transakcji importowych i eksportowych, łącznie z rozliczeniami clearingowymi. Bułgarski Bank Narodowy jest

wreszcie jedynym bankiem uprawnionym do przeprowadzania transakcji kupna-sprzedaży monet złotych, złota, srebra i platyny w sztabach lub jako surowiec.

Każda z funkcji banku nakłada różnego rodzaju obowiązki na jego organa i pracowników. Wykonywanie zadań kredytowych, przechowywanie środków pieniężnych budżetu i organizacji socjalistycznych, wykonywanie obrotu bezgotówkowego angażuje znaczną część personelu zarządu centralnego i oddziałów terenowych. Rozliczenia i płatności z zagranicą absorbują stosunkowo mniejszą ilość jednostek organizacyjnych zarządu centralnego, ale byłoby nieślusne sądzić, że zadania te są mniej ważne od tych, o których była mowa poprzednio.

Bułgarski Bank Narodowy gromadzi środki pieniężne niezbędne dla prowadzenia swej działalności, czerpiąc je z następujących źródeł:

- a) ze środków własnych,
- b) z wolnych pozostałości pieniężnych budżetu państwa i budżetów terenowych,
- c) z wolnych nadwyżek pieniężnych Bułgarskiego Banku Inwestycyjnego, Państwowej Kasy Oszczędności i Państwowego Zakładu Ubezpieczeń,
- d) z wolnych pozostałości środków pieniężnych władz państwowych, przedsiębiorstw państwowych i spółdzielni, przechowywanych na kontach bankowych.

Organizacja i zadania Bułgarskiego Banku Inwestycyjnego

Organizację i zadania Bułgarskiego Banku Inwestycyjnego określa statut, zatwierdzony przez Radę Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej. Oprócz tego odpowiednia uchwała Rady Państwa określa środki, jakie mają być podjęte w przypadku nieprzestrzegania statutu i innych postanowień dotyczących działalności Bułgarskiego Banku Inwestycyjnego.

Pomiędzy organizacją Bułgarskiego Banku Inwestycyjnego a Bułgarskiego Banku Narodowego nie ma zasadniczych różnic. Przesłanki struktury organizacyjnej są w obu przypadkach identyczne. Oddziały Bułgarskiego Banku Inwestycyjnego, podobnie jak Bułgarskiego Banku Narodowego zaliczane są do różnych kategorii według zakresu wykonywanych czynności. Każdy oddział jednakże, niezależnie od zakresu swych czynności, podporządkowany jest bezpośrednio zarządowi centralnemu. W tych miejscowościach, w których uruchomienie oddziału lub przedstawicielstwa byłoby nierentowne, Bułgarski Bank Inwestycyjny korzysta bezpłatnie z usług oddziału Bułgarskiego Banku Narodowego, jako swego korespondenta.

Bułgarski Bank Inwestycyjny pod względem służbowym jest podporządkowany Ministerstwu Finansów. Minister finansów kieruje i kontroluje działalność tego banku. Zadania Bułgarskiego Banku Inwestycyjnego nie są tak zróżnicowane jak zadania Bułgarskiego Banku Narodowego. Cała działalność tego banku ogranicza się do podstawowego działania zabezpieczenia wykonawstwa inwestycyjnego. W związku z tym bank ten pełni następujące funkcje:

- a) akumuluje środki pieniężne władz, przedsiębiorstw i organizacji, przeznaczone na inwestycje,

niezależnie od tego czy są to środki własne, czy też pożyczone,

- b) finansuje inwestycje,
- c) udziela kredytów na cele inwestycyjne,
- d) kontroluje wykonawstwo inwestycyjne także pod kątem terminowości, jakości i wysokości ponoszonych kosztów,
- e) realizuje wszystkie płatności związane z inwestycjami.

Powiązania między bankami i pozostałymi członami systemu finansowego w Bułgarskiej Republice Ludowej

System bankowy, jako część całego systemu finansowego Bułgarskiej Republiki Ludowej, powiązany jest następująco z pozostałymi częściami systemu finansowego:

1. Na pierwszym miejscu wymienić należy powiązania z największym z funduszy scentralizowanych, a mianowicie z budżetem Bułgarskiej Republiki Ludowej. Podobnie jak każde przedsiębiorstwo państwowe, pracujące na zasadach rozrachunku gospodarczego, także i banki wyposażone są we „własne” środki pieniężne, wyodrębnione z budżetu państwa. Własne środki pieniężne, niezbędne bankom dla prowadzenia działalności statutowej, pochodzą z rezerw i funduszu specjalnego.

Jeżeli własne środki pieniężne są niewystarczające, banki mogą otrzymać dodatkowo środki pieniężne z budżetu dla rozszerzenia akcji kredytowej lub innych czynności. Przykładowo, Bułgarski Bank Inwestycyjny jest corocznie wyposażany w coraz większym rozmiarze w środki z budżetu państwa na cele kredytowania budownictwa mieszkaniowego — spółdzielczego i prywatnego.

W ramach obustronnych powiązań pomiędzy bankami a budżetem obserwuje się także przeciwny kierunek przepływu strumienia pieniądza, to znaczy własne środki pieniężne banków wpływają na dobro budżetu. Można to zauważyć przy podziale zysków banków, osiągniętych jako rezultat działalności. Za różne usługi świadczone organizacjom socjalistycznym i obywatelom banki pobierają prowizje jak również odsetki od udzielonych pożyczek. Wpływy te, po potrąceniu kosztów własnych utrzymania personelu, dają czysty zysk. Część tego zysku przeznaczona jest na zwiększenie własnego funduszu, a reszta przelewana jest do budżetu.

Instytucje bankowe występują wreszcie jako zarządzający środkami budżetowymi. Daje to im możliwość wykorzystywania ich dla rozszerzenia akcji kredytowej. Jak już wspomniano banki są jednocześnie organami prowadzącymi obsługę kasową budżetu. Dla banku zadania przechowywania środków budżetowych i obsługa kasowa budżetu są ze sobą ściśle powiązane.

2. Niemniej ściśle i bezpośrednio są związki pomiędzy systemem bankowym i zdecentralizowanymi zasobami finansowymi (finanse przedsiębiorstw państwowych na rozrachunku gospodarczym) i finansami spółdzielni. Stosownie do obowiązującego rozporządzenia rządu wszystkie czasowo wolne środki pieniężne przedsiębiorstw i organizacji muszą być wpłacane do Bułgarskiego Banku Narodowego i tam przechowywane. W tym celu bank otwiera rachunki

nek rozliczeniowy dla przedsiębiorstw i rachunek bieżący dla organizacji spółdzielczych. Przedsiębiorstwa, organizacje spółdzielcze i organa władzy obowiązane są wpłacać wszystkie środki pieniężne przeznaczone na inwestycje do Bułgarskiego Banku Inwestycyjnego.

Banki nie tylko zajmują się przechowywaniem odprowadzanych środków pieniężnych, lecz posiadają prawo wykorzystywania czasowo wolnych środków dla prowadzenia działalności kredytowej. Terminowe spłaty kredytów gwarantują, że interesy właścicieli rachunków bieżących i rozliczeniowych nie są narażane na szwank wskutek przejściowego wykorzystywania czasowo wolnych środków.

Na podstawie rozporządzenia rządu banki ustalają zasady rozliczeń bezgotówkowych pomiędzy przedsiębiorstwami, władzami i organizacjami. Płatności gotówkowe dozwolone są tylko w odniesieniu do mniejszych kwot.

Ścisła i stała współpraca banków ze zdecentralizowanymi urzędami (wydziałami) finansowymi ma miejsce zwłaszcza przy uruchamianiu kredytów dla przedsiębiorstw i spółdzielni.

Wyżej sformułowane trzy funkcje banków, powiązane ściśle z przedsiębiorstwami i spółdzielniami, dają Bułgarskiemu Bankowi Narodowemu i Bułgarskiemu Bankowi Inwestycyjnemu możliwość wykonywania — w czasie obiegu pieniądza — kontroli przebiegu finansowej realizacji planów obrotu towarowego i produkcji.

Banki mają możliwości stosowania odpowiednich sankcji wobec przedsiębiorstw nie przestrzegających dyscypliny finansowej. Mogą one odmówić kredytowania takich przedsiębiorstw lub domagać się przedterminowej spłaty już udzielonych kredytów. Oprócz tego banki mogą czasowo zawiesić prawo przedsiębiorstw do rozporządzania środkami pieniężnymi na jego własnym rachunku bankowym i mogą dokonywać wypłat na rzecz wierzycieli ukaranego przedsiębiorstwa.

W przypadku, gdy bank stwierdza występowanie stałych niedomagań w gospodarce finansowej kontrolowanego przedsiębiorstwa państwowego, spółdzielczego lub innej organizacji, ma prawo udzielić odpowiednich porad i wskazówek bądź bezpośrednio przedsiębiorstwu, bądź też powiadomić o swoim stanowisku jednostkę nadrzędną przedsiębiorstwa. W ten sposób doprowadza się do podjęcia przez przedsiębiorstwo lub jego jednostkę nadrzędną kroków prowadzących do stabilizacji finansowej. Z drugiej strony bank ma prawo stosowania w stosunku do przedsiębiorstw dobrze pracujących, przekraczają-

cych plany produkcji, pewnych udogodnień przy udzielaniu im kredytów.

3. Banki państwowe pozostają w ścisłym związku z kasami oszczędnościowymi. Kwoty wkładów oszczędnościowych, gromadzonych przez kasy oszczędnościowe są przechowywane i wykorzystywane przez Bułgarski Bank Narodowy. W ten sposób system bankowy utrzymuje bezpośredni kontakt ze środkami pieniężnymi ludności. Wkłady oszczędnościowe obywateli na budownictwo mieszkaniowe wpłacane są bezpośrednio do Bułgarskiego Banku Inwestycyjnego i tam przechowywane.

4. Podobne powiązania istnieją z systemem ubezpieczeń. Także i tu wolne środki funduszy państwowych instytucji ubezpieczeniowych przechowywane są przez Bułgarski Bank Narodowy i przez niego wykorzystywane.

Z tego co powiedziano wyżej wynika, że system bankowy Bułgarskiej Republiki Ludowej jest centrum całej działalności finansowej kraju. U podstaw organizacyjnej struktury bankowości leżą lenińskie zasady odnoszące się do umocnienia i centralizacji działalności bankowej, jak również jej pozycji w służbie budowy socjalizmu. „Bez wielkich banków nie można by zbudować socjalizmu”, pisał Lenin (Dzieła, wydanie rosyjskie, t. 26, str. 89). Socjalistyczny system bankowy mobilizuje wszystkie rezerwy wewnętrzne, gromadzi wszystkie oszczędności i czasowo wolne środki pieniężne, pomagając w ten sposób w realizacji wielkich zadań budowy socjalizmu przede wszystkim w oparciu o własne siły, bez pożyczek zagranicznych.

Centralizacja bankowości zagwarantowana jest następującymi środkami ustawowymi:

a) zakaz wzajemnego udzielania kredytów pieniężnych i towarowych w stosunkach między organizacjami gospodarczymi,

b) zobowiązanie wszystkich organizacji gospodarczych i innych do przechowywania swoich środków pieniężnych na rachunkach bankowych,

c) zobowiązanie organizacji gospodarczych do dokonywania wzajemnych rozliczeń wyłącznie za pośrednictwem banku,

d) zobowiązanie organizacji gospodarczych do zaciągania — w razie potrzeby — pożyczek (kredytów) tylko w bankach.

Banki państwowe ze swej strony obowiązane są do bieżącego opłacania faktur na zlecenie socjalistycznych organizacji gospodarczych, a ponadto do udzielania na ich wnioski kredytów, z zastrzeżeniem dopełnienia ogólnie obowiązujących warunków.

Dr N. Waczew
Sofia

DZIAŁ INSTRUKCYJNY

Rachunek bieżący w księgowości maszynowej

Karta księgowa rachunku bieżącego (według klasycznej terminologii włoskiej „conto corrente”) rejestruje w oddzielnych kolumnach wartościowych obroty strony „Winien” (debetowe) i strony „Ma” (kredytowe) oraz — w zależności od przewagi wartościowej jednej ze stron obrotów — wykazuje salda mieszane, a więc saldo debetowe, jeżeli wartość obrotów strony „Winien” jest wyższa, lub saldo kredytowe, jeżeli wartość obrotów strony „Ma” jest wyższa.

Wymagania księgowości maszynowej przyczyniły się do powiększenia karty księgowej rachunku bieżącego o dodatkowe kolumny albo do umieszczenia tych kolumn na dzienniku maszynowym. Przede wszystkim zaszła konieczność dodania kolumny „saldo poprzednie” uzasadniona tym, że licznik maszyny musi w oddzielnej kolumnie formularza przyjąć ostatnie saldo (jako saldo z przeniesienia), następnie zarejestrować odpowiednio obroty debetowe i kredytowe oraz oddać swój stan (debetowy lub kredytowy) zapisem w kolumnie formularza „saldo końcowe”. Czynności kontysty, polegające na wyliczeniu i zapisaniu nowego salda, wykonuje maszyna, przy czym procesy liczenia są identyczne: poprzednie saldo powiększone lub pomniejszone o różnicę obrotów daje w wyniku nowe saldo.

Ponieważ salda są mieszane (debetowe lub kredytowe), maszyna do księgowania wyposażona jest w licznik saldujący, to jest taki licznik, który odróżnia saldo debetowe od salda kredytowego i dzięki odpowiednim urządzeniom technicznym umożliwia zapisanie na koncie salda w wartościach realnych z właściwym znakiem rozróżnienia wartości ujemnych od wartości dodatnich, decyduje o automatycznej zmianie koloru zapisu w przypadku stosowania dwukolorowej taśmy barwiącej oraz automatycznie wybiera dla karetki maszyny właściwą kolumnę zapisu salda końcowego: debetowego lub kredytowego, jeżeli salda te mają na koncie oddzielne kolumny. Taki licznik maszyny w dalszej części niniejszego opracowania będziemy nazywali licznikiem saldującym (jakkolwiek licznik, który nie jest wyposażony w urządzenie wyboru kolumny sald, lecz umożliwia dodawanie i odejmowanie oraz oddawanie w postaci realnej — nie komplementarnej — swych stanów ujemnych lub dodatnich jest również licznikiem saldującym).

W tych warunkach tradycyjne metody księgowości maszynowej wymagają dla konta maksymalnie sześciu kolumn wartościowych (poza różnymi kolumnami tekstowymi), a mianowicie: poprzednie saldo debetowe, poprzednie saldo kredytowe, obroty debetowe, obroty kredytowe, końcowe saldo debetowe, końcowe saldo kredytowe.

Ponieważ w księgowości maszynowej celem jest nie tylko automatyczne wyliczanie sald końcowych na poszczególnych kontach, lecz również ustalanie sum obrotów rzeczywiste zaksięgowanych do porównania ich z sumami obrotów jakie powinny być zaksięgowane (co ustalają primanoty i dziennik obrotów lub inne urządzenia kontrolne), dwa dalsze liczniki maszyny wielolicznikowej rejestrują „pionowo” w trakcie księgowania obroty debetowe i obroty kredytowe oddzielnie uzgadnianego zespołu kont.

W tych warunkach trzylicznikowa maszyna do księgowania (z jednym licznikiem saldującym) byłaby w zasadzie wystarczająca, gdyby inwentaryzacja sald kont ana-

litycznych i porównywanie jej wyników z saldami lub saldem konta syntetycznego odbywały się codziennie. Przy tej technice księgowania, w warunkach zgodności obrotów, niezgodność wyników całkowitej inwentaryzacji sald zmusza do wzrokowego szukania błędów w przeniesieniu salda, wyszukiwaniu sald pominiętych, a w razie domniemania błędnej technicznej pracy liczników, również do sprawdzania sald wyliczonych przez maszynę.

Stąd też organizacje o rozbudowanej księgowości i znacznej liczbie kont analitycznych, których codzienna inwentaryzacja jest „problemem”, posługują się maszynami o większej ilości liczników, dzięki którym możliwe jest stosowanie różnych sprawdzianów pracy maszyny oraz ułatwień w zakresie inwentaryzacji sald.

W tradycyjnych rozwiązaniach księgowości bankowej przyjmowano dotychczas następujące układy:

- I — licznik saldujący wylicza salda i wybiera właściwą kolumnę zapisu salda końcowego,
- 1 — licznik „pionowy” dodaje poprzednie salda debetowe,
- 2 — licznik „pionowy” dodaje poprzednie salda kredytowe,
- 3 — licznik „pionowy” dodaje obroty debetowe,
- 4 — licznik „pionowy” dodaje obroty kredytowe,
- 5 — licznik „pionowy” dodaje końcowe salda debetowe,
- 6 — licznik „pionowy” dodaje końcowe salda kredytowe.

Program rozkazów technicznych dla maszyny można przedstawić przy pomocy następującego schematu, przy umownym założeniu, że w księgowości bankowej salda debetowe będą miały znak „—” (), a salda kredytowe znak „+”:

Saldo poprzednie		O b r o t y		Saldo końcowe	
debetowe	kredytowe	debetowe	kredytowe	debetowe	kredytowe
—x*)	x—	—x—	x—	—x—	x—
I—	I+	I—	I+	WS I×	I×
1+	2+	3+	4+	5+	6+

*) oznacza zastawkę kolumnową zatrzymującą karetkę w określonej kolumnie formularza.

W schemacie symbol „I” oznacza licznik saldujący, symbol „WS” oznacza urządzenie wyboru kolumny sald, a symbole 1—6 liczniki pracujące „pionowo”. Jak widać ze schematu, w trakcie księgowania na kontach rachunków bieżących pracuje równocześnie siedem liczników: licznik I wylicza salda końcowe, liczniki 1 i 2 dodają salda poprzednie, liczniki 3 i 4 dodają obroty, liczniki 5 i 6 dodają salda końcowe.

Niżej podane przykłady liczbowe zilustrują najlepiej powiązania pomiędzy wartościami sald i obrotów oraz sposób pracy liczników maszynowych:

Saldo poprzednie		O b r o t y		Saldo końcowe	
debe- towe	kredy- towe	debe- towe	kredy- towe	debe- towe	kredy- towe
x	x	x	x	x	x
I —	I +	I —	I +	WSI ×	I ×
1 +	2 +	3 +	4 +	5 +	6 +
	100		200		300 ×
	150	50	250		350 ×
	500	1200		700 ×	
400		200		600 ×	
250		100	150	200 ×	
300			700		400 ×
950 =	750 =	1550 =	1300 =	1500 =	1050 =

Przykład powyższy przedstawia w formie uproszczonej zapisy na sześciu różnych kontach analitycznych, uwidocznionych na dzienniku maszynowym. Liczby: 300 ×, 350 ×, 700 ×, 600 ×, 200 × i 400 × są saldami końcowymi, wyliczonymi przez licznik saldujący (I) i dzięki urządzeniu wyboru kolumny sald, zapisane we właściwych kolumnach konta (formularza). Liczby 950 =, 750 =, 1550 =, 1300 =, 1500 = i 1050 = są wynikami oddzielnego dodawania w licznikach „pionowych” 1—6.

Pomiędzy wynikami sześciu liczników „pionowych” istnieje ścisły i logiczny związek, a mianowicie różnica obrotów musi się zgadzać, w przypadku bezbłędnej pracy liczników, z różnicą wartości zmieniających stan aktywów (sumę sald debetowych) i pasywów (sumę sald kredytowych). W przykładzie różnica obrotów wynosi: 1550 — 1300, czyli 250 ze znakiem „minus”, aktywa zmieniają się na plus o 550 (1500 — 950), pasywa zmieniają się na plus o 300 (1050 — 750), natomiast różnica wartości zmiany aktywów (550 ze znakiem „—”) i wartości zmiany pasywów (300 ze znakiem „+”) wynosi 250 ze znakiem „—”.

W praktyce ta pozornie zawiła formuła sprawdzana jest przez maszynę, a mianowicie w momencie kasowania liczników „pionowych”, licznik saldujący przejmuje ich wyniki na plus lub na minus i salduje te wartości do zera (w przypadku prawidłowości) lub też wykazuje liczbę niezgodności (w przypadku nieprawidłowości). Aby saldo wyników sześciu liczników „pionowych” sprowadzić do zera, niezbędne jest zastosowanie następującego rejestrowania tych wartości w liczniku saldującym:

suma poprzednich sald debetowych — na minus I
(— 950)

suma poprzednich sald kredytowych — na plus I
(+ 750)

suma obrotów debetowych — na minus I
(— 1550)

suma obrotów kredytowych — na plus I
(+ 1300)

suma końcowych sald debetowych — na plus I
(+ 1500)

suma końcowych sald kredytowych — na minus I
(— 1050)

Łatwo sprawdzić, że: — 950 + 750 — 1550 + 1300 + 1500 — 1050 = 0.

W ten sposób uzyskuje się tak zwaną kontrolę zerową, świadczącą że:

a) licznik saldujący działał prawidłowo pod względem liczenia i wybrał prawidłowe kolumny sald końcowych,
b) liczniki „pionowe” liczyły prawidłowo.

Brak zera kontrolnego świadczyć może o najrozmaitszych błędach lub o nieprawidłowej obsłudze maszyny i zmusza do natychmiastowej korekty błędu lub kilku błędów (omówienie wszystkich możliwych nieprawidłowości przekracza ramy niniejszego opracowania).

Na powyższych przykładach omówiono tradycyjną metodę maszynowego prowadzenia konta syntetycznego rachunków bieżących przy zastosowaniu siedmiu liczników maszyny do księgowania. Metoda ta zapewnia:

- automatyczne wyliczanie sald końcowych i zapisywanie ich we właściwych kolumnach,
- uzyskanie sum obrotów do uzgodnienia z różnymi urządzeniami kontrolnymi,
- przez tak zwaną kontrolę zerową sprawdzian prawidłowości pracy maszyny.

Metoda ta wymaga jednak wzrokowej kontroli prawidłowości przeniesienia salda, która to kontrola jest z natury rzeczy zawodna, a ponadto wymaga stosowania dalszych przekształceń liczbowych, w celu ustalenia aktualnych stanów aktywów i pasywów (stanów po uwzględnieniu księgowania bieżących).

Niezależnie więc od wzrokowej kontroli przeniesienia sald stosuje się różne dodatkowe zestawienia, a mianowicie między innymi taśmy kontrolne sald (odczytywanych z kolumny „saldo końcowe”), jakie powinny być przeniesione i porównywane ich wyników z sumami liczników „pionowych”, które wykazują sumy rzeczywiście przeniesionych sald. Zależnie od rozmiarów kont czynnych i kont nieczynnych mogą być stosowane inne sprawdziany, na przykład inwentarze sald kont nieczynnych i dodawanie ich sum do stanów liczników „pionowych”, rejestrujących salda końcowe itp. Wszystkie te rozwiązania są jednak zawodne, a ponadto wymagają zwracania uwagi na kilkakrotnie wyprowadzane salda na koncie, wynikające z dodatkowych zapisów, korekt itp.

Z drugiej strony tradycyjne posługiwanie się sześcioma licznikami „pionowymi” jest w pewnym sensie rozrzutnością, gdyż cztery liczniki „pionowe” całkowicie zapewniają tak zwaną kontrolę zerową, a jednocześnie ułatwiają ustalanie nowych aktualnych stanów aktywów i pasywów. Jak wiadomo z poprzednich przykładów liczbowych, aktywa lub pasywa zmieniają się odpowiednio o różnicę pomiędzy sumami sald poprzednich i sumami sald końcowych. Wynika z tego, że salda początkowe i końcowe może odpowiednio rejestrować jeden licznik „pionowy” (oczywiście oddzielny dla sald debetowych i oddzielny dla sald kredytowych), a mianowicie odejmować salda poprzednie i dodawać salda końcowe, w wyniku czego suma końcowa danego licznika będzie oznaczała wartość zmiany (na plus lub na minus) w aktywach i pasywach. Jeżeli wartości tych zmian doda się do poprzednich stanów aktywów i pasywów, wówczas dwa liczniki „pionowe” wyliczą aktualne stany aktywów i pasywów.

W tych warunkach rozkazy techniczne dla maszyny będą następujące:

Saldo poprzednie		O b r o t y		Saldo końcowe	
debe- towe	kredy- towe	debe- towe	kredy- towe	debe- towe	kredy- towe
x	x	x	x	x	x
I —	I +	I —	I +	WSI ×	I ×
1 —	2 —	3 +	4 +	1 +	2 +

Jeżeli posłużymy się liczbami z poprzedniego przykładu, w którym występowały liczniki „pionowe” 1—6, zamknięcie dziennika maszynowego da cztery wartości liczbowe:

- 3 licznik „pionowy” — sumę obrotów debetowych (1550)
 4 licznik „pionowy” — sumę obrotów kredytowych (1300)
 1 licznik „pionowy” — wartość zmiany aktywów (+ 550)
 2 licznik „pionowy” — wartość zmiany pasywów (+ 300)

Związanie tych czterech wartości w celu tak zwanej kontroli zerowej jest również możliwe, a mianowicie w momencie kasowania liczników „pionowych” konieczne jest współdziałanie z licznikiem saldującym w sposób następujący:

- suma licznika 3 — na minus I (— 1550)
 suma licznika 4 — na plus I (+ 1300)
 suma licznika 1 — na plus I (+ 550)
 suma licznika 2 — na minus I (— 300)

Łatwo sprawdzić, że: — 1550 + 1300 + 550 — 300 = 0.

Znając stany aktywów i pasywów z dnia (okresu) poprzedniego, stan aktywów powiększa się o 550, stan pasywów powiększa się o 300 i uzyskuje aktualny podział salda konta syntetycznego o saldach mieszanych (debetowych i kredytowych) według nowych wartości po uwzględnieniu zaksięgowanych obrotów na kontach analitycznych objętych danym kontem syntetycznym.

Wyliczenie nowych stanów aktywów i pasywów można powierzyć licznikom „pionowym” 1 i 2, a mianowicie skasować je przy wyliczaniu tak zwanego zera kontrolnego klawiszem sumy pośredniej (zawartość licznika pozostaje w liczniku jako suma do przeniesienia), a następnie po stwierdzeniu zera kontrolnego wprowadzić ręcznie odpowiednio do liczników 1 i 2 na plus (+) stany aktywów i pasywów z dnia (okresu) poprzedniego, po czym skasować ostatecznie liczniki 1 i 2, co w wyniku da nowe stany aktywów i pasywów. Jeżeli w momencie ostatecznego kasowania liczników 1 i 2 nastąpi odpowiednie sprzężenie z licznikiem saldującym (I), wówczas w dodatkowej kolumnie można uzyskać saldo netto konta syntetycznego (różnicę pomiędzy aktywami i pasywami).

Omówienie techniki pracy na czterech licznikach „pionowych” wymaga jednak uzupełnienia informacją, że sumy sald końcowych mogą być mniejsze od odpowiednich sum sald poprzednich. Wówczas nowe aktywa lub pasywa będą mniejsze o wartość zmiany wyliczonej przez licznik 1 lub licznik 2.

Jeżeli liczniki „pionowe” 1 i 2 są licznikami saldującymi (powodującymi zapis ich stanu ujemnego w wartości realnej ze znakiem „—”), wyliczenie tak zwanego zera kontrolnego wymaga modyfikacji, natomiast sposób ustalania nowych stanów aktywów i pasywów zostaje bez zmiany.

Przyjmijmy do wyjaśnienia koniecznej odrębności następujący przykład (patrz tabl. obok):

W tym przypadku licznik 3 wykaże sumę 650=, licznik 4 sumę 300=, natomiast licznik 1 sumę ujemną 150× (— 1300 + 1150), a licznik 2 sumę ujemną 500× (— 3000 + 2500).

Związanie tych czterech wartości w celu tak zwanej kontroli zerowej wymaga współdziałania z licznikiem saldującym w sposób następujący:

- suma licznika 3 — na minus I (— 650)
 suma licznika 4 — na plus I (+ 300)
 suma licznika 1 — na minus I (— 150)
 suma licznika 2 — na plus I (+ 500)

Łatwo sprawdzić, że: — 650 + 300 — 150 + 500 = 0.

Saldo poprzednie		O b r o t y		Saldo końcowe	
debe- towe	kredy- towe	debe- towe	kredy- towe	debe- towe	kredy- towe
x	x	x	x	x	x
I —	I +	I —	I +	WS I ×	I ×
1 —	2 —	3 +	4 +	1 +	2 +
500	1000	600	200	300 ×	400 ×
800	2000	50	100	850 ×	2100 ×

Stąd oczywista jest reguła: jeżeli stan licznika wyliczającego wartość zmiany aktywów lub pasywów jest ujemny, w obliczeniu tak zwanej kontroli zerowej stan danego licznika wprowadza się do licznika saldującego ze znakiem odwrotnym w porównaniu do zasad omówionych poprzednio.

Ponieważ jednak operator nie wie z góry, jakie wyniki mają liczniki „pionowe” 1 i 2, konieczne jest uprzednie zastosowanie pomocniczego, neutralnego odczytu stanu tych liczników (klawiszem sumy pośredniej), aby na tej podstawie prawidłowo przeprowadzić obliczenie tak zwanej kontroli zerowej.

W końcu niezbędne jest wyjaśnienie, jak się ukształtuje sytuacja, jeżeli liczniki „pionowe” 1 i 2 nie będą licznikami saldującymi, lecz licznikami odejmującymi tylko do zera, a w przypadku przekroczenia stanu zerowego na minus — dającymi w wyniku liczby komplementalne, to jest dopełnienia.

W tych przypadkach, gdy liczniki „pionowe” 1 i 2, nie saldujące, wykażą liczby komplementalne, co świadczyć będzie, że aktywa i pasywa się zmniejszą, obraz powiązania z licznikiem saldującym (I) w tak zwanej kontroli zerowej będzie następujący (liczby zaczerpnięte z przykładu poprzedniego):

- suma licznika 3 — na minus I (— 650)
 suma licznika 4 — na plus I (+ 300)
 suma licznika 1 — na plus I (+ 99.999.850)
 suma licznika 2 — na minus I (— 99.999.500)

Łatwo stwierdzić, że — 650 + 300 + 99.999.850 — 99.999.500 = 0, co wynika z zasady technicznej pracy licznika nie saldującego, który odejmuje po przekroczeniu stanu zerowego w ten sposób, jak gdyby dodawał liczby komplementalne. W danym bowiem przypadku należy odjąć sumę licznika 1 — 150, a dodaje się liczbę komplementalną 99.999.850 oraz należy dodać sumę licznika 2 — 500, a odejmuje się liczbę komplementalną 99.999.500.

Opracowanie niniejsze nie wyczerpuje wszystkich możliwych kombinacji w różnych modelach maszyn, lecz podaje jedynie zasady podstawowe, praktyka bowiem przy zastosowaniu konkretnej maszyny najlepiej te zagadnienia wyjaśnia.

Programowanie na pięciu licznikach podstawowych prac księgowych w zakresie rachunku bieżącego jest oszczęd-

nym gospodarowaniem licznikami, wyzwala część liczników do innych obliczeń, zapewnia możliwość całkowitych uzgodnień obrotów oraz tak zwaną kontrolę zerową i pozwala w szybki sposób ustalić aktualne stany aktywów i pasywów, wymaga jednak nieco odmiennych metod kontroli prawidłowości przeniesienia salda, ponieważ żaden z liczników „pionowych” nie daje w takim ujęciu sumy porównawczej sald rzeczywiście przeniesionych, ani też sumy sald nowych na kontach czynnych w danym dniu.

W zakresie tej metody księgowości możliwe są różne sposoby uzgodnień sald:

a) całkowita codzienna inwentaryzacja sald kont analitycznych i porównywanie jej wyników z saldem (saldami) konta syntetycznego;

b) taśmy kontrolne, zestawiające w zakresie każdego konta analitycznego saldo końcowe z jego właściwym znakiem, a saldo poprzednie z odwrotnym znakiem, w wyniku czego taśma kontrolna wykazuje liczbę ujemną lub dodatnią, która powinna się równać różnicy obrotów;

c) umowne, neutralne liczby kontrolne na każdym koncie analitycznym.

B. Gawor

Rozliczenia za roboty budowlano-montażowe

Rozliczenia za roboty budowlano-montażowe, ze względu na istotne różnice jakie zachodzą pomiędzy nimi a rozliczeniami za inne dostawy, roboty i usługi, dokonywane są na podstawie odrębnych przepisów, uwzględniających specyfikę tych rozliczeń.

Różnice te występują zwłaszcza w podstawach, w trybie wystawiania i w formie faktur za wykonane roboty budowlano-montażowe, natomiast sama technika rozliczeń przez rachunki bankowe zamawiającego i wykonawcy nie odbiega od zasad, na których opierają się rozliczenia pieniężne, ustalone rozporządzeniem ministra finansów z dnia 13 sierpnia 1958 roku w sprawie form rozliczeń za dostawy, roboty i usługi pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej (Dziennik Ustaw Nr 54, pozycja 264) i przepisami bankowymi o tych rozliczeniach.

Rozliczenia za roboty budowlano-montażowe w głównej mierze dotyczą nakładów o charakterze inwestycyjnym, a ze względu na stałe pogłębianie bankowej kontroli inwestycji i nakładane na banki w tym zakresie obowiązki wskazane jest omówienie zasad, jakie wprowadzają przepisy związane z tymi rozliczeniami.

Obowiązujący obecnie tryb rozliczeń za roboty budowlano-montażowe powstał na tle doświadczeń uzyskanych w ciągu ubiegłych lat w zakresie rozliczeń robót inwestycyjnych pomiędzy zleceniodawcą (inwestorem) i wykonawcą. Tryb ten obecnie, w porównaniu z zasadami obowiązującymi poprzednio, odznacza się pewną elastycznością. Początkowo rozliczenia te dokonywane były wyłącznie na podstawie faktur okresowych (miesięcznych), wystawianych systemem narastającym. Ze względu jednak na występujące często rozbieżności pomiędzy rozliczanymi przez wykonawcę kwotami a stanem rzeczywistego wykonania robót, który był zwykle zaniżony w stosunku do składanych do zapłaty faktur, z uwagi na trudny do skontrolowania procent zaawansowania robót w okresie, za który dokonywano rozliczeń, wprowadzony został system rozliczeń zakończonymi elementami scalonymi. Natomiast zasadę rozliczeń fakturami częściowymi, wystawianymi systemem narastającym na podstawie obmiarów lub procentowego zaawansowania robót zatrzymano do rozliczeń dużych i skomplikowanych budów, montażu przemysłowych, gdyż rozliczanie ich zakończonymi elementami powodowałoby uwięzienie przez długi okres czasu znacznych środków obrotowych wykonawcy.

Obowiązujące obecnie zasady rozliczeń za roboty budowlano-montażowe wynikają z pewnych aktów prawnych. Biorąc pod uwagę, że znajomość tych przepisów przez pracowników bankowych, ze względu na czynności przez nich wykonywane, jest konieczna, a bezpośrednie studiowanie odpowiednich tekstów aktów normatywnych może następczo pewne trudności i jest pracochłonne, wskazane będzie

na tym miejscu zaznaczyć zainteresowanych z istotnymi postanowieniami przepisów, na których opiera się obecnie obowiązujący system rozliczeń.

Aktem wyjściowym dla ustalenia zasad rozliczeń za roboty budowlano-montażowe jest Uchwała Nr 45 Rady Ministrów z dnia 21 lutego 1958 roku w sprawie zasad i trybu wprowadzenia nowej organizacji w budownictwie (Monitor Polski Nr 16, pozycja 99), która poza przepisami dotyczącymi zasad organizacji i systemu finansowego przedsiębiorstw budowlano-montażowych postanawia, że minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych ustali w porozumieniu z ministrem finansów przepisy normujące:

a) zasady zawierania umów o roboty budowlano-montażowe, wykonywane przez przedsiębiorstwa państwowe,

b) zasady i tryb dokonywania rozliczeń za roboty budowlano-montażowe.

Natomiast zasady rozliczeń robót specjalnych, jak roboty komunikacyjne i górnicze ustalają właściwi ministrowie w porozumieniu z ministrem finansów i ministrem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. W uzupełnieniu tych postanowień Uchwała Nr 502 Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1959 roku w sprawie zasad ustalania wynagrodzeń i dokonywania rozliczeń za roboty budowlano-montażowe (Monitor Polski Nr 7, pozycja 3) rozszerza zakres robót, które ze względu na swą specyfikę powinny być rozliczane w odrębnym trybie, ustalonym przez właściwych ministrów w porozumieniu z ministrem finansów i ministrem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych na roboty konserwatorsko-zabytkowe, geologiczne, hydrologiczno-geologiczne, wodno-melioracyjne i elektryfikacji rolnictwa, które to przepisy ze względu na swą specyfikę wykraczają poza ramy niniejszego opracowania.

W wykonaniu postanowień zawartych w wymienionej Uchwale Nr 45 Rady Ministrów wydane zostało przez ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych zarządzenie z dnia 14 kwietnia 1958 roku w sprawie umów o roboty budowlano-montażowe, wykonywane przez przedsiębiorstwa państwowe (Monitor Polski Nr 32, pozycja 186), które zawierało również przepisy w zakresie ustalania wynagrodzeń wykonawcy i rozliczeń. Zasady te ujęte zostały następnie w odrębnym, obowiązującym obecnie od dnia 1 stycznia 1960 roku zarządzeniu z dnia 29 grudnia 1959 roku w sprawie zasad ustalania wynagrodzeń i dokonywania rozliczeń za roboty budowlano-montażowe, wykonywane przez przedsiębiorstwa państwowe (Monitor Polski Nr 7, pozycja 34).

Ogólne zasady zawierania umów o roboty budowlano-montażowe, zawarte w zarządzeniu z dnia 14 kwietnia 1958 roku postanawiają, iż roboty budowlano-montażowe lub roboty remontowe mogą być wykonywane tylko na podstawie uprzednio zawartej umowy między zleceniodaw-

cą (inwestorem) a wykonawcą (przedsiębiorstwem budowlano-montażowym) o wykonanie zadania inwestycyjnego, objętego projektem.

Przy zawieraniu umowy obowiązuje stosowanie zasady generalnego wykonawstwa, to znaczy, że umowa powinna być zawarta tylko z jednym przedsiębiorstwem budowlano-montażowym, które wykonanie części robót może powierzyć podwykonawcy (zazwyczaj przedsiębiorstwu specjalistycznemu np. montaż poszczególnego rodzaju instalacji) z zawiadomieniem o tym zamawiającego. Chodzi tu o zachowanie zasady odpowiedzialności i gwarancji za całość wykonanych robót, za które wykonawca generalny odpowiada wobec zamawiającego łącznie z podwykonawcą.

Umowa pomiędzy zamawiającym a wykonawcą powinna zawierać ustalenie przedmiotu umowy, terminu rozpoczęcia i ukończenia robót oraz sumę wynagrodzenia. Dalsze przepisy w tym przedmiocie ustalają obowiązki stron oraz wytyczne w zakresie sporządzania i dostarczania projektów i kosztorysów, przekazywania terenu budowy, odbioru robót oraz innych szczegółów wykonania technicznego, które aczkolwiek mają zasadnicze znaczenie w ustalaniu samej wysokości wynagrodzenia wykonawcy, nie wpływają na tryb i technikę rozliczeń, dlatego też szersze ich rozpatrywanie przekraczałoby ramy niniejszego opracowania. Natomiast zasadnicze znaczenie dla przeprowadzania rozliczeń zawierają postanowienia zawarte w wymienionym poprzednio zarządzeniu z dnia 29 grudnia 1959 r. w sprawie zasad ustalania wynagrodzeń i dokonywania rozliczeń za roboty budowlano-montażowe. Zarządzenie wprowadza przede wszystkim zasady podstaw rozliczeń ustalając, że wynagrodzenie wykonawcy może być określone na podstawie:

- 1) cen katalogowych,
- 2) ryczałów umownych na obiekty typowe i powtarzalne,
- 3) ryczałów umownych na obiekty indywidualne,
- 4) kosztorysów umownych.

Wynagrodzenie według cen katalogowych stosuje się dla rozliczeń obiektów typowych, objętych katalogami cen. Wynagrodzenie według ryczałów umownych stosuje się dla rozliczeń obiektów typowych i powtarzalnych, nie objętych jednak katalogami oraz obiektów nietypowych, dla których zamawiający dostarczył kompletną dokumentację. Rozliczenie należności na podstawie kosztorysów umownych można stosować jedynie przy sukcesywnie dostarczanej dokumentacji, lub gdy warunków i zakresu robót nie można w całości przewidzieć, choć i w tym przypadku zaleca się stosować w miarę możliwości częściowe ryczały. Rozliczenia tego rodzaju dopuszczalne są tylko na podstawie zezwolenia jednostki nadrzędnej wykonawcy. Ryczały i kosztorysy, stanowiące podstawę wynagrodzenia wykonawcy, powinny opierać się na państwowych normach kosztorysowych oraz aktualnych cenach materiałów, robocizny, usług i narzutów.

Dla dokonywania rozliczeń częściowych ustalone ryczałowanie wynagrodzenia według cen katalogowych za obiekty typowe lub ryczałów powinno być podzielone na ceny elementów obiektów, przy czym pod pojęciem elementu rozumie się zakres rzeczowy, stanowiący pewną całość technologiczną. Załącznik do omawianego zarządzenia podaje podział pewnych rodzajów obiektów na powyższe elementy. Jeśli chodzi o wynagrodzenia oparte na kosztorysach umownych, rozliczenia przeprowadza się przez pomnożenie wykonanych robót przez cenę jednostkową, ustaloną w kosztorysie. Ewentualne zmiany cen, powstałe w czasie realizacji robót, należy uwzględnić w rozliczeniach pomiędzy zamawiającym i wykonawcą w formie dopłat lub

potrąceń. Zmiany w zakresie ustalonych robót, o ile zostały uzgodnione pomiędzy stronami, powodują odpowiednie zmiany w wynagrodzeniu wykonawcy i w rozliczeniach.

Wykonawca ma prawo do wynagrodzenia dodatkowego za zleczone mu przez zamawiającego roboty dodatkowe lub zastosowanie droższych materiałów, a także dodatkowych kosztów, które wynikły z przyczyn zależnych od zamawiającego. Natomiast zamawiającemu przysługuje prawo zmniejszenia wynagrodzenia wykonawcy za roboty wykonane poniżej obowiązujących warunków technicznych lub wymogów wynikających z projektu lub z umowy.

Rozliczenia należności wykonawcy dokonywane są fakturami na zakończone i odebrane przez zamawiającego elementy i obiekty na podstawie protokołu odbioru robót lub zestawienia wartości wykonanych robót, które stanowią zasadniczy składnik faktury i muszą być do niej dołączone. Faktura ustalonego wzoru, stanowiąca podstawę rozliczenia, powinna zawierać następujące dane:

- oznaczenie symbolu planu i tytułu inwestycyjnego oraz oznaczenie budowy i obiektu, którego dotyczy,
- numer bankowego rachunku zamawiającego,
- dane dotyczące robót wykonanych od początku budowy, od początku roku oraz objętych rozliczaniem fakturą z ewentualnym rozbiem na roboty wykonane siłami własnymi i przez podwykonawców,
- określenie czy faktura rozliczana jest fakturą końcową, czy też częściową oraz numer i datę jej wystawienia,
- zleceniodawcę (płatnika) oraz numer i datę umowy stanowiącej podstawę wykonywania robót.

Dalszą część faktury stanowią dane dotyczące należności wykonawcy, a mianowicie:

- wymienione w kolejnych pozycjach faktury podwykonawców o ile takowi występują i rozliczani są przez generalnego wykonawcę,
- w następnych pozycjach umieszcza się elementy scalone, wykonane przez generalnego wykonawcę i rozliczane przez niego, a przyjęte przez zamawiającego protokołem odbioru.

W poszczególnych rubrykach faktury wpisywane są następujące dane:

- numer kolejny pozycji,
- wykonawca robót,
- wartość robót wykonanych w okresie rozliczeniowym, objętym protokołem,
- narzuty w wysokości 1% od sumy należnej podwykonawcom (przy pozycjach dotyczących podwykonawców jako potrącenie od wartości wykonanych przez nich robót, a przy pozycji generalnego wykonawcy — jako suma tych potrąceń należna generalnemu wykonawcy).
- wartość skomplikowanych konstrukcji, dostarczonych na zlecenie zamawiającego (jeśli za te konstrukcje zapłacił zamawiający, potrąca się ich wartość od ogólnej kwoty kosztorysu, jeśli natomiast zapłacił za nie wykonawca — należność wstawia on do swojej faktury).

Rubryki 7, 8 i 9 służą do wpisywania kwot podlegających potrąceniu z wyliczonej należności wykonawcy oraz ogólnej sumy tych potrąceń. W rubryce 10 wpisywana jest należność jaką ma zapłacić zamawiający. Poza tym faktura zawiera datę wystawienia i podpisy: głównego księgowego i dyrektora jednostki wykonującej roboty. Zrozumiałą jest rzeczą, że w podanych rubrykach faktury wpisuje się te dane, które występują w rozliczeniach poszczególnych elementów.

Zasadniczą podstawą i załącznikiem do faktury jest protokół odbioru wykonanych elementów, robót lub obiektu, a przy rozliczeniach na podstawie kosztorysów umownych, kosztorys wykonawczy, będący zestawieniem faktycznie wykonanych robót, ustalonych w księdze obmiaru.

Protokół odbioru powinien być sporządzony przy udziale stron, to jest zamawiającego, wykonawcy i ewentualnie podwykonawcy i powinien zawierać spis wykonanych elementów oraz wartość ich i uwagi dotyczące jakości robót i zastrzeżeń wnoszonych przez strony, a także wyliczenia potrąceń i narzutów. Jeśli zamawiający nie dokona w terminie odbioru robót, wykonawca może wystawić fakturę na podstawie jednostronnie sporządzonego protokołu.

Stosownie do zarządzenia ministra finansów z dnia 12 sierpnia 1960 roku w sprawie kontroli bankowej dokumentów rozliczeniowych za roboty budowlano-montażowe (Monitor Polski Nr 66, pozycja 313) protokoły odbioru robót powinny zawierać oświadczenie, że zakres rzeczowy robót objętych fakturą mieści się w granicach umowy notyfikowanej przez bank zamawiającego oraz określenie podstawy ustalenia wynagrodzenia wykonawcy, które może opierać się, stosownie do warunków umowy, na: cenie katalogowej lub ryczałcie umownym, lub kosztorysie umownym, przy czym w tym ostatnim przypadku podać należy datę pisma i jednostkę nadrzędną wykonawcy, która wyraziła zgodę na taką podstawę ustalenia wynagrodzenia.

Oświadczenie to na protokole odbioru podpisują ze strony wykonawcy kierownik budowy, a następnie inspektor nadzoru, zamawiający i ewentualnie podwykonawcy, jeśli rozliczenia te dotyczą ich. Bank wykonawcy przy przyjmowaniu dokumentów do inkasa obowiązany jest do kontrolowania czy przedkładane faktury zaopatrzone są w wymienione oświadczenia, a bank zamawiającego sprawdza, czy umowy, których faktury dotyczą, zostały zarejestrowane uprzednio w tymże banku.

Dalsze rozliczenia w sprawie dokonywania rozliczeń za roboty budowlano-montażowe dotyczą trybu rozliczeń pomiędzy wykonawcą i zamawiającym, przy czym rozliczenia te mogą być przeprowadzane jednorazowo, fakturą obejmującą całość robót, lub fakturami częściowymi i fakturą końcową; roboty mniejsze, których wartość nie przekracza 100.000 złotych należy w zasadzie rozliczać jednorazowo.

Odrębnymi fakturami w trybie przewidzianym dla rozliczeń za dostawy roboty i usługi rozliczać należy pomiędzy stronami różnice cen materiałów budowlanych, wynikające z dopłat za wykonanie robót dla jednostek spółdzielczych typu własnościowego, wartości odstępowanych wzajemnie konstrukcji, materiałów, maszyn i urządzeń oraz z tytułu odszkodowań umownych. W przypadku braku odpowiednich cenników podstawy wyceny usług ustala jednostka nadrzędna nad wykonującym te usługi.

Wynagrodzenie wykonawcy rozliczane fakturami częściowymi za zakończone i odebrane przez zamawiającego elementy budowy ma charakter wiążący w zakresie ilości wykonanych robót, natomiast co do ich jakości odbiór jest warunkowy. Fakturami częściowymi rozlicza się wykonane roboty do wartości 90% obiektu, przy czym wartość poszczególnych zakończonych i odebranych elementów rozlicza się w pełnej ich wartości. Jeśli ze względu na charakter robót nie można dokonać rozliczeń w podanym trybie dopuszcza się na podstawie jednostkowych zezwoleń na rozliczenie fakturami częściowymi i wystawianymi systemem narastającym na podstawie obmiaru wykonanych robót. W ten sposób, jak to już wspomniano, rozliczane są obiekty o skomplikowanej budowie, roboty specjalne inżynieryjno-lądowe i wodne. Jeżeli natomiast nie można dokonać obmiaru, jak to ma miejsce przy skomplikowanych montażach urządzeń przemysłowych, podstawą wystawienia faktury będzie procentowe zaawansowanie robót, zawsze jednak tylko do wysokości 90% wartości kosztorysowej obiektu, a ponadto wykonawca otrzymuje zapłatę w wysokości 90% wystawionej faktury. Uregulowanie po-

zostałych 10% następuje po zakończeniu robót objętych częściowo kosztorysami i po sporządzeniu kosztorysu wykonawczego.

Za wady stwierdzone przy odbiorze robót lub elementów potrąca się z wynagrodzenia wykonawcy 200% kosztów usunięcia wad, lub 5% wynagrodzenia za cały kwestionowany element, a należność za nie rozlicza się po usunięciu wad.

Fakturę końcową sporządza się po wykonaniu całości robót na podstawie końcowego protokołu odbioru robót. Z należności wynikającej z faktury końcowej zamawiający potrąca 2% wartości całości wykonanych robót tytułem kaucji na ewentualne koszty usuwania wad ujawnionych w okresie gwarancyjnym. Na sumę kaucji zamawiający powinien złożyć polecenia przelewu wyliczonej kwoty 2% na swój rachunek zablokowany, z którego wypłata dla wykonawcy nastąpi po upływie okresu gwarancyjnego i nieujawnieniu wad. W przypadku, gdyby wykonawca nie usunął ujawnionych wad na wezwanie zlecającego roboty, zlecający dokonuje usunięcia wad na koszt wykonawcy, wypłacając należność za te roboty z kwot znajdujących się na zablokowanym rachunku.

Dla rozliczeń za roboty budowlano-montażowe pomiędzy podwykonawcą i generalnym wykonawcą stosuje się w przedmiocie zawierania umów i ustalenia wynagrodzeń tryb analogiczny do rozliczeń pomiędzy zamawiającym i wykonawcą (generalnym wykonawcą), przy czym wynagrodzenie podwykonawcy powinno być rozliczane na tych samych zasadach co wynagrodzenie wykonawcy generalnego. Podwykonawca składa fakturę za wykonane roboty w dwóch egzemplarzach do zaakceptowania generalnemu wykonawcy, który po sprawdzeniu i zaakceptowaniu zwraca ją podwykonawcy dla bezpośredniego opłacenia przez zamawiającego, zatrzymując dla siebie jeden jej egzemplarz. Generalny wykonawca może również ustalić w umowie z zamawiającym, że należność podwykonawcy włączona będzie do faktur generalnego wykonawcy i opłacana ze środków otrzymanych na pokrycie tej faktury, lub że należność podwykonawcy opłacana będzie ze środków generalnego wykonawcy. Za czynności koordynacji i kontroli robót wykonywanych przez podwykonawcę, wykonawca generalny otrzymuje tytułem wynagrodzenia 1% z faktur podwykonawcy, którego należność ulega zmniejszeniu o tę kwotę. Zobowiązania co do usuwania ujawnionych wad oraz pozostawienia 2% należności na zablokowanym rachunku jako kaucji gwarancyjnej obowiązują również podwykonawcę.

W umowie pomiędzy zamawiającym i wykonawcą powinien być, obok podstawy ustalenia wynagrodzenia, podany tryb rozliczeń, które przeprowadzać należy przy pomocy poleceń przelewu, inkasa bankowego lub ewentualnie w inny sposób, przewidziany dla rozliczeń pieniężnych rozporządzeniem ministra finansów z dnia 13 sierpnia 1958 roku w sprawie form rozliczeń za dostawy, roboty i usługi pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej (Dziennik Ustaw Nr 54, pozycja 264) z tym, że rozliczenia faktur końcowych za roboty budowlano-montażowe przeprowadzać należy przy pomocy poleceń przelewu, składanych do realizacji w ciągu 20 dni od daty otrzymania przez zamawiającego dokumentów stanowiących podstawę rozliczenia (faktur i protokołów odbioru). Tryb ten i przedłużony termin rozliczenia ma na celu umożliwienie uzgodnienia i uwzględnienia wszelkich różnic, jakie mogą zaistnieć pomiędzy zamawiającym roboty i wykonawcą na tle wykonania robót i rozliczeń z nich wynikających.

W praktyce częściej stosowane są rozliczenia przy pomocy inkasa faktur. Żądania zapłaty składane w banku podawcy wraz z fakturami sporządzonymi według wyżej

podanych zasad podlegają wstępnej kontroli bankowej w zakresie ustalonym bankowymi przepisami „o rozliczeniach pieniężnych (paragraf 9) oraz kontroli prawidłowości formalnej oświadczenia wymaganego wspomnianym wyżej zarządzeniem ministra finansów z dnia 12 sierpnia 1960 roku. W razie braku takiego oświadczenia lub też niepełnej albo niewłaściwej jego treści, żądania zapłaty i załączone dokumenty podlegają zwrotowi podawcy.

Dalszy obieg dokumentów rozliczeniowych odbywa się w trybie ustalonym dla innych rozliczeń pieniężnych. Otrzymane do pokrycia żądania zapłaty w banku płatnika (zamawiającego) podlegają wstępnej kontroli formalnej w zakresie ustalonym w paragrafie 16 przepisów o rozliczeniach pieniężnych jak również czy na odwrocie faktur zamieszczone zostały wyżej wymienione oświadczenia. Przyjęte do pokrycia żądania zapłaty, dotyczące inwestycji lub kapitalnych remontów, włączane są do kartotek zobowiązań inwestycyjnych, natomiast żądania zapłaty, dotyczące eksploatacji, włączane należy do kartotek zobowiązań eksploatacyjnych. Należności, będące przedmiotem rozliczeń w zakresie inwestycji lub kapitalnych remontów, co do których bank ma zastrzeżenia, przed pokryciem poddawane są kontroli merytorycznej, w wyniku której, niezależnie od dyspozycji pokrycia otrzymanej od płatnika w jednej z przewidzianych form akceptu, bank może zarządzić:

- a) wstrzymanie pokrycia,
- b) pokrycie z innych środków płatnika aniżeli wskazane na żądaniu zapłaty,
- c) zwrot inkasa.

W przypadku stwierdzenia przez kontrolę bankową, że złożone do realizacji dokumenty rozliczeniowe dotyczą wykonanych robót nie objętych umową notyfikowaną przez bank zamawiającego, należność za te roboty pobrana jest ze środków inwestora lecz nie przelana na konto wykonawcy i zostaje zablokowana na odrębnym rachunku.

Żądania zapłaty i dokumenty rozliczeniowe, przyjęte przez kontrolę bankową, pokrywane są w trybie ustalonym dla rozliczeń przy pomocy inkasa lub przy pomocy przelewów. Jeżeli w wyniku kontroli bankowej stwierdzone zostało, że oświadczenie zamieszczone na odwrocie faktury nie odpowiada stanowi rzeczywistości, bank zawiadamia jednostkę nadrzędną wystawcy faktury (wykonawcy) w celu pociągnięcia do odpowiedzialności służbowej winnych wystawienia nieprawidłowego oświadczenia. W przypadku rozmyślnego wystawienia nieprawidłowego oświadczenia lub rażącego niedbalstwa przy wystawianiu oświadczenia jednostka nadrzędna obowiązana jest zawiadomić o tym fakcie prokuratora.

Przy pokrywaniu należności wykonawcy poleceniami przelewu wystawca (zamawiający) dla przeprowadzenia kontroli bankowej dołącza do poleceń przelewu kopie pokrywanych faktur lub innych dokumentów, które powinny również zawierać na odwrocie wyżej wymienione oświadczenia. Przy pokrywaniu przez zamawiającego poleceniami przelewu tylko części należności wykonawcy, która wymieniona jest w dokumentacji będącej przedmiotem rozliczenia, płatnik powinien dołączyć do nich pismo uzasadniające

ce przyczyny częściowego pokrycia zobowiązania. Polecenia przelewu z tytułu rozliczeń należności za roboty budowlano-montażowe, pokrywane ze środków na finansowanie inwestycji lub kapitalnych remontów, kontrolowane są od strony merytorycznej w takim samym zakresie jak i żądania zapłaty. Nie zakwalifikowane do pokrycia polecenia przelewu zwraca się zleceniodawcy.

Rozliczenia pomiędzy generalnym wykonawcą i podwykonawcami dokonywane są w trybie rozliczeń pieniężnych w formie inkasa lub poleceniami przelewu według analogicznych zasad do rozliczeń ustalonych pomiędzy zamawiającym a generalnym wykonawcą. Jeżeli rozliczenia te dokonywane są w formie inkasa bankowego, wtedy generalny wykonawca opłaca faktury podwykonawców ze swego rachunku rozliczeniowego, albo składa w banku fakturę zbiorczą w dwóch egzemplarzach, zawierającą, obok jego należności, również należności podwykonawców oraz polecenia przelewu dla obciążenia jego rachunku na rzecz podwykonawców jednocześnie z wpływem należności za fakturę zbiorczą. Z treści poleceń na rzecz podwykonawców w rubryce „tytułem” wykonawca generalny podaje numer i datę faktury zbiorczej oraz numer pozycji, pod którym w fakturze zbiorczej znajduje się należność podwykonawcy.

Bank wykonawcy generalnego, przyjmujący do inkasa należność za fakturę zbiorczą poza czynnościami przewidzianymi w przepisach o rozliczeniach sprawdza zgodność poszczególnych pozycji tej faktury z załączonymi poleceniami przelewu. Kopię faktury, łącznie z poleceniami przelewu, przechowuje się w portfelu wraz z pierwszymi egzemplarzami żądań zapłaty.

Kwotę zainkasowaną na pokrycie faktury bank wykonawcy generalnego zapisuje na jego rachunek, realizując jednocześnie z tej kwoty polecenia przelewu na rzecz podwykonawców.

Całkowitą odmowę akceptu należności z faktury zbiorczej płatnik (zamawiający) powinien doręczyć bankowi w ilości egzemplarzy odpowiadającej ilości podwykonawców figurujących w fakturze zbiorczej, a także egzemplarze przeznaczone dla banku płatnika, banku podawcy i dla generalnego wykonawcy.

W przypadku, gdy odmowa akceptu dotyczy części należności podwykonawcy lub tylko niektórych podwykonawców, konieczne jest w tej odmowie ściśle określenie w jakich kwotach i których należności odmowa dotyczy oraz złożenia jej w odpowiedniej ilości egzemplarzy dla wszystkich wymienionych w odmowie podwykonawców.

Najczęściej stosowanymi formami rozliczeń za roboty budowlano-montażowe są rozliczenia inkasowe i polecenia przelewu, przepisy w tym zakresie nie wykluczają jednak zastosowania również i innych form przewidzianych dla rozliczeń pieniężnych, pod warunkiem jednak zachowania obowiązujących wymogów w zakresie wystawiania faktur w oparciu o protokół odbioru robót i oświadczeń w zakresie notyfikacji umów przez bank płatnika oraz podstaw ustalenia wynagrodzenia.

W. Szatzschneider
Bank Rolny

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

Uproszczone bilanse pieniężnych dochodów i wydatków ludności powiatów i miast wydzielonych

Część II

Ustalenie międzynarodowego przepływu pieniądza

W odróżnieniu od dotychczasowej praktyki w zakresie opracowywania powiatowych bilansów dochodów i wydatków ludności, obliczeń międzywojewódzkiego przepływu pieniądza dla potrzeb uproszczonych bilansów dokonujemy w zasadzie wyłącznie na szczeblu wojewódzkim, na podstawie danych odpowiednich instytucji i władz wojewódzkich, wyników badań statystycznych oraz dostarczonych przez oddziały operacyjne NBP danych informacyjnych różnych instytucji na szczeblu powiatu itd.

Należy bowiem mieć na uwadze, że na szczeblu powiatu w wielu przypadkach bądź nie ma w ogóle możliwości uzyskania danych niezbędnych dla obliczeń międzywojewódzkiego przepływu pieniądza, bądź też zebranie i opracowanie tych danych na tym szczeblu jest związane z bardzo dużymi trudnościami. Dotyczy to na przykład danych dotyczących ilości wykorzystanych skierowań na wczasy Funduszu Wczasów Pracowniczych. W powiecie dane te należałoby uzyskiwać od rad zakładowych poszczególnych zakładów pracy. Dane te wymagałyby następnie szczegółowej analizy dla ustalenia miejsca zamieszkania pracowników udających się na wczasy, gdyż wyjazdy na wczasy pracowników przedsiębiorstwa powiatu „X”, dojeżdżających do pracy z powiatu „Y”, muszą być oczywiście uwzględnione w bilansie powiatu „Y”, będącego miejscem zamieszkania pracowników, a nie powiatu „X”, to jest siedziby ich zakładu pracy. Wynika stąd konieczność zawiadomienia o ilości „dojeżdżających do pracy wczasowiczów” instytucji opracowującej bilans dla powiatu, będącego ich miejscem zamieszkania.

Na szczeblu wojewódzkim danych dotyczących ilości wykorzystanych skierowań na wczasy może dostarczyć wojewódzkie biuro skierowań FWP, PTTK i „Orbis”. Udział w tej liczbie ludności poszczególnych powiatów można ustalić proporcjonalnie do ilości mieszkańców zatrudnionych w jednostkach gospodarki społecznej. Mniejsza, na skutek tego uproszczenia, czasochłonność tej metody — mimo pewnej niedokładności — czyni ją niewątpliwie bardziej opłacalną.

W warunkach województwa katowickiego — mając na uwadze wagę poszczególnych źródeł międzywojewódzkiego przepływu pieniądza — przepływ ten zgrupowano w sposób podany w zestawieniu danych uzupełniających do bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności powiatu, zamieszczonym w części pierwszej niniejszego artykułu, w numerze 7/61 „Wiadomości NBP”.

Pozycja „podatki i opłaty oraz inne należności na rzecz jednostek społecznych” obejmuje między innymi potrącenia z płac pracowników dojeżdżających do pracy z innych województw lub do innych województw. Również zakupy dokonywane przy okazji codziennych dojazdów do pracy (pozycja 1/e, tabela 1/w pierwszej części artykułu) obejmuje, obok wydatków gotówkowych także równoważność deputatów pracowniczych w naturze, pracowników dojeżdżających do pracy do — lub z innego województwa.

Przy obliczaniu przepływu pieniądza w związku z międzywojewódzkimi delegacjami służbowymi uwzględnić na-

leży nie tylko wydatki mieszczące się w granicach kosztów delegacji, ponoszonych przez delegującego zakład pracy (np. zakup powrotnego biletu kolejowego w miejscu delegacji, wydatki w ramach przysługujących diet itp.), ale także zakupy realizowane przez delegowanych z własnych środków, w związku z lepszym zaopatrzeniem placówek handlowych w miejscu delegacji itd.

W osobnej pozycji ujęto wywóz gotówki do innych województw przez pracowników nie będących stałymi mieszkańcami województwa katowickiego, jednak nie dojeżdżających codziennie do miejsca stałego zamieszkania na terenach innych województw i zameldowanych w związku z tym w miejscu pracy na pobyt czasowy. Są to przede wszystkim mieszkańcy tak zwanych hoteli robotniczych (w ilości około 54 tysiące osób w skali województwa), którzy — dojeżdżając do swych rodzin w miejscu stałego zamieszkania na terenach innych województw w dłuższych odstępach czasu (raz lub dwa razy w miesiącu lub jeszcze rzadziej) — wywożą część swych zarobków nie wydatkowaną w miejscu pracy. Ta grupa pracowników różni się w sposób zasadniczy od pracowników dojeżdżających codziennie do pracy, co wymaga odmiennego potraktowania ich w bilansach dochodów i wydatków ludności, a mianowicie jako mieszkańców miejsca pracy. Pozostałe pozycje międzywojewódzkiego przepływu pieniądza nie wymagają wyjaśnień.

Udział powiatów i miast wydzielonych w obliczonych globalnych wielkościach poszczególnych rodzajów międzywojewódzkiego przepływu pieniądza można ustalić w oparciu o wskaźniki znane zarówno w skali województwa jak i w skali powiatów, w stosunku do których międzywojewódzki przepływ pieniądza pozostaje w pewnej zależności. Na przykład wspomniane już wyżej wyjazdy na wczasy Funduszu Wczasów Pracowniczych ustala się proporcjonalnie do ilości mieszkańców zatrudnionych w gospodarce społecznej, a wielkość zakupów towarów i usług przez dojeżdżających codziennie do pracy — proporcjonalnie do ilości tych ostatnich.

Międzywojewódzki przepływ pieniądza obejmuje zarówno rozliczenia ludności z jednostkami gospodarki społecznej innych województw jak i z ludnością innych województw.

Ustalenie zmiany zasobów gotówkowych ludności

W dotychczasowej praktyce opracowywania bilansów pieniężnych dochodów i wydatków ludności zmiana zasobów gotówkowych ludności była wielkością wynikową, zamykającą bilans. Zmiana zasobów gotówkowych ludności była zatem funkcją dochodów i wydatków ludności, międzywojewódzkiego przepływu pieniądza oraz przepływu międzypowiatowego w granicach województwa. Jeśli jednak zważymy, że obliczanie poszczególnych pozycji międzyregionalnego przepływu pieniądza, obejmującego stosunkowo wysokie kwoty, odbywa się prawie wyłącznie przy pomocy szacunków, to konsekwencją wszelkich odchyłek tych szacunków od stanu faktycznego musi być zniekształcenie

zmiany zasobów gotówkowych ludności. Z uwagi na to, że w powiatach zmiana zasobów gotówkowych ludności stanowi wielkość wielokrotnie mniejszą od kwot przepływu pieniądza, wspomniane odchylenia szacunków osiągają rozmiary wykluczające prawie realność obliczeń zmiany zasobów gotówkowych ludności powiatu, potraktowanej jako wielkość wynikowa, a przyjęcie jej za podstawę oceny wzrostu potencjalnej siły nabywczej ludności powiatu może doprowadzić do zupełnie fałszywych wniosków.

Z tego względu metoda uproszczonych bilansów pieniężnych dochodów i wydatków ludności powiatów i miast wydzielonych przewiduje obliczenie wzrostu zasobów gotówkowych ludności w powiatach i miastach wydzielonych w oparciu o wzrost zasobów przypadających na głowę ludności, ustalony w skali województwa. Zmiana zasobów gotówkowych ludności w skali województwa może być ustalona z dostateczną dokładnością w drodze porównania dochodów i wydatków ludności oraz międzywojewódzkiego przepływu pieniądza, a to dzięki bardziej precyzyjnym szacunkom tego ostatniego w oparciu o stosunkowo liczne dane statystyczne i informacyjne różnych instytucji, jak też dzięki mniejszym, w stosunku do przepływu międzypowiatowego w granicach województwa, rozmiarom międzywojewódzkiego przepływu pieniądza. Obliczeń wzrostu zasobów gotówkowych ludności powiatów dokonuje się przy pomocy następujących wzorów:

$$WZW = (Dw - Ww) - (Ow - Pw)$$

$$WZp = \frac{WZW \times Lp}{Lw}$$

gdzie: WZW = wzrost zasobów gotówkowych ludności województwa.

Dw = dochody pieniężne ludności województwa od gospodarki uspołecznionej.

Ww = wydatki ludności na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej na terenie województwa.

Ow = odpływ pieniądza do innych województw.

Pw = przyływ pieniądza z innych województw.

WZp = wzrost zasobów gotówkowych ludności powiatu (miasta wydzielonego).

Lp = ludność powiatu (miasta wydzielonego).

Lw = ludność województwa.

Przedstawiona metoda obliczenia wzrostu zasobów gotówkowych ludności powiatów wyklucza całkowicie różnicowanie tego wzrostu w poszczególnych powiatach, które niewątpliwie ma miejsce. Z tego powodu metoda ta nie należy do doskonałych. Niemniej jednak zabezpiecza ona zmianę zasobów gotówkowych ludności przed niepożądanym wpływem nie dość precyzyjnych szacunków w zakresie międzyregionalnego przepływu pieniądza. Wydaje się, że pole błędów przy stosowaniu tej metody obliczenia wzrostu zasobów gotówkowych ludności powiatów jest znacznie mniejsze niż przy metodzie polegającej na ustalaniu zmiany zasobów jako wielkości wynikowej, zamykającej bilans.

Faktyczny wzrost zasobów będzie oscylować wokół wielkości obliczonej metodą „wzrostu zasobów na głowę”, biorąc pod uwagę jednolitą strukturę gospodarczą wielu okręgów administracyjnych województwa katowickiego.

Ustalenie międzypowiatowego przepływu pieniądza w granicach województwa

Jak już zaznaczono na wstępie, ustalenie międzypowiatowego przepływu pieniądza w warunkach województwa

katowickiego należy do zagadnień szczególnie trudnych w problematyce powiatowych bilansów pieniężnych dochodów i wydatków ludności. Uchwycenie wielkości przepływu pieniądza między powiatami i miastami wydzielonymi w związku z masowymi, wielokierunkowymi ruchami ludności, przy dokonywaniu codziennych zakupów towarów i usług wymagałoby między innymi przeprowadzenia badań w sklepach detalicznych wielkich ośrodków handlowych dla określenia udziału w zakupach mieszkańców poszczególnych powiatów i miast. Podobne badania należałoby przeprowadzić w kasach biletowych wielkich stacji kolejowych niekiedy węglowej, które miałyby na celu ustalenie podziału klientów tych kas według ich miejsca zamieszkania oraz podziału utargu kas biletowych na wydatki gotówkowe ludności poszczególnych pobliskich miast i powiatów. Oddziały PKO musiałyby ustalać podział wpłat i wypłat oszczędności, a przynajmniej stanów rachunków oszczędnościowych w przekroju według miejsca zamieszkiwania oszczędzających, co byłoby związane z ogromnym nakładem pracy.

Nie ulega wątpliwości, że wymogi te są jeśli nie niewykonalne, to jednak bardzo trudne do wykonania. Dlatego też metoda uproszczonych bilansów pieniężnych dochodów i wydatków ludności powiatów i miast wydzielonych przewiduje ustalenie wielkości międzypowiatowego przepływu pieniądza w granicach województwa nie w drodze obliczenia poszczególnych jego źródeł, jak to ma miejsce przy przepływie międzywojewódzkim, lecz jako salda będącego wynikiem porównania dochodów ludności powiatu, wydatków ludności, zrealizowanych w gospodarce uspołecznionej danego powiatu, międzywojewódzkiego przepływu pieniądza oraz zmiany zasobów gotówkowych ludności. Do tego celu służy następujący wzór:

$$SPp = (Wp - Dp) + WZp + (Ow - Pw)$$

gdzie: SPp = saldo międzypowiatowego przepływu pieniądza w granicach województwa (+ dodatnie, — ujemne).

Wp = wydatki ludności na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej powiatu (miasta wydzielonego).

Dp = dochody ludności powiatu (miasta wydzielonego) od gospodarki uspołecznionej.

WZp = wzrost zasobów gotówkowych ludności powiatu (miasta wydzielonego).

Ow = odpływ pieniądza z powiatu do innych województw.

Pw = przyływ pieniądza do powiatu z innych województw.

Saldo przepływu międzypowiatowego obejmuje wszystkie źródła przepływu i odpływu pieniądza w sumie globalnej (ruch czasowo-wycieczkowy, zakupy towarów i usług w aparacie uspołecznionym i u ludności innych powiatów, międzypowiatowe delegacje służbowe itp.).

Saldo dodatnie przepływu międzypowiatowego stanowi nadwyżkę sumy:

a) dodatkowych dochodów ludności danego powiatu, uzyskanych od ludności innych powiatów i wydatkowanych na rzecz jednostek uspołecznionych na terenie powiatu lub zatrzymanych na zwiększenie rezerw gotówkowych oraz,

b) dochodów ludności innych powiatów, wydatkowanych na rzecz jednostek uspołecznionych danego powiatu, nad dochodami ludności danego powiatu, które zostały wykorzystane na wydatki na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej i ludności innych powiatów.

Saldo ujemne przepływu międzypowiatowego stanowi nadwyżkę dochodów ludności danego powiatu, wykorzysta-

tanych na wydatki na rzecz jednostek gospodarki społecznej i ludności innych powiatów nad sumą:

a) dodatkowych dochodów ludności danego powiatu, uzyskanych od ludności innych powiatów i wydatkowanych na rzecz jednostek uspołecznionych powiatu lub zatrzymanych na zwiększenie rezerwy gotówkowej oraz,

b) dochodów ludności innych powiatów, wydatkowanych na rzecz jednostek uspołecznionych danego powiatu.

Należy zwrócić uwagę na znaczenie jakie posiada również dla opisanej wyżej metody ustalania międzypowiatowego przepływu pieniądza fakt wyeliminowania z międzypowiatowego przepływu pieniądza dochodów ludności od gospodarki uspołecznionej o charakterze transferowym (zatrudnienie poza powiatem, sprzedaż produktów rolnych poza powiat itd.). Wobec ustalania przepływu międzypowiatowego w postaci salda objęcie nim także dochodów transferowych kompensowałoby odpływ pieniądza z powiatu związany z wydatkami ludności, na skutek czego czytelność bilansu byłaby ograniczona, a jedno z istotnych zjawisk, jakim jest odpływ pieniądza z powiatu spowodowany wydatkami ludności, nie znalazłoby w bilansie należytego wyrazu.

Przedstawiony powyżej sposób ujęcia międzypowiatowego przepływu pieniądza stanowi niewątpliwie poważne uproszczenie, niemniej — wydaje się — daje dostateczny pogląd na ogólne rozmiary tego przepływu. Ogólna orientacja w tej mierze stanowi poważne ułatwienie oraz sprawdzian dalszych badań, zmierzających do ustalenia poszczególnych źródeł przepływu międzypowiatowego.

*

Bilanse pieniężnych dochodów i wydatków ludności powiatów i miast wydzielonych powinny umożliwić obserwację tych dochodów i wydatków w ujęciu statycznym i dynamicznym.

Dla śledzenia dochodów i wydatków w ujęciu statycznym ważne jest, aby bilanse poszczególnych powiatów odzwierciedlały w sposób właściwy wysokość dochodów i wydatków ludności, aby odzwierciedlały pełne dochody brutto ludności danego powiatu. Analiza bilansów powinna wykazać poziom dochodów ludności od gospodarki uspołecznionej i jego zróżnicowanie w poszczególnych powiatach w kwotach globalnych i na głowę ludności, kierunki wydatków ludności oraz orientacyjną wielkość międzypowiatowego przepływu pieniądza. Ana-

liza ta powinna dać podstawę do zainteresowania się bezpośrednią przyczyną międzyregionalnego przepływu pieniądza, jaką jest między innymi niedostateczny stopień zaspokajania zapotrzebowania ludności na towary i usługi itd.

Natomiast wydaje się, że w chwili obecnej bilanse dochodów i wydatków ludności powiatów i miast wydzielonych nie stanowią dostatecznie precyzyjnej podstawy dla oceny wzrostu potencjalnej siły nabywczej, to jest wzrostu rezerw gotówkowych ludności powiatów, a to ze względów omówionych w niniejszym opracowaniu. Pewnych informacji z tego zakresu powinny dostarczyć wyniki badań budżetów rodzinnych.

Analiza bilansów w ujęciu dynamicznym powinna wykazać tendencje rozwoju poszczególnych pozycji dochodów i wydatków ludności oraz międzyregionalnego przepływu pieniądza na przestrzeni dłuższego okresu czasu, co wymaga systematycznego opracowywania bilansów za każdy rok.

Metody opracowywania powiatowych bilansów pieniężnych dochodów i wydatków ludności powinny uwzględniać odmienne warunki, istniejące w poszczególnych województwach w zakresie obiegu pieniężnego. Pożądana jest daleko idąca swoboda dla instytucji wojewódzkiej, koordynującej prace związane z bilansowaniem dochodów i wydatków ludności w powiatach i miastach wydzielonych zarówno co do samego zakresu i układu bilansu jak i co do metod opracowywania poszczególnych jego pozycji, sposobu przeprowadzania badań itd. Zachodzi potrzeba, aby metody te były możliwie proste, a tym samym jak najmniej pracochłonne. Dlatego należy pominąć stosunkowo nieznaczne źródła dochodów ludności i międzyregionalnego przepływu pieniądza, które nie mają znaczenia z punktu widzenia analizy tendencji kształtowania się dochodów i wydatków ludności, a których uchwycenie wymaga najczęściej pracochłonnych badań.

W województwie katowickim istnieją szczególne warunki na odcinku obiegu pieniężnego, a w konsekwencji tego również w zakresie opracowywania bilansów pieniężnych dochodów i wydatków ludności powiatów i miast wydzielonych. Wydaje się jednak, że warunki te nie są zupełnie odosobnione i że celowa jest wymiana doświadczeń z tego zakresu, co było zadaniem niniejszego artykułu.

B. Smieszek
Katowice

Testy a angażowanie nowych pracowników

Głównym akcentem polityki kadrowej ostatnich lat w Narodowym Banku Polskim jest sprawa wykształcenia, rozwijana w poważnej mierze przez angażowanie do pracy nowych pracowników. W całości kształcie polityki kadrowej, jak również przy angażowaniu nowych pracowników, kryterium wykształcenia przesłania nieco kryterium walorów osobistych, rozumianych jako cechy charakteru, uzdolnienia, właściwości ustrojowe pracownika, umożliwiające mu należyte wykonywanie specyficznej pracy bankowej. Prawidłowość angażowania nowych pracowników uzależniona jest od spełnienia dwóch podstawowych warunków:

— powinna istnieć pełna jasność co do cech osobistych pracownika, niezbędnych na różnych odcinkach pracy bankowej,

— przed angażowaniem pracownika należy stwierdzić w jakim stopniu występują u niego walory osobiste, niezbęd-

ne w pracy bankowej i przyjmować w pierwszym rzędzie te osoby, które najbardziej odpowiadają stawianym wymaganiom.

Oprócz różnych walorów osobistych (np. uczciwość, takt, poczucie odpowiedzialności, umiejętność współpracy) szeregowy pracownik operacyjny powinien wyróżniać się takimi cechami, jak szybkość orientacji, dokładność, wytrwałość i umiejętność koncentrowania uwagi na wykonywanych czynnościach, ogólna sprawność ruchowa, umiejętność szybkiego, bezbłędnego uchwycenia liczby i przeniesienia jej na urządzenia księgowe czy klawiaturę maszyny.

Od przeprowadzenia badania kandydata do pracy i ujawnienia przez badanie struktury osobowości kandydata zależy trafność decyzji, to jest przyjęcie lub nieprzyjęcie do pracy w Banku. Konieczne jest więc zastanowienie się jakie możliwości rozpoznania kandydata stwarza przyjęty tryb angażowania pracowników. Polega on na przejrzeniu

dokumentów przedstawionych przez kandydata i na przeprowadzeniu z nim rozmowy.

Dokumentami pomagającymi w podjęciu decyzji o zaangażowaniu pracownika są świadectwa szkolne, opinie i referencje, podanie wraz z życiorysem i ankietą personalną, wyniki badania lekarskiego. Wydanie na podstawie wymienionych dokumentów bardziej sprecyzowanego sądu o przydatności kandydata (kandydatki) do pracy na przykład w wydziale operacyjno-rachunkowym lub na określonym odcinku pracy operacyjnej często nie jest możliwe.

Dobry uczeń okazuje się czasem miernym pracownikiem i odwrotnie — trójkowy maturzysta może posiadać uzdolnienia do szybkiej bezbłędnej pracy w zakresie liczb i po przeszkoleniu osiągać może pierwszorzędne wyniki w pracy na maszynach księgujących. Oczywiście, nie można negować całkowicie informacji zawartych w świadectwie szkolnym. Podobne trudności nastrocza analiza opinii oraz pozostałych dokumentów.

Całość dokumentacji, rozpatrywana łącznie, daje już pewien obraz, którego kontury zarysowują się wyraźniej przy odpowiednim wykorzystaniu takiego środka poznania i oceny kandydata, jakim jest osobisty kontakt i przeprowadzona z nim rozmowa przez dyrektora oddziału. Rozmowa z kandydatem jest bardzo cennym środkiem poznania kandydata i poinformowania go o wymogach pracy bankowej.

Umiejętność prowadzenia rozmowy, znajomość ludzi, pozwalają wielu kierownikom jednostek organizacyjnych trafnie ocenić przydatność kandydata. Wydaje się, że znacznie rozmowy, jako instrumentu zorientowania się w przydatności kandydata jest znacznie większe przy angażowaniu pracowników do pracy w pionie kredytowym niż przy angażowaniu pracowników do pracy w pionie operacyjnym. W pierwszym bowiem przypadku można w drodze dyskusji sprawdzić takie istotne dla przyszłej pracy kredytowej walory, jak umiejętność oceny zjawisk gospodarczych, zdolność precyzowania wniosków i w ogóle znajomość zagadnień gospodarczych.

Natomiast w czasie rozmowy z kandydatem do pracy w wydziale operacyjno-rachunkowym można wyrobić sobie pogląd na jego takt, opanowanie, ogólną orientację, jednak rozmowa nie da dostatecznych informacji o szybkości i dokładności kandydata w zakresie pracy z liczbami, o ogólnej sprawności ruchowej, umiejętności koncentrowania uwagi itp. cechach posiadających istotne znaczenie w pracy operacyjnej. Są to bowiem uzdolnienia specyficzne, ujawniające się już w konkretnej pracy, a nie w dyskusji. Elokwencja nie jest tu konieczna, niezbędna jest jednak umiejętność włączenia się w twardy rytm pracy, obejmowania opracowywanych dokumentów jednym spojrzeniem i natychmiastowego sprawdzenia niewielkiej ilości szczegółów czy przekształcenia wrażeń wizualnych w sprawne uruchamianie klawiatury. Bystrość, umiejętność szybkiego synchronizowania czynności kontrolnych, bezbłędного odczytywania liczb i treści dokumentów z prawidłowym i niezwłocznym przekazywaniem ich treści na odpowiednie urządzenia mechaniczne lub księgowe (maszyny, rejestry) są walorami warunkującymi sprawny tok pracy wydziału operacyjno-rachunkowego.

Zarówno prace na sumatorach, maszynach księgujących, manipulacja żądaniami zapłaty, przelewami, czynności liczerskie i kasjerskie, wymagają dużej zwinności palców, koordynacji szybkich ruchów z jednocześnie dokonywaną oceną prawidłowości dokumentów, liczeniem pieniędzy, sortowaniem czy bezbłędym przenoszeniem odczytywanej liczby na klawiaturę maszyny.

Szybkość i dokładność w pracy operacyjnej wiążą się z ustrojową sprawnością ruchową, polegającą na szybkiej koordynacji wrażeń wzrokowych z błyskawicznymi ruchami

rąk i palców. Cechy te mogą być mierzone przy pomocy testów liczbowych.

Dotychczasowy schemat angażowania pracowników — dokumentacja — rozmowa — okres próbny (lub wstępny staż pracy) może być zastąpiony przez tryb nowy, a mianowicie — dokumentacja — rozmowa — testy — okres próbny (lub wstępny staż pracy).

Zastosowanie jednolitych badań testowych w Banku mogłoby nastąpić po przygotowaniu testów przez odpowiednich fachowców i praktyków bankowych. Wiarygodność wyników badań testowych nie jest oczywiście absolutna. Istnieje wiele odmian badań testowych. Wydaje się, że szczególne znaczenie mogą mieć ćwiczenia polegające na:

- przepisywaniu zestawień liczbowych, na przykład kolumny liczb. Zadanie takie zawiera podstawowe elementy pracy operacyjnej. Wymaga ono prawidłowego odczytania liczby i bezbłędного przeniesienia jej na papier, przy czym czas wykonania zadania i ilość błędów można zmierzyć, co daje pogląd na takie cechy, jak szybkość i dokładność,

- uporządkowaniu i przeliczeniu pewnej ilości bilonu. Ćwiczenie to ujawnia stopień sprawności ruchów kandydata i dokładność wykonywanych czynności. Zbliżone do poprzedniego jest zadanie polegające na przeliczeniu pewnej ilości paczek papieru, imitujących banknoty różnych odcinków,

- dodawaniu, sprawdzaniu zestawień liczbowych.

Przy ocenie wyników powyższych ćwiczeń należy uwzględnić czy badane osoby posiadają równy start. Ma to miejsce przy badaniu absolwentów średnich szkół przed przyjęciem ich na wstępny staż pracy. Kandydatowi, który poprzednio pracował na przykład w księgowości i posiada pewną praktykę w pracy z liczbami należy postawić odpowiednio wyższe wymagania.

Wnikliwa analiza uzdolnień osoby przyjmowanej do pracy w Banku jest celowa również wtedy, kiedy oddział nie posiada żadnych możliwości wyboru, co ma miejsce przy obowiązku przyjęcia absolwenta skierowanego przez średnią szkołę zawodową na zapotrzebowanie zakładu pracy. W tym przypadku wyniki badań mogą być pomocne w odpowiednim ustawieniu pracownika.

W dalszym ciągu niniejszego artykułu omówione zostaną doświadczenia Oddziału NBP w Siedlcach w stosowaniu badań testowych (głównie testy liczbowe).

Początkowo zastosowano test liczbowy, polegający na przepisywaniu i podsumowaniu trzech kolumn (słupków) przy chronometrażu czynności. Opis zadania można ująć w następujące punkty:

- osoba badana otrzymuje trzy odcinki taśmy sumatora. Na każdym odcinku taśmy (odcinki oznacza się literami A, B, C) znajduje się dziesięć liczb dziewięciocyfrowych,

- osoba zainteresowana zostaje poinformowana, że powinna możliwie szybko, bezbłędnie i dość czytelnie przepisać ółwkami kłpiowym na arkuszu papieru zestawienia A, B, C. Prowadzący ćwiczenie stara się zapewnić spokojną, pozbawioną podniecenia atmosferę. Informuje o stosowaniu chronometrażu i celu zadania, uprzedza, że wykonywanie czynności należy rozpocząć za około dwadzieścia sekund, na dany znak. Liczby należy przepisywać równo, jedna pod drugą, gdyż będzie to pomocne przy dodawaniu,

- prowadzący zadanie odnotowuje czas wykonania zadania,

- kandydat odczytuje pasek maszynowy, a prowadzący ćwiczenie odhacza poszczególne liczby na arkuszu w celu stwierdzenia ewentualnie popełnionych błędów.

- przed przystąpieniem do dodawania prowadzący ćwiczenie zaleca oddzielenie kolumn kreskami, o ile cyfry nie są wypisane równo jedna pod drugą, w celu stworzenia jednakowych warunków dla wszystkich, przy dodawaniu

zestawień A, B i C. Czas dodawania zestawień jest mierzony,

— ilość błędów przy sumowaniu otrzymuje się z obliczenia ilości błędnych cyfr w poszczególnych sumach. Na przykład osoba poddana badaniu podliczyła zestawienie A, otrzymując sumę 19.246,771,24 podczas gdy właściwa suma wynosi 19.245.791,24.

Podkreślone cyfry odmienne niż cyfry sumy właściwej wskazują, że podliczający popełnił błąd (w naszym przykładzie dwa błędy),

— wszystkie zestawienia są identyczne dla zapewnienia porównywalności wyników. Sposób przepisania (czytelność cyfr, porządek kolumn i wierszy) i odczytywania (szybkość i dokładność wymowy) ułatwiają ocenę.

Wyniki badań pięciu osób obejmuje poniższa tabela:

Tabela 1

	O s o b y				
	a	b	c	d	e
1. Czas przepisania zestawień A, B, C	3,15	4,05	4,30	5,45	9,30
2. Ilość błędów popełnionych przy przepisywaniu	0	0	0	0	1
3. Czas podsumowywania zestawień A, B, C	5,45	6,20	19	22	29
4. Ilość błędów popełnionych przy sumowaniu	1	4	1	3	7

Rezultaty badań uwidocznione w tabeli wymagają krótkiego omówienia. Czas przepisywania zestawień „3, 15” oznacza, że pracownik „a” przepisał trzy zestawienia A, B, C, w trzy minuty i piętnaście sekund. Osoby „a” i „b” są to długoletni pracownicy oddziału. Pracownik „a” uważany jest za szybkiego. Ćwiczenia przerobiono najpierw z pracownikami „a” i „b” w celu stworzenia skali porównawczej dla późniejszych badań kandydatów. Osoba „e” rozpoczęła pracę w oddziale na kilka tygodni przed opracowaniem testów. W krótkim czasie okazało się, że czyni minimalne postępy i mimo starań pracuje wolno i robi dużo błędów. Poddano ją badaniu w celu sprawdzenia w jakim stopniu opinia bezpośredniego zwierzchnika pokrywa się z wynikiem badania testowego. Osoby „d” i „e” niedawno zdobyły świadectwo dojrzałości i nigdzie jeszcze nie pracowały. Kandydatki „c” i „d” zostały poddane badaniu przed przyjęciem do pracy, przy czym osoba „c” pracowała już przez okres trzech lat w jednym z miejscowych przedsiębiorstw w dziale handlowym i księgowości.

Czas podsumowywania zestawień A, B, C (pozycja 3) osób „a” i „b” jest nieporównywalny z czasem osób „c”, „d”, „e”. Pierwsze nie sprawdzały wyników sumowania, natomiast osoby pozostałe dokonały sprawdzenia wyników. W tym przypadku nie został zachowany postulat jednakowych warunków dla osób badanych. Mimo to wyniki ćwiczenia pozwalają na określenie przydatności w pracy osób badanych.

Pomijamy tutaj pracowników „a” i „b”, przydatność których znana jest oddziałowi od lat. Czas przepisania zestawień, osiągnięty przez kandydatkę „c” w porównaniu z pracownikami „a” i „b” oraz pozostałymi osobami „d” i „e” uznano za symptom umiejętności szybkiej pracy. Dodawanie zestawień osoba „c” wykonała szybciej od pozostałych dwóch, osiągając największy stopień dokładności. Kandydatka „d” też osiągnęła wyniki zadowalające, szczególnie w porównaniu z pracującą od niedawna w oddziale

koleżanką „e”. Osoba „e” przepisała zestawienia A, B, C w czasie wyraźnie odbiegającym od pozostałych wyników. Ponadto przepisane kolumny były nierówne, ze śladami poprawiania błędów poczynionych w czasie przepisywania.

Osoby „d” i „e” pozostały w oddziale; osoba „c” szybko opanowała pracę, natomiast osoba „e” odeszła z oddziału na własną prośbę. Napotykała ona na duże trudności w pracy na skutek nienadążania za tempem, przede wszystkim na skutek częstych pomyłek. Gdyby badanie testowe zostało przeprowadzone przed przyjęciem jej do pracy nie zostałaby ona z pewnością zaangażowana. Zaoszczędziłoby to oddziałowi bezproduktywnego wysiłku na szkolenie mało uzdolnionego pracownika, pozwoliłoby na wcześniejsze przyjęcie osoby bardziej przydatnej. Odchodząca pracownica nie przeżywałaby niepotrzebnego rozczarowania — i gdyby nie została przyjęta do pracy w oddziale — prawdopodobnie znalazłaby sobie pracę bardziej odpowiadającą jej uzdolnieniom.

Aby zabezpieczyć angażowanie właściwych pracowników oddział z jednej strony starał się o napływ odpowiedniej ilości kandydatów, z drugiej strony pracował nad ulepszeniem testów. Zasada posiadania kilku zgłoszeń na jedno wolne miejsce była zresztą w oddziale uznawana i stosowana od lat. Napływ kandydatów uzyskiwano w drodze:

- nawiązywania kontaktu ze szkołami,
- pozostawiania w ścisłej łączności z wydziałem zatrudnienia, który poznał i doceniał potrzeby oddziału,
- wywieszania ogłoszenia w oddziale o poszukiwaniu pracownika. W ten sposób za pośrednictwem licznych klientów oddziału stworzona została możliwość skomunikowania się z osobami poszukującymi pracy.

Krótko mówiąc, trybowi angażowania pracowników starano się nadać charakter zbliżony do przyjęć opartych na konkursie. Napływ kandydatów nigdy nie był wprawdzie nadmierny, ale na ogół istniały pewne możliwości wyboru. Bez starań o zdobycie kandydatów oddział niejednokrotnie nie byłby w stanie zapełnić wolnych etatów, nie mówiąc już o możliwości doboru personelu.

Zastanawiano się również nad ulepszeniem metod badania kandydatów, zmieniając testy i wprowadzając nowe ćwiczenia. Dotychczasowe trzy zestawienia po dziesięć liczb każde (w sumie 30 liczb) uznano za zbyt krótkie. Dawały one mało okazji do popełnienia błędów przy przepisywaniu, a tym samym nie kontrolowały w wystarczający sposób stopnia umiejętności do bezbłędnej pracy z liczbami. Zestawienia powyższe zastąpiono dwoma kolumnami po 25 liczb każda (łącznie 50 liczb przeważnie dziewięciocyfrowych) z tym, że osoba badana nie dodaje słupków. Dodawanie słupków składających się z dziesięciu liczb dziewięciocyfrowych jest ćwiczeniem dość trudnym i dlatego zastąpiono je innym.

Ćwiczenie polegające na przepisywaniu kolumny liczb przy chronometrażu czynności i ustaleniu ilości ewentualnie popełnionych błędów posiada wiele zalet jako miernik szybkości i dokładności. Za podstawowy wskaźnik przy zadaniu tego typu należy uznać szybkość przepisania. Wskaźnik ten jest częściowo również wskaźnikiem dokładności. Osoba badana usiłuje bowiem przepisać poszczególne liczby bezbłędnie. Dążenie to ogranicza szybkość wykonawstwa. W rezultacie czas przepisania jest wskaźnikiem łącznym, obrazującym:

- umiejętność uchwycenia liczby, szybkości odczytania i zapamiętania,
- szybkość i prawidłowość przekazania liczby,
- ruchliwość i opanowanie ręki, wyrażające się w szybkości pisania, przy jednoczesnej czytelności liczb,
- koordynację ruchów ręką z wrażeniami wzrokowymi,
- szybkość skierowania spojrzenia we właściwe miejsce.

Jak wynika z niezbyt jeszcze bogatego materiału doświadczonego nawet pewna praktyka w pracy z liczbami nie pozwala na większe skrócenie czasu wykonania ćwiczenia. Świadczy to, że przy pomocy zadania można kontrolować cechy konstytucyjne, wiążące się z osobowością kandydata, jakimi są niewątpliwie wyliczone umiejętności. W przyszłości mogą się one rozwinąć lub już zostały poprawione przez praktykę. Aby poprawnie wykonać zadanie kandydat musi jednak posiadać w jakimś stopniu uzdolnienie do pracy z liczbami. Oprócz podstawowych wskaźników (czas przepisania, ilość błędów) można ocenić osobę badaną na podstawie czytelności liczb, prawidłowości ich uszeregowania w kolumny, ewentualnie dokonanych poprawek i sposobu odczytania paska. Odczytywanie paska przez osobę badaną ujawnia poprawność i zrozumiałość wymowy, umiejętność szybkiego i jasnego komunikowania się ze współpracownikami.

Przy pomocy przygotowanych testów zbadano dziesięć osób, w tym sześć absolwentek miejscowych szkół średnich, nie posiadających praktyki zawodowej, dwie kandydatki o półtorarocznym stażu pracy (jedna pracowała w księgowości, druga w sklepie, jako sprzedawczyni), jedną kandydatkę o pięcioletnim stażu pracy w księgowości oraz jednego pracownika bankowego o wysokiej wydajności pracy. Stosowane testy (brak miejsca nie pozwala na szersze omówienie wszystkich ćwiczeń) oraz wyniki badania ujmują w syntetyczny sposób poniższa tabela (czas podany

czenie paczek). Dwie spośród absolwentek posiadały pewną praktykę pracy z pieniądzem, gdyż częściej czy rzadziej pomagały swoim matkom, pracującym jako sklepowe, w zestawianiu kasy. Jest rzeczą charakterystyczną, że jedna z wyżej wymienionych absolwentek wykonała próby licarskie w lepszym (bilonową prawie dwukrotnie szybciej) czasie od kandydatki z półtorarocznym stażem pracy w sklepie, popełniając jednak kilka błędów przy przeliczaniu paczek. Po kilku miesiącach praktyki w oddziale okazała się sprawną licarką i pełnowartościową kasjerką. Przygotowanie jej do funkcji kasjerki wymagało znacznie mniej czasu niż zazwyczaj.

Miedzy kandydatkami z praktyką zawodową a absolwentkami szkół średnich nie zaobserwowano większych różnic na korzyść kandydatek z praktyką zawodową. Jedna z kandydatek z kilkuletnią praktyką osiągnęła wyniki o 20—30% gorsze od absolwentek. Ocena wyników poszczególnych osób badanych nie była całkiem jednoznaczna i nastroczała pewne trudności. Polegały one na tym, że jedna z kandydatek wykonywała lepiej pewne ćwiczenia, inna znów pozostała. Na ogół jednak możliwe było wypośrodkowanie wyniku ogólnego i dokonanie klasyfikacji kandydatek na rokujące większe lub mniejsze nadzieje w przyszłej pracy.

Pewna część kandydatów, zgłaszających się do pracy w Banku nie posiada konstytucyjnych cech i uzdolnień, niezbędnych dla podołania stawianym wymagom. Jak się bo-

Tabela 2

T r e ś ć	W y n i k i b a d a ń		Ustalona norma dla absolwentów
	od	do	
	wszystkich osób badanych	absolwentów szkół ogólnokształcących	
I. 1. Czas przepisania dwóch pasków po 25 liczb, głównie dziewięciocyfrowych każdy	6.00—10.20	6.20— 8.50	6.30—7.30
2. Czas odczytania tych pasków	2.30— 4.40	3.20— 4.40	3.30—4.00
3. Ilość błędów przy przepisywaniu	0— 2	0—2	0
4. Ilość błędnych odczytań	0— 3	0— 3	0
II. Czas przepisania trzech pasków po sześć liczb każdy, czas podsumowania ich i sprawdzenia	7.00—33.00	11.10—33.00	12—17
III. 1. Czas przeliczenia 250 sztuk bilonu (cztery rodzaje monet)	5.40—16.00	5.40—16.00	9—10
2. Ile błędów popełniono przy ustalaniu ilości monet	0— 1	0— 1	0
3. Ile błędów popełniono przy mnożeniu i dodawaniu	0— 1	0— 1	0
IV. 1. Czas przeliczenia 12 paczek, opaskowanych podobnie jak banknoty (zawierających prawie 900 arkuszy papieru)	6.30—27.00	11.10—27.00	12—16
2. Czas obliczenia wartości próby	1.30— 5.30	3.10— 5.30	3— 4
3. Ile błędów popełniono obliczając ilość arkuszy w poszczególnych paczkach	0—41	0—41	—x
4. Ilość błędów w mnożeniu i dodawaniu			

* normy nie ustalono ze względu na dostrzeżoną wadliwość sposobu ewidencjonowania wyników. Właściwsze byłoby zapisywanie wyników w dwóch pozycjach — ilość błędnie podliczonych paczek — o ile arkuszy omylił się badany.

jest w minutach i sekundach. W drodze analizy indywidualnych wyników ustalono orientacyjną normę dla absolwentów szkół średnich).

Jak widać z tabeli, rozpiętość wyników jest dosyć duża. Większość najlepszych wyników, ewidencjonowanych w tabeli osiągnięta została przez wieloletniego i sprawnego pracownika oddziału. Wśród absolwentek szkół średnich występują duże różnice w czasie wykonywania zadań, w liczbie błędów, szczególnie w drugiej próbie licarskiej (li-

wiem okazuje, to około 10—20% kandydatów zakwalifikowanych przy pomocy tradycyjnych metod oceny do pracy w pionie operacyjno-rachunkowym nie wykazuje należytej dokładności i szybkości. Rozszerzenie zakresu wstępnych badań przez zastosowanie testów może przynieść następujące korzyści:

- eliminację kandydatów nie posiadających specyficznych uzdolnień, niezbędnych w pracy bankowej,
- przyjmowanie do pracy w Banku w pierwszym rzę-

dzie osób wykazujących wyższy stopień koncentracji pożądanых cech,

— skierowanie osoby zaangażowanej do pracy bardziej odpowiadającej jej uzdolnieniom.

Testy odpowiednio opracowane, stanowiące jednolity wzorzec, służący do mierzenia określonych walorów osobistych, mogą być również wykorzystywane do badania osób już pracujących w Narodowym Banku Polskim. Badania testowe mogą przynieść wiele korzyści, ale nastroczają również wiele trudności w praktycznym ich stosowaniu, są

one bowiem dość pracochłonne, chociaż zużyty czas nie jest czasem straconym i może przynieść uwielokrotnione korzyści. Aby otrzymać wyniki mogące być podstawą oceny, trzeba dokładnie określić zadanie, gdyż tylko wtedy wyniki są porównywalne. Trzeba wreszcie sformułować test w taki sposób, aby przy pomocy wyników badań można było rzeczywiście kontrolować te walory jakie zamierzano zbadać.

K. Harbich
Siedlce

Przyczynek do artykułu S. Gossa „Współczynnik korygujący (jego rola i metody badania stopnia realności)”

W numerze 4/61 „Wiadomości NBP” ukazał się artykuł S. Gossa z VI Oddziału Miejskiego NBP w Łodzi, pod tytułem „Współczynnik korygujący (jego rola i metody badania stopnia realności)”.

Nie negując poważnego wkładu, jaki autor wniósł w tę stosunkowo nową dziedzinę działalności Banku w zakresie kontroli funduszu płac, trudno jednak powstrzymać się od kilku uwag uzupełniających, czy nawet krytycznych, zwłaszcza jeśli chodzi o dokładność (w pewnych warunkach) przedstawionej metody badania stopnia realności współczynnika korygującego.

Autor przyjmuje, przypomnijmy sobie, następujące oznaczenia literowe:

F_c = całkowity fundusz korygowany,
 F_r = część ruchoma funduszu korygowanego,
 F_s = część stała funduszu korygowanego,
 S_k = współczynnik korygujący.

Te symbole nie budzą zastrzeżeń. Natomiast niezbyt fortunnie zostało użyte przez autora oznaczenie „p”.

Autor bowiem pisze: „Oznaczając wskaźnik zadań produkcyjnych w formie procentowej $(100 + p)$, procent w postaci ilorazowej przez $(p-1)$, gdzie p jest resztą ilorazową ponad lub poniżej jedności (p może być dodatnie lub ujemne, w zależności od tego czy występuje przekroczenie, czy niewykonanie planu zadań gospodarczych)”.

Ponieważ w wyrażeniu „ $(100 + p)$ procent”, p stanowi tylko jeden ze składników licznika cyfry względnej — procentowej, czyli inaczej, p jest cyfrą bezwzględną, wobec tego w postaci ilorazowej należało użyć symbolu: $(1 + \frac{p}{100})$ a nie: „ $(1 + p)$ ”.

W artykule czytamy nawet w jednym miejscu: „ $(1-p)$ ”, co jest jednak ważnym błędem drukarskim. Gdyby bowiem p było zawsze dodatnie wzór przybrałby postać: $(1 \pm \frac{p}{100})$ Gdy p może być zarówno dodatnie jak i ujemne, wzór musi mieć postać: $(1 + \frac{p}{100})$

Dla przejrzystości poprzednie twierdzenie uzasadnię przykładem cyfrowym:

Na przykład zadania produkcyjne wykonano w 120%. Stanowi to $(100 + 20)$ procent lub $(1 + \frac{1}{5})$. Autor dla tych „20” i dla „ $\frac{1}{5}$ ”, czyli $\frac{20}{100}$ używa jednego symbolu p, co trochę myli.

We wzorze, w wersji autora, należało posługiwać się wyrażeniem „p” i $\frac{p}{100}$

Wtedy wskaźnik korygujący fundusz płac wyrazi się nie wzorem (nieściślym):

$(1 + S_k \cdot p)$

lub w formie procentowej $(100 + S_k \cdot p)$,

lecz $(1 + S_k \cdot \frac{p}{100})$ lub w formie procentowej $(100 + S_k \cdot \frac{p}{100})$.

Zaznaczam, że nie chodzi tu o współczynnik korygujący fundusz płac, lecz o „wskaźnik korygujący fundusz płac” według nomenklatury autora, która jest następująca:

współczynnik korygujący (S_k)	nie wymaga komentarzy,
wskaźnik zadań produkcyjnych	— stopień wykonania zadań produkcyjnych bez uwzględnienia współczynnika korygującego,
wskaźnik korygujący fundusz płac	— stopień wykonania zadań produkcyjnych z uwzględnieniem współczynnika korygującego.

Drugim momentem, który chciałbym poruszyć, to użyta przez autora definicja współczynnika korygującego „...współczynnik korygujący jest to stosunek ruchomej części funduszu korygowanego do całkowitego funduszu korygowanego”. W zasadzie jest to definicja słuszna. Występuje jednak wyjątek przy premiach progresywnych.

I tak na przykład: plan funduszu płac podlegającego korekcie jednego z przedsiębiorstw był następujący:

fundusz płac pracowników dniówkowo-premiowych o premii pułapowej (pobory zasadnicze, dodatki, premia)	30,
fundusz płac pracowników akordowych	10,
pobory zasadnicze pracowników pobierających premię progresywną	50,
premia progresywna w części należnej pracownikom za wykonanie zadań produkcyjnych w 100% (= 20% poborów zasadniczych)	10,
Razem plan funduszu płac podlegającego korekcie	100.

Regulamin premiowania przewidywał, że pracownikom otrzymującym premię progresywną przysługiwała ona w wysokości 20% poborów zasadniczych przy wykonaniu planu produkcji w 100%. Natomiast za każdy procent przekroczenia zadań produkcyjnych przysługiwała im dodatkowa premia w wysokości 1% poborów zasadniczych.

Tak na przykład, przy wykonaniu zadań produkcyjnych w 110% — zapotrzebowanie na fundusz płac powinno być następujące:

fundusz płac pracowników dniówkowo-premiowych o premii pułapowej (pobory zasadnicze, dodatki, premia)	30, (w skali przedsiębiorstwa constans),
---	--

Fundusz płac pracowników akordowych	11 (= 10 · 110%),
pobory zasadnicze pracowników pobierających premię progresywną	50,
premia progresywna w części należnej pracownikom przy wykonaniu zadań gospodarczych co najmniej w 100%,	(= 50 · 20%) 10,
premia progresywna w części należnej pracownikom za przekroczenie planu produkcji	5 (= 50 · 10%),
Razem	106 (= 106% planu funduszu płac).

Przy przekroczeniu planu zadań gospodarczych o 10% — wystąpiło dodatkowe zapotrzebowanie na fundusz płac w wysokości 6% planu.

W takim razie przy przekroczeniu planu produkcji o 1% — dodatkowe zapotrzebowanie na fundusz płac wyniosłoby 0,6% planu. Zatem współczynnik korygujący wynosić powinien 0,6.

(Dla uproszczenia wyliczeń celowo pominąłem kwestię poborów urlopowych)

A jak można wyliczyć współczynnik korygujący na podstawie planu funduszu płac? Otóż w sposób odmienny niżby to wynikało z przytoczonej definicji współczynnika korygującego.

Współczynnikiem korygującym w danym przypadku nie będzie stosunek ruchomej części funduszu korygowanego do całkowitego funduszu korygowanego, lecz stosunek elementów funduszu korygowanego, stanowiących podstawę wyliczeń progresji (niezależnie od tego czy same mają charakter ruchomy, czy stały) do całkowitego funduszu korygowanego.

Przez progresję przy tej definicji rozumiem zarówno wzrost premii progresywnej w części należnej pracownikom za przekroczenie planu zadań produkcyjnych jak i wzrost płac akordowych w miarę przekraczania tegoż planu.

Przyjrzyjmy się poszczególnym elementom funduszu korygowanego w naszym przykładzie:

Fundusz płac pracowników dniówkowo-premiowych o premii pułapowej (pobory zasadnicze, dodatki, premia) ma charakter stały w skali przedsiębiorstwa. Premia ta bowiem nie może przekroczyć w skali przedsiębiorstwa określonej granicy procentowej w stosunku do planowanego funduszu płac tych pracowników, niezależnie od stopnia przekroczenia planu zadań gospodarczych.

Fundusz płac pracowników akordowych ma charakter ruchomy i równocześnie plan jego stanowi podstawę wyliczeń progresji — na przykład przy 10% przekroczenia planu zadań gospodarczych — o 10% wzrasta fundusz płac pracowników akordowych (w stosunku do planu ich funduszu płac).

Oczywiście, mechanizm wyliczeń wynagrodzeń pracowników akordowych w przedsiębiorstwie wygląda inaczej, lecz w samym założeniu naszych wyliczeń bankowych (a nie tylko w niniejszym artykule) przyjęliśmy to uproszczenie.

Pobory zasadnicze pracowników pobierających premię progresywną mają charakter stały, a nie ruchomy, lecz mimo to stanowią u tych pracowników podstawę wyliczenia progresji — w postaci premii progresywnej w części przysługującej za przekroczenie planu zadań produkcyjnych (a nie w części przysługującej za wykonanie ich co najmniej w wysokości planu).

A zatem, wbrew definicji współczynnika korygującego, pobory zasadnicze pracowników pobierających premię progresywną należy włączyć między innymi do licznika naszego ułamka, czyli do „części ruchomej” funduszu korygowanego.

Premii progresywnej natomiast, mimo że ma ona ogólnie biorąc charakter ruchomy, nie można przyjąć do tego licznika ułamka (do części ruchomej funduszu korygowanego), ponieważ:

a) część premii progresywnej, przysługująca za wykonanie planu produkcji co najmniej w 100%, ma charakter względnie stały (wykluczając niewykonanie planu zadań gospodarczych, co nas nie interesuje, gdyż wówczas współczynnik korygujący nie ma zastosowania);

b) część premii progresywnej, przysługująca za przekroczenie planu zadań produkcyjnych, ma charakter zmienny, lecz nie występuje w planie funduszu płac, a zatem nie stanowi podstawy wyliczeń progresji, lecz sama jest wynikiem (funkcją) tych wyliczeń (tej progresji).

Sprawdźmy słuszność tych założeń na naszym przykładzie:

plan funduszu płac pracowników akordowych	10,
planowane pobory zasadnicze pracowników pobierających premię progresywną	50,
razem elementy funduszu korygowanego, stanowiące podstawę wyliczeń progresji	60.
Całkowity fundusz korygowany	100
Współczynnik korygujący = $\frac{60}{100} = 0,6$	

Element funduszu płac	Stopień wykonania planu produkcji							
	przykład I				przykład II			
	100%	110%	180%	200%	100%	130%	160%	200%
F_r	50	55	90	100	30	39	48	60
F_s	50	50	50	50	70	70	70	70
F_c	100	105	140	150	100	109	118	130
$S_k = \frac{F_r}{F_s}$ (plan)	0,5	0,5	0,5	0,5	0,3	0,3	0,3	0,3
$S_k = \frac{F_r}{F_c}$ (wykonanie)	0,5	0,524	0,643	0,667	0,3	0,358	0,407	0,461

A zatem nasze rozumowanie znajduje potwierdzenie w praktycznych wyliczeniach.

Czy wobec tego zachodzi potrzeba zmiany definicji współczynnika korygującego? Niekoniecznie. Używając jednak definicji dotychczas stosowanej musimy pamiętać o treści ekonomicznej poszczególnych składników funduszu korygowanego, aby uniknąć błędów wynikających z mechanicznego zaliczania ich czy to do części ruchomej, czy też stałej.

Z kolei przystąpię do najpoważniejszej nieścisłości, dostrzeżonej w omawianym artykule. Polega ona na tym, że przy wyliczaniu wysokości współczynnika korygującego autor oparł się na w konaniu funduszu płac, a nie na planie.

Przy wysokim procencie wykonania zadań produkcyjnych spowoduje to znaczne zawyżenie wyliczonej przez nas wysokości współczynnika korygującego. Udowodnię to na następującym przykładzie, posługując się oznaczeniami literowymi, zastosowanymi przez autora omawianego artykułu (patrz tabl. na str. 403).

Jak wynika z powyższej tabeli, im większe są przekroczenia planu produkcji, tym większe są odchylenia między planowanym i rzeczywistym stosunkiem ruchomej części funduszu płac do jego ogólnej sumy.

Oczywiście, w praktyce nie stwarza to zazwyczaj zbyt dużych różnic, bo plany produkcji są na ogół ustawione mobilizująco i tak wysokie ich przekroczenie nie występuje. Niemniej w przedsiębiorstwach znacznie przekraczających plan produkcji, a takie jeszcze jednak się zdarzają, analizowanie współczynnika korygującego na podstawie wykonanego funduszu płac, a nie na podstawie funduszu płac planowanego, stwarza poważne i to drugie już z kolei luzy w korygowanym osobowym funduszu płac. (Pierwsze luzy miały miejsce przy zaniżonym planie zadań gospodarczych, co spowodowało tak wysokie jego przekroczenie). Luzy te polegają na przyjmowaniu przez oddziały Banku w wyniku takiej analizy — zbyt dużej wysokości współczynnika korygującego jako właściwej, a tym samym na niekwestionowaniu przez oddziały faktu zawyżania współczynników korygujących, ponieważ omawiana metoda analizy nie ujawnia tego zawyżenia.

O ile cyfry do podanych przykładów podałem w oderwaniu od konkretnego przedsiębiorstwa, o tyle przytoczę teraz przykład rzeczywisty, zaczerpnięty z praktyki:

W okresie pisania niniejszego artykułu (trzecia dekada kwietnia 1961 roku) musiałem — zgodnie z planem wyjazdów — udać się do jednego z oddziałów w celu przeprowadzenia instruktażu w zakresie Dz.A-III. Zasięgnęto tam mojej opinii, między innymi co do możliwych przyczyn wysokich oszczędności względnych funduszu płac, występujących w tamtejszych zakładach przemysłu terenowego materiałów budowlanych (stan oszczędności na dzień 3 marca 1961 roku wynosił 130,4 tysiąca złotych) mimo właściwej, rzekomo, wysokości obowiązującego współczynnika korygującego, jak to wynikało z analizy oddziału.

Oddział domniemywał się istnienia dużych luzów w planie osobowego funduszu płac, podlegającego korekcie. Zapytałem w jakim stopniu przedsiębiorstwo wykonało plan produkcji; okazało się, że w 164,0% (!). Wyjaśniło mi to jedną z przyczyn oszczędności: przy analizie współczynnika korygującego zastosowano metodę nadającą się tylko dla przedsiębiorstw nieznacznie przekraczających plan zadań gospodarczych. Oprócz tego odnośny inspektor pogłębił jeszcze i tak znaczną niewłaściwość wyliczeń przez przyjęcie faktycznych płac akordowych, a ogólnego funduszu płac grupy przemysłowej — planowanego. Ponieważ wy-

sokie wykonanie planu zadań produkcyjnych (164%) oznaczało bardzo duży wzrost wykonanego funduszu płac pracowników akordowych w stosunku do planu funduszu płac tych pracowników, więc już w wykonaniu funduszu płac stosunek płac pracowników akordowych do całego funduszu płac pracowników grupy przemysłowej zwiększył się w porównaniu do planowanych proporcji tych funduszy, a co dopiero stosunek wykonanego funduszu płac pracowników akordowych do planowanego całego funduszu płac pracowników grupy przemysłowej.

Przystąpiłem do korekty analizy oddziału, wychodząc z innego założenia niż założenie wspomnianego inspektora oraz S. Gossa. A mianowicie, uważałem, że przy tak wysokim wykonaniu planu zadań produkcyjnych analiza współczynnika korygującego musi być oparta o plan funduszu płac, a nie o jego wykonanie.

O ile jednak cały planowany fundusz płac pracowników grupy przemysłowej jest podany w sprawozdaniu P-DW-3 (w innych przedsiębiorstwach w P-3), o tyle trudno byłoby doszukiwać się w przedsiębiorstwie planu funduszu płac pracowników akordowych, a przynajmniej ta czynność wymagałaby wielu pracochłonnych badań. Przedsiębiorstwa bowiem zazwyczaj nie opracowują swego planu funduszu płac w oparciu o ustalenie wysokości zarobków, jaką by pobrali pracownicy grupy przemysłowej: dniówkowo-premiowi i akordowi przy wykonaniu planu produkcji w 100%, lecz opierają się na metodzie statystycznej, „dopasowując” dotychczasowe doświadczenia, co do wysokości tego funduszu do otrzymanych wskaźników dyrektywnych i możliwości stosowania akordu, bez spowodowania przekroczenia funduszu płac.

Postanowiłem więc uzyskać planowane proporcje funduszu płac pracowników akordowych do całkowitego funduszu płac pracowników grupy przemysłowej w sposób następujący:

Wykonany fundusz płac pracowników akordowych wynosił — przy wykonaniu planu produkcji w 164,0% — 217,8 tysiąca złotych. A zatem można przyjąć, że przy wykonaniu planu produkcji tylko w 100% wynosiłby on jedynie:

$$217,8 \text{ tysiąca złotych} : \frac{164}{100} = 132,8 \text{ tysiąca złotych}$$

Plan całkowitego funduszu płac pracowników grupy przemysłowej wynosił 422,6 tysiąca złotych. Dalszy tryb wyliczeń jest znany.

W każdym razie oddział wyliczył, że stopień znormowania prac (po uwzględnieniu urlopów pracowników akordowych) wynosił 57,2%, a współczynnik korygujący powinien wynosić 0,6.

Posługując się metodą S. Gossa, otrzymywało się stopień znormowania prac 52,8%, a współczynnik korygujący 0,5.

Według wyliczeń moją metodą — stopień znormowania prac wynosił 34,9%, a współczynnik korygujący 0,3.

Przy użyciu współczynnika korygującego 0,6 (właściwego rzekomo, według oddziału) otrzymywaliśmy oszczędność względną + 130,4 tysiąca złotych, przy użyciu współczynnika 0,5 (metoda S. Gossa) + 103,3 tysiąca złotych,

przy użyciu współczynnika korygującego 0,3 (moja metoda) + 49,2 tysiąca złotych.

Ponad dwukrotna różnica w wysokości oszczędności, jaka zachodzi przy stosowaniu metody S. Gossa i mojej oznacza zaostrzenie, lub rozluźnienie dyscypliny finansowej oraz uniemożliwienie lub udostępnienie przedsiębiorstwu prowadzenia jeszcze mniej prawidłowej gospodarki funduszem płac i uzyskania pokrycia na zatajone ewentualnie nieprawidłowości do wysokości 54,1 tysiąca złotych (= 103,3

tysiąca złotych — 49,2 tysiąca złotych = różnica w wysokości odchylen względnych, a tym samym i funduszy skorygowanych, wyliczanych przy użyciu obydwu metod).

Dalszą sprawą, którą pragnę poruszyć odnośnie omawianego artykułu, to kwestia dopłat za godziny nadliczbowe. Wydaje mi się, że — jeśliby stosować (przy niewielkich oczywiście przekroczeniach planu produkcji) metodę badania stopnia realności współczynnika korygującego proponowaną przez S. Gossa, to absolutnie nie należałoby eliminować dopłat za godziny nadliczbowe. Skoro bowiem w wykonaniu funduszu płac (na którym opiera swe badania S. Goss) udział funduszu płac pracowników akordowych jest wyższy niż w planie, to dla równowagi możemy

do całkowitego wykonanego funduszu płac pracowników grupy przemysłowej przyjąć te dopłaty, które, wzrastając przy przekraczaniu planu produkcji (w zasadzie), a dotycząc pracowników dniówkowo-premialnych, równoważą częściowo wzrost płac pracowników akordowych.

Na zakończenie muszę stwierdzić, że mimo zgłoszenia pewnych zastrzeżeń co do niektórych ustępów omawianego artykułu i sformułowań S. Gossa, artykuł jego był cenną wskazówką, jeśli chodzi o metody badań stopnia realności współczynników korygujących.

Z. Becker
Bydgoszcz

Niektóre zagadnienia gospodarcze uzdrowiska Zakopane

Na temat problematyki gospodarczej okręgu podtatrzaskiego słyszy się wiele sprzecznych wypowiedzi — być może — ze względu na brak szczegółowych opracowań tego zagadnienia.

Podtatrze jest regionem, którego gospodarka jest w decydującym stopniu powiązana z ruchem turystycznym.

Znajomość tego zjawiska, jego rozmiarów, tendencji rozwoju i kształtowania się w czasie i w terenie jest warunkiem słusznym decyzji, od których z kolei zależy dalszy rozwój tego ruchu.

Praktyka wielokrotnie już wykazała popełnianie błędów w tym zakresie — najprawdopodobniej z braku rzetelnej znajomości zagadnień związanych z ruchem turystycznym.

Intencją tych uwag jest pokazanie specyfiki tak szczególnego rejonu jak miasto Zakopane wraz z okolicą i na tym tle niektórych aspektów pracy Banku — właśnie w związku z kształtowaniem się ruchu turystycznego, będącego głównym źródłem wahań sezonowych w gospodarce.

Miejscowość uzdrowska typu Zakopanego ma to do siebie, że obok funkcji normalnych, związanych z zatrudnieniem i zaspokajaniem potrzeb swej ludności stałej ma funkcje dodatkowe. One ustalają charakter miejscowości, determinują jej kierunki rozwojowe i wpływają na jej gospodarkę.

W Zakopanem funkcjami tymi są: obsługa turystyki ogólnej — krajowej i zagranicznej, turystyki specjalnej, polsko-czechosłowackiej, obsługa wczasów, obsługa sportów, w tym głównie zimowych oraz obsługa lecznictwa i profilaktyki przeciwgruźliczej.

Na przestrzeni ostatnich sześciu lat ilość przyjezdnych do Zakopanego wzrosła z 630.000 w roku 1955 do 920.000 w roku 1960, a w roku 1980 przewiduje się przyjazd turystów w ilości 1.600.000.

Przeciętna ilość przyjezdnych, przebywających w Zakopanem, wynosiła w 1960 roku miesięcznie 13.000 — a w miesiącach sezonowych sięgała 20.000 — przy liczbie stałych mieszkańców, wynoszącej 26.000.

Obok turystyki krajowej obserwujemy wzrost turystyki zagranicznej: w 1960 roku przybyło do Zakopanego 24.000 turystów zagranicznych, w tym z krajów socjalistycznych 19.000 i z krajów kapitalistycznych wszystkich kontynentów 5.000 osób.

Dla obsługi turystyki zagranicznej Oddział Banku w Zakopanem musiał uruchomić i prowadzić specjalną komórkę dewizową.

Podstawowym zagadnieniem, cechującym gospodarkę w miejscowościach turystycznych, jest sezonowość. Polega ona na nierównomiernym nasileniu działalności jednostek usługowych i handlowych w poszczególnych okresach roku.

Przyczyny sezonowości leżą głównie w nierównomiernym nasileniu napływu przyjezdnych.

Wpływ na to nasilenie wywiera wiele czynników jak: pory roku, pogoda, przerwy w nauce w szkołach, okresy wypłat wynagrodzeń, rozwój motoryzacji, zmiany w strukturze turystów i wczasowiczów, imprezy, zawody sportowe, stosunki polityczne, ułatwiające lub ograniczające międzynarodowy ruch turystyczny, wreszcie moda i to w wysokim stopniu itp.

Sezonowość powoduje wiele perturbacji przy sporządzaniu planów gospodarczych; trudno bowiem ściśle przewidzieć, jak ułożą się wyżej wymienione elementy.

Stąd trudności planowania i brak pewności zrealizowania założonych planów, stąd też konieczność pewnych badań i analiz ekonomicznych zjawisk związanych z ruchem turystycznym.

Oddział Banku w Zakopanem dokonał specjalnych badań zagadnienia sezonowości i kosztów utrzymania turysty w Zakopanem.

Wyniki tych badań, zawarte zostały w opracowaniach: „Zagadnienie sezonowości gospodarczej okręgu podtatrzaskiego” i „Koszty utrzymania turysty w Zakopanem”. Podajemy kilka liczb z pierwszej pracy dla zilustrowania zagadnienia sezonowości w roku 1960 w ujęciu ilościowym:

Z zestawienia ilościowego wynika, że kwartał trzeci znacznie góruje nad pozostałymi, zajmując prawie jedną trzecią wielkości rocznych, czwarty kwartał stanowi za ledwie 50 procent, a drugi 60 procent wielkości trzeciego.

Zestawienie wartościowe daje łagodniejszy obraz różnic międzykwartalowych, chociaż wyraźnie wykazuje przewagę kwartału trzeciego nad pozostałymi.

Dodać należy, że we wpływach gotówkowych partycypuje ludność miejscowa, a fakt ten znacznie wpływa na likwidację różnic, gdyż na przykład w trzecim kwartale część ludności wyjeżdża na urlopy, a w czwartym kwartale dokonuje się zakupów jesiennie-zimowych.

Liczbę obrazującą sezonowość w latach ubiegłych pokrywają się na ogół z rokiem 1960, aczkolwiek równolegle ze zmianą struktury turystów następuje stopniowe wyrównanie się różnic między kwartałami pierwszym, drugim i czwartym.

Sezonowość warunkowana jest ilością przyjezdnych. Ilości te w różnych okresach są różne. Przyjezdnych trzeba przyjąć, zakwaterować.

Dalszym ważnym elementem zagadnienia turystyki jest koszt utrzymania turysty w takim zakresie, jak wyżywienie, zakwaterowanie, usługi.

Tabela Nr 1

w ujęciu ilościowym:

Działalność	Procentowy udział kwartału w wielkości rocznej				
	I	II	III	IV	uwagi
Ilość noclegów w PTTK FWP i Domu Zdrowia	26	24	36	14	
Ilość noclegów w hotelach	38	19	27	16	
Turyści zagraniczni	10	19	59	12	
Usługi urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego	27	23	26	24	
PKL — przewóz osób na Kasprowy Wierch	28	23	43	6	
PKO — ilość obsłużonych klientów	27	20	32	21	
Sprzedaż produkcji piekarniczej	23	22	30	25	
Srednie	26	21	35	18	

w ujęciu wartościowym:

Wpływy gotówkowe z tytułu:	Procentowy udział kwartału w wielkości rocznej				
	I	II	III	IV	uwagi
utargu towarowego	22	23	32	23	
usług przemysłowych i nieprzemysłowych	25	23	32	20	
ogółem wpływy	23	22	31	24	

Charakterystyczna dla stosunków pieniężnych okręgu podtatrzńskiego jest nadwyżka wpływów nad wypłatami gotówkowymi i jej związek z ruchem przyjezdnych.

Rola pieniądza transferowego na rynku zakopiańskim jest bardzo znaczna. W stosunku do ogólnych wpływów gotówkowych jednostek uspołecznionych stanowi on według szacunkowych wyliczeń:

- w roku 1957 — 41% (208 milionów złotych)
- w roku 1958 — 42% (237 milionów złotych)
- w roku 1959 — 38% (244 miliony złotych)
- w roku 1960 — 36% (234 miliony złotych)

Wpływy gotówkowe z tytułu utargu towarowego, wynikające z ruchu turystyczno-wypoczynkowego, stanowiły: w roku 1958 — 40%, w roku 1959 — 38%, w roku 1960 — 36%, a z tytułu usług: w roku 1958 — 60%, w roku 1959 — 59%, w roku 1960 — 57%.

Transfer obok pieniądza gotówkowego obejmuje i pieniądź bezgotówkowy — głównie w formie wpływów bezgotówkowych na rachunki jednostek uspołecznionych, świadczących usługi noclegowe i gastronomiczne na rzecz przyjezdnych. W roku 1959 na przykład wpływy bezgotówkowe schronisk PTTK z tego tytułu stanowiły 44% ogólnych ich wpływów z usług.

W wyniku badań sezonowych działalności gospodarczej Bank napotyka na znaczne trudności przy ustalaniu planu kasowego na poszczególne kwartały jak i w realizacji jego założeń.

Analiza nadwyżkowości gotówkowej okręgu podtatrzńskiego za lata 1955 — 1960 wykazuje częste odchylenia od planowanych założeń tak w relacji kwartalnej jak i rocznej.

W roku 1960, najsłabszym w okresie ubiegłego pięcioletnia pod względem kształtowania się nadwyżkowości gotówkowej, oddział nasz próbował zastosować wszystkie możliwe środki oddziaływania dla zmobilizowania rynku i maksymalnego zwiększenia obrotów.

Badaliśmy więc strukturę zapasów w detalu, zaopatrzenie sklepów w branży przemysłowej przez hurt państwowy i miejscowe źródła, inicjowaliśmy konferencje, stosowaliśmy interwencje w hurtowniach, braliśmy czynny udział w akcji propagowania oszczędności, włączaliśmy się do akcji działalności Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem, zmierzającej do podniesienia działalności usługowej okręgu.

Akcje te potwierdziły nasze przypuszczenia co do konieczności prowadzenia badań ekonomicznych w celu poznania warunków realizacji planu kasowego w okręgu podtatrzanskim.

Zależność obrotów od ruchu turystycznego nie jest całkowita. Wynika ona zarówno ze struktury i wielkości popytu reprezentowanego przez ruch turystyczno-wypoczynkowy jak i ze struktury i wielkości popytu reprezentowanego przez ludność miejscową w poszczególnych miesiącach czy kwartałach roku.

Zmiany popytu konsumpcyjnego ze strony ludności miejscowej w poszczególnych kwartałach czterech lat nie są znaczne, natomiast struktura turystów, a zatem i popyt konsumpcyjny z ich strony, ulega na przestrzeni ostatnich lat znacznym zmianom.

Widzimy w tych latach rozwój turystyki masowej. Coraz liczniej odwiedzają Zakopane tak zwani „przeciętni turyści”. Są to osoby przeciętnie sytuowane, ograniczające swój pobyt na terenie Zakopanego do kilku dni, a swe wydatki do niezbędnie koniecznych.

Najwyższy stopień zależności obrotu od ruchu turystycznego i wypoczynkowego występuje we wszystkich miesiącach pierwszego kwartału roku. W miesiącach tych pobyt przyjezdnych (poza nielicznymi przypadkami, jak jednodniowe wycieczki w okresie skoków narciarskich) nie ogranicza się do jednego czy dwóch dni, a ich wydatki na zakup towarów i usług są stosunkowo wysokie. Zakupy ludności miejscowej utrzymują się również na dość wysokim poziomie.

Nieco odmiennie wygląda struktura turystów i reprezentowanego przez nich popytu w drugim kwartale roku. W tym okresie przeważającą ilość przyjezdnych stanowią uczestnicy wycieczek jedno- lub parodniowych (młodzież, pracownicy przedsiębiorstw itp.).

Ich wydatki na zakupy towarów i usług są minimalne i ograniczają się często do korzystania z usług noclegowych i częściowo gastronomicznych.

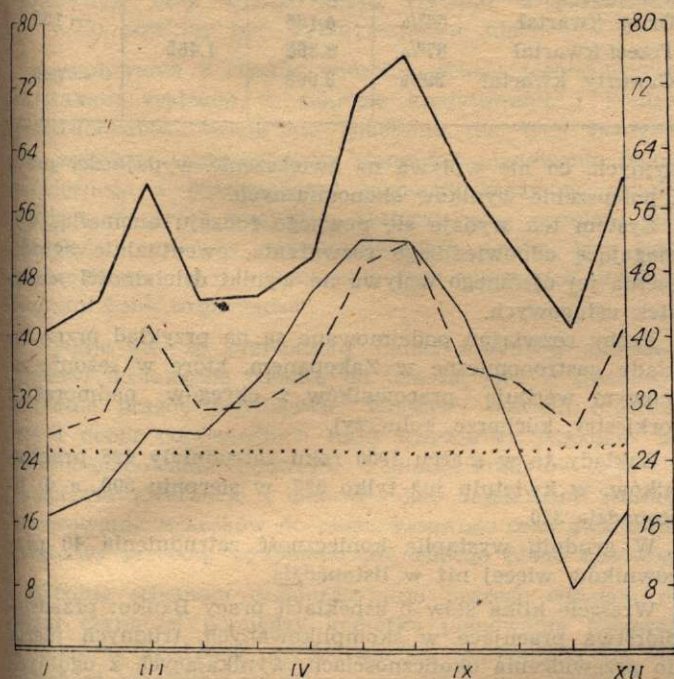
Z uwagi na ograniczone fundusze (młodzież szkolna) uczestnicy wycieczek przywożą często swoje wyżywienie. Z powyższych względów poziom obrotu towarowego nie nadąża za wysokością ilościowego ruchu turystycznego. Oznacza to, że linia obrazująca ilość przyjezdnych wznosi się w drugim kwartale szybciej niż krzywa ilustrująca wpływy z tytułu utargu towarowego i usług. Zakupy ludności miejscowej w tym okresie są umiarkowane.

Trzeci kwartał roku jest okresem największego nasilenia ruchu wypoczynkowego i turystycznego oraz wzmożonego popytu, o bogatej strukturze konsumpcyjnej ze strony przyjezdnych. Jednocześnie jest to okres wyjazdów na urlopy i kolonie letnie ludności i młodzieży miejscowej, co powoduje najniższy w roku popyt ze strony ludności miejscowej.

Najmniejszą zależność wpływów gotówkowych, zwłaszcza z utargów towarowych, od kształtowania się turystyki wykazuje czwarty kwartał roku. Jest to wynikiem wzmo-

zonego, największego w roku popytu na towary ze strony ludności miejscowej (zakupy jesienno-zimowe odzieży, obuwia, żywności, opału itp.).

Zależność wpływów gotówkowych od kształtowania się ruchu turystyczno-wypoczynkowego w Zakopanem na przykładzie roku 1959



— wpływy gotówkowe ogółem (w milionach złotych)
 - - - wpływy gotówkowe z tytułu utargu towarowego (w mln zł)
 — ilość osób przyjezdnych (w tys. osób)
 ilość mieszkańców stałych w Zakopanem (w tys. osób)

W podobnych warunkach, zależnych od wahań sezonowych, realizowany jest również plan kredytowania Oddziału Banku w Zakopanem.

W okęgach bankowych o charakterze turystyczno-uzdrowiskowym występują w ciągu roku większe wahania wielkości produkcji, zaopatrzenia, dystrybucji, skupu i konsumpcji niż w innych okęgach. Spowodowane to jest wahaniami sezonowymi w nasileniu ruchu turystycznego i zadań gospodarczych (obróć towarowy i usługi).

Plan kredytowania opracowuje nasz oddział na podstawie wniosków przedsiębiorstw, składanych po sporządzeniu bilansu kwartalnego. Plan ten, sporządzany dopiero w drugim miesiącu danego kwartału, nie pokrywa się z kwartałem kalendarzowym, na który przedsiębiorstwo ma ustalone zadania gospodarcze.

Przedsiębiorstwa z reguły — chcąc uniknąć opracowania dodatkowych wniosków — proponują w kwartalnych wnioskach kredytowych wyższe kredyty, licząc się już z potrzebami przyszłego kwartału, w którym większe zapotrzebowanie na kredyt nie znajdzie pokrycia w limicie ustalonym na podstawie zadań kwartału ubiegłego.

W takim przypadku wykonanie planu kredytowego odbiega nieraz dość znacznie od założeń, a Bank wobec tego ma trudności w ustaleniu prawidłowych wielkości i często zbudnie angażuje w planie środki finansowe.

Specyficzny charakter rynku zakopiańskiego jak i sezonowość popytu wymaga od przedsiębiorstw handlu detalicznego wyjątkowej prężności i inwencji w szukaniu masy towarowej, zwłaszcza artykułów turystycznych i takich, które podlegają częstym zmianom mody.

Miejscowości typu Zakopanego powinny posiadać zaopatrzenie w granicach potrzeb ludności stałej i ludności przyjezdnej, przy czym wiele czynników przemawia za tym, aby zaopatrzenie to było tak zorganizowane, ażeby mogło sprostać zwiększonym wymaganiom ludności napływowej, korzystającej z wypoczynku i turystyki.

Tymczasem trudności w zaopatrzeniu, brak zaplecza magazynowego w sklepach, szczupłość lokali sklepowych nie pozwalają na posiadanie przez sklepy szerokiego, asortymentu odpowiadającego popytowi.

Stąd częste braki towarowe, co z kolei niekorzystnie odbija się na realizacji planów obrotów i wywołuje słuszne żale potencjalnych nabywców.

Często wysokie plany obrotów nie znajdują pokrycia w masie towarowej. Na przykład główny dostawca, miejski handel detaliczny w Zakopanem, w branży odzieżowej (wojewódzkie przedsiębiorstwo handlu odzieżą) pokrył zapotrzebowanie w roku 1960 w 48%, przemysł terenowy — w 4%, a zatem brak było 48% pokrycia planu obrotów. Podobna sytuacja istniała i na innych odcinkach. Rezultat — wykonanie planu obrotu w grupie przemysłowej miejskiego handlu detalicznego wyniosło 61%.

W miejscowościach typu Zakopanego spotyka się ludzi z całej Polski, o różnych gustach i upodobaniach — stąd ogromna trudność w doborze masy towarowej, która zaspokoiłaby liczną, a tak różnorodną klientelę.

Coraz pilniejsza staje się potrzeba zwiększania bezpośredniego wpływu detalu na produkcję — z pominięciem hurtowników, którzy często hamują, a nie usprawniają obrotu.

Spółdzielczość miejscowa również nie jest w stanie uzupełnić tych braków ze względu na niedostateczne zaopatrzenie surowcowe.

Punkty usługowe krawieckie, dziewiarskie nie mogą zaspokoić potrzeb ludności miejscowej i napływowej, z uwagi na brak modnych i poszukiwanych materiałów z wełny. Były okresy, w których punkty usługowe spółdzielni wykonywały usługi tylko dla klubów sportowych z powierzzonego im materiału.

Wymienione trudności w powiązaniu z konsekwencjami, wynikającymi z sezonowości, są nieraz nie do pokonania przy najlepszej woli i maksymalnym wysiłku kierownictwa przedsiębiorstw.

Planowanie zapasów w miejscowości typu Zakopanego nie może być w pełni oparte o jakieś wielkości stałe, ani nawet o doświadczenia z lat ubiegłych.

W krąg przesłanek planowania zapasów wchodzi tyle elementów z góry nieuchwytnych (pogoda, opady, moda itd.), że dokładność planowania jest mocno ograniczona.

W sezonach zimowych 1959/1960 oraz 1960/1961 ilość przyjezdnych była mniejsza niż zakładano. Przedsiębiorstwa, opierając się na doświadczeniach z lat ubiegłych, zakupiły większą ilość sprzętu zimowego. Wskutek małego napływu turystów sprzedano niewielką ilość tego sprzętu. Obecnie nie wiadomo, czy pozostałe zapasy w sezonie przyszłym będą miały zbyt, gdyż wobec stałego ulepszania produkcji zapasy te mogą stać się niemożliwe, przestarzałe itd.

Urządzenia usługowe (hotele, schroniska, domy turystyczne) nastawione są na obsługę maksymalnego ruchu w okresie sezonu — ilość tych zakładów jest zresztą niewystarczająca.

Zjawisko nierównomiernego w czasie kształtowania się ruchu turystycznego i wypoczynkowego z największym jego nasileniem w trzecim kwartale, następnie w pierwszym na niekorzyść czwartego i drugiego, powoduje niepełne okresowe i roczne wykorzystanie zdolności usługowych.

Zjawisko to jest istotne dla organizacji działalności usługowej. Sprawia ono wiele trudności w dostosowaniu zdolności usługowych do poziomu największego nasilenia ruchu turystyczno-wypoczynkowego oraz ograniczenia ich do potrzeb ruchu minimalnego.

Jest to sprawa bardzo trudna, łączy się ona bowiem z kwestią zaopatrzenia, zatrudnienia pracowników, ponoszenia kosztów stałych, związanych z utrzymaniem obiektów i urządzeń usługowych w ciągu całego roku.

Wszystko to ogromnie obniża w okresach niesezonowych dochodowość przedsiębiorstw, a nawet powoduje straty. Znajduje to swój wyraz ostatecznie w gorszych wynikach rocznych.

Usługowy charakter Zakopanego i okolic w dziedzinie obsługi turystyki i wypoczynku nie pozostaje bez wpływu na wyniki przedsiębiorstw handlowych i usługowych.

Pełna elastyczność w dostosowaniu zdolności usługowych do poziomu popytu byłaby idealnym stanem równowagi, niestety niemożliwym do osiągnięcia.

Mimo to, dążenie do takiej równowagi powinno być stałą troską władz i podmiotów gospodarczych w takich ośrodkach jak Zakopane, lub podobnych miejscowościach o podobnym charakterze, utrzymanie bowiem zdolności usługowych na odpowiednim poziomie — zapewniającym zaspokajanie stałych potrzeb ludności miejscowej i zmien-nych w czasie potrzeb ludności napływowej — wymaga ponoszenia kosztów stałych. W związku z tym każdy spadek obrotów powoduje jeszcze większy spadek akumulacji w przedsiębiorstwach handlowych, wyglądało to następująco:

- spadek obrotów w 1960 roku w stosunku do wykonania w 1959 roku — 2%,
- spadek akumulacji w 1960 roku w stosunku do wykonania w 1959 roku — 12%.

Zakłady gastronomiczne wykazują jeszcze wyższy stopień uzależniania swych wyników ekonomicznych od nierównomiernego napływu przyjezdnych niż przedsiębiorstwa handlu detalicznego.

Jednostki PTTK (schroniska i domy wypoczynkowe) uzależnione są w pełni w swych wynikach w dziedzinie obrotów i akumulacji od popytu reprezentowanego przez ruch turystyczny.

Rozwój tego ruchu i obserwowane ogólne zwiększone korzystanie z usług w pionie PTTK spowodowało polepszenie wyników działalności schronisk w 1960 roku.

Najwyższy stopień wykorzystania zdolności usługowych i największą akumulację wykazuje trzeci kwartał, a potem pierwszy.

Schroniska i domy wycieczkowe, finansowane przez nasz oddział, prowadzone bezpośrednio przez PTTK, wykazały w 1960 roku następujące wyniki:

Wahania wysokości kosztów osobowych w poszczególnych kwartałach nie są tak znaczne jak wahania wielkości kwartalnych obrotów (ogólnej rezerwy pieniężnej).

Charakterystyczne jest zjawisko, że im bardziej rodzaj działalności gospodarczej uzależnia wielkość obrotów od napływu przyjezdnych (turyści i wczasowicze), tym mniejsze występują wahania w wysokości kosztów osobowych w poszczególnych kwartałach (jednostki PTTK i FWP).

Przyczyną tego jest stosowanie w tych jednostkach (PTTK i FWP) systemu wynagrodzeń stałych, a nie prowizyjnych,

Tabela Nr 2
w tysiącach złotych

Wykorzystanie zdolności usługowych	Sprzedaż usług	Wyniki bilansowe	
		zysk	strata
Pierwszy kwartał 51%	4.556	276	
Drugi kwartał 54%	4.185		— 155
Trzeci kwartał 87%	8.385	1.465	
Czwarty kwartał 39%	3.983		— 659

zycznych, co nie wpływa na zwiększenie wydajności pracy i polepszenie wyników ekonomicznych.

System ten wydaje się pewnego rodzaju anomalią, wymagającą odpowiedniego rozważenia, ewentualnie ograniczenia jej ujemnego wpływu na wyniki działalności jednostek usługowych.

Próby rozwiązań podejmowane są na przykład przez zakłady gastronomiczne w Zakopanem, które w sezonie zimowym werbują pracowników z okręgów nadmorskich (orkiestry, kucharze, kelnerzy).

Zakłady te w marcu 1960 roku zatrudniały 425 pracowników, w kwietniu już tylko 357, w sierpniu 390, a w listopadzie 320.

W grudniu wystąpiła konieczność zatrudnienia 40 pracowników więcej niż w listopadzie.

Wreszcie kilka słów o aspektach pracy Banku: przedsiębiorstwa pracujące w skomplikowanych, trudnych nieraz do przewidzenia okolicznościach, wynikających z ogólnych stosunków społeczno-ekonomicznych miejscowości uzdrowiskowo-turystycznych, nie zawsze potrafią w swej codziennej pracy ustawić właściwie swój stosunek do interesów gospodarki narodowej.

Kierownictwo przedsiębiorstw, pochłonięte wielością spraw i trudnościami w staraniach o wykonanie planów, często razem ze swoimi jednostkami nadrzędnymi, zapominają o istnieniu całości gospodarki narodowej, a pamiętają chęć tylko o interesie swego własnego zakładu.

Z drugiej strony przedsiębiorstwa często słusznie z punktu widzenia ekonomicznego stawiają żądania wykraczające poza aktualnie obowiązujące przepisy, nie regulujące zjawisk powodowanych na przykład sezonowością.

Na Bank spada obowiązek czuwania, regulowania i pomagania przedsiębiorstwom. Bank niejednokrotnie wychodzi naprzeciw interesom przedsiębiorstw, czy to przez specjalne badania i opracowania, czy też w formie inicjowania konkretnych rozwiązań, przeprowadzanych interwencji itd. Z drugiej strony nierzadko staczając z przedsiębiorstwami walki na przykład o wielkość limitów kredytowych o wysokość funduszu płac, gospodarkę zapasami itd.

Niezwykle ważne jest, że dzięki prawidłowo ułożonej współpracy Banku z Komitetem Miejskim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Radą Narodową wspólnie realizowana jest troska, żeby zjawiska spowodowane sezonowością regulować tak, aby zapewnić możliwie harmonijne wykonanie zadań wynikających z narodowego planu gospodarczego.

S. Wiśniewski
Zakopane

Organizacja i formy współpracy pomiędzy komórką planowania kasowego a komórką kredytów na tle doświadczeń Oddziału NBP w Cieszynie

Obowiązująca Instrukcja Służbowa Nr A/1 „Planowanie Kasowe” w paragrafie 14, punkt 46a zakłada, że „zebrane obserwacje oraz wyniki analiz (zgodnie z paragrafami 12 — 13) powinny być wykorzystywane dla:

„...wpływanie z punktu widzenia obiegu pieniężnego na działalność oddziału w zakresie kredytowania i kontroli przedsiębiorstw. Szczególne znaczenie dla tych poczynań ma współpraca pracowników stanowisk planowania obiegu pieniężnego z pracownikami komórek kredytów, umożliwiającą nie tylko wzajemną, systematyczną wymianę spostrzeżeń i wyników przeprowadzonych analiz, lecz także skoordynowane wykorzystywanie tych wszystkich środków, którymi bank rozporządza”.

Wydać się, że przytoczony punkt instrukcji służbowej stanowi dostateczną podstawę do tematu, jaki w niniejszym artykule pragnę przedstawić. Właściwa bowiem organizacja i dobór odpowiednich form współpracy pomiędzy komórką planowania kasowego i komórką kredytów dają niewątpliwie gwarancję i pewność jak najbardziej realnego opracowania wniosków do planu kasowego oraz gwarantują właściwy przebieg wykonania już samego planu kasowego.

Według schematu organizacyjnego naszego oddziału podział czynności pomiędzy komórką planowania kasowego i komórką kredytów przedstawia się następująco. Do obowiązków pracowników planowania kasowego należą:

- opracowywanie wniosków do planu kasowego oraz rejonizacja planu na poszczególne oddziały wchodzące w skład naszego okręgu bankowego,
- opracowywanie sprawozdawczości cyfrowej i opisowej z wykonania planu kasowego,
- informowanie terenowych władz gospodarczych o założeniach planu i o przebiegu jego realizacji oraz wysuwanie postulatów pod adresem władz terenowych,
- przygotowywanie posiedzeń komisji do spraw planu kasowego i ewentualnie wykonywanie niektórych uchwał komisji,
- analiza sprawozdań składanych przez uczestników planowania kasowego,
- czuwanie w oddziale nad prawidłowością klasyfikacji obrotów kasowych według tytułów planu kasowego,
- prowadzenie statystyki z zakresu planowania kasowego dla okręgu bankowego, to znaczy dla powiatu i dla oddziału,
- bieżące śledzenie wykonania planu kasowego,
- kontrola rozliczeń z gospodarką nie uspołecznioną,
- prowadzenie ewidencji wypłat na płace według działów gospodarki narodowej,
- ustalanie pogotowia kasowego i inne prace doraźne, zlecone przez oddział wojewódzki lub wynikające z potrzeb oddziału.

W zakres czynności inspekcyjnych pracowników komórki planowania kasowego wchodzić także zagadnienia jak:

- kontrola przestrzegania przepisów o obrocie gotówkowym oraz przestrzegania przepisów ustawy o rozliczeniach z gospodarką nie uspołecznioną,
- kontrola terminowości odprowadzania utargów oraz wpływów z tytułu usług w spółdzielniach pracy,
- terminowość rozliczania zaliczek przez pracowników przedsiębiorstw,
- sprzedaż pozarynkowa,

— prawidłowość sporządzania miesięcznych sprawozdań przedsiębiorstw z wydatków gotówkowych, pokrywanych z wpływów bieżących,

— kontrola czy przedsiębiorstwa nie pokrywają z wpływów własnych wynagrodzeń za prace, bez składania w Banku zapotrzebowania na fundusz płac i inne aktualne zagadnienia,

Pracownicy planowania kasowego biorą również udział w kontroli zaopatrzenia handlu, zwłaszcza jeśli akcja przeprowadzana jest na szerszą skalę. Poza tym stanowisko planowania kasowego przeprowadza kontrolę przestrzegania przepisów o obrocie gotówkowym i o rozliczeniach z gospodarką nie uspołecznioną w jednostkach budżetowych i organizacjach społecznych.

Do zadań komórki kredytów, wpływających na wykonanie planu kasowego należą:

- analiza przebiegu wykonania planów finansowo-gospodarczych w powiązaniu z wykonaniem odpowiednich tytułów planu kasowego (utarg, usługi),
- badanie kształtowania się obrotów bezgotówkowych w jednostkach handlowych i usługowych,
- ustalanie istotnych przyczyn braków w zaopatrzeniu,
- ocena zapasów w handlu, badanie struktury popytu, splotu masy towarowej — ze szczególnym uwzględnieniem odcinka wiejskiego,
- badanie gospodarki magazynowej, gospodarki opakowaniami, windykcji i zapobiegania powstawaniu mank, sprzedaży ratalnej.

Pracownicy komórki kredytów przeprowadzają również merytoryczną kontrolę funduszu płac.

Ważnym zagadnieniem przy wykonywaniu planu kasowego jest prawidłowe jego opracowanie, oparte na finansowo-gospodarczych planach przedsiębiorstw. W celu ustalenia we wniosku prawidłowej wysokości wpływów z tytułu utargów, usług, wypłat z funduszu płac, z funduszu zakładowego — stanowisko planowania kasowego w trakcie opracowywania wniosku do planu kasowego wykorzystuje materiały znajdujące się w posiadaniu komórek kredytowych i porozumiewa się z pracownikami komórki kredytów, którzy dzięki częstym kontaktom z przedsiębiorstwami posiadają głębszą znajomość działalności jednostek kontrolowanych i do ustalania poszczególnych tytułów planu kasowego wnoszą nieraz wiele cennych, krytycznych uwag.

Projekt wniosku do planu kasowego, opracowany przez komórkę planowania kasowego jest przedmiotem analizy zespołu, w skład którego wchodzi: dyrektor oddziału, naczelnik wydziału, stanowisko planowania kasowego oraz kierownik komórki handlu i usług lub w miarę potrzeby — również inni zainteresowani inspektorzy kredytowi. W trakcie analizy stanowisko planowania kasowego podaje, jakie zastosowano kryteria przy ustalaniu poszczególnych pozycji planu, zaś zespół posiadający wszechstronniejszą znajomość struktury ekonomicznej okręgu bankowego ocenia trafność przesłanek przyjętych przez stanowisko planowania kasowego i realność ustalonych we wniosku wypłat lub wypłat z poszczególnych tytułów oraz przewidywanej zmiany obiegu pieniężnego.

Niezależnie od przeprowadzania analizy i oceny wniosku kasowego samego oddziału, ten sam zespół, poszerzony o przedstawicieli oddziałów wchodzących w skład okręgu

bankowego, to jest z Oddziału w Skoczowie i Ustroniu, ocenia zbiorczy wniosek całego okręgu.

Po otrzymaniu z oddziału wojewódzkiego wskaźników do planu, komórka planowania przy współudziale zainteresowanych oddziałów i przy wykorzystaniu posiadanych materiałów statystycznych dokonuje rejonizacji planu na poszczególne oddziały, wchodzące w skład okręgu.

Plan oddziału, ustalony w wyniku rejonizacji, poddany jest szczegółowej analizie w ważniejszych tytułach w powiązaniu z planowanymi zadaniami kwartalnymi przedsiębiorstw. Analizy tej i oceny możliwości wykonania zadań dokonują wspólnie stanowiska planowania kasowego i kredytów handlu i usług, przy współudziale naczelnika wydziału. W trakcie tej analizy ustalamy również dezyderaty i wnioski jakie zamierzamy skierować pod adresem władz terenowych i przedsiębiorstw, w celu zabezpieczenia wykonania planu.

Na tle zadań wynikających ze szczegółowej analizy planu naczelnik wydziału ustala kierunki oddziaływania, i dokonuje podziału czynności pomiędzy poszczególnych pracowników komórki planowania i kredytów. Zadania te wchodzi następnie do kwartalnych planów pracy wydziału.

Zespół przedstawia dyrektorowi oddziału do ostatecznej akceptacji wyniki analizy planu, dezyderaty pod adresem władz i kierunki oddziaływania. Po uzyskaniu akceptacji dyrektora oddziału przekazuje się władzom terenowym i organizacjom gospodarczym informacje o założeniach planu, o sytuacji towarowo-pieniężnej w naszym okręgu i o dotychczasowym przebiegu wykonania planu kasowego oraz podaje się wnioski oddziału, zmierzające do zapewnienia pełnej realizacji zadań planowych.

Następnie komórka planowania i komórka kredytów przystępują do wykonania zadań określonych planem pracy. Niezależnie od tego komórka planowania kasowego śledzi bieżąco przebieg wykonania planu w poszczególnych tytułach i informuje zainteresowanych inspektorów kredytowych o wszelkich odchyleniach wykonania od planu i ewentualnie innych stwierdzonych nieprawidłowościach. Sprawy, które przekraczają możliwości załatwienia ich przez komórkę planowania czy kredytów, komórka planowania przekazuje naczelnikowi wydziału, który decyduje o środkach zaradczych.

Jednym z ważniejszych instrumentów oddziaływania na prawidłową realizację planu kasowego jest w naszym okręgu komisja do spraw planu kasowego. Wnioski wysuwane pod adresem poszczególnych członków komisji opracowywane są zespołowo przez pracowników komórki planowania i zainteresowanych pracowników komórki kredytów na podstawie spostrzeżeń zebranych w toku kontroli bieżącej i następnej. Wnioski te podawane są członkom komisji przed posiedzeniem w informacjach, zaś na posiedzeniach z reguły zostają przyjęte. Ta metoda postępowania — jak dotychczas — daje w naszym oddziale dobre wyniki.

Dla przykładu podam środki przedsięwzięte przez nasz oddział w czwartym kwartale ubiegłego roku, kiedy zachodziła obawa niewykonania planu obrotów przez jednostki handlowe, a tym samym tytułu „utarg” w planie kasowym. Oddział, w celu pobudzenia aktywności przedsiębiorstw handlowych wykorzystał posiedzenie komisji do spraw planu kasowego, na którym zobowiązano wszystkie jednostki handlu detalicznego do prowadzenia na szeroką skalę pomocniczych form sprzedaży.

Aby wniosek ten został przyjęty trzeba było przełamać pewne opory stawiane przez jednostki handlowe, które — opierając się na dotychczasowych doświadczeniach — raczej niechętnie wprowadzały takie formy sprzedaży, z uwagi na zbyt wysokie koszty związane z akcjami tego rodzaju, nie

mieszczące się w planach kosztów. Wbrew obawom wyniki uzyskane w czwartym kwartale roku ubiegłego przekroczyły oczekiwania, a obroty, według obliczeń jednostek handlowych, wzrosły na przykład w PSS o około dwa miliony, w miejskim handlu detalicznym o około 1,7 miliona złotych, w pionie gminnych spółdzielni — o jeden milion złotych.

Pozytywne wyniki czwartego kwartału ubiegłego roku przekonały tak dalece przedsiębiorstwa do stosowania pomocniczych form sprzedaży, że na posiedzeniu komisji do spraw planu kasowego w pierwszym kwartale bieżącego roku jednostki handlowe samorzutnie zgłosiły chęć do stosowania tych form również i w pierwszym kwartale roku bieżącego.

Ponadto na posiedzeniu tej komisji, na wniosek dyrektora oddziału, wydziału handlu, komisja zaopatrzenia ludności i hurtownie branżowe zobowiązały włączyć się do kontroli zaopatrzenia handlu detalicznego, przeprowadzanych przez oddział. Przed przystąpieniem do przeprowadzania kontroli dokonano podziału zadań pomiędzy pracowników planowania kasowego i kredytów. Pracownicy komórki kredytów prowadzili kontrolę w pionie wiejskim i w branży przemysłowej na terenie miasta, zaś pracownicy komórki planowania kasowego prowadzili kontrole w branży spożywczej handlu miejskiego.

Jeśli już mowa o wnioskach czy uchwałach podejmowanych przez komisję do spraw planu kasowego, to nie zawsze są one realizowane na bieżąco lub z kwartału na kwartał. Realizacja wniosków komisji do spraw planu kasowego łączy się nieraz z długookresowym oddziaływaniem. Tak na przykład, blisko pięć lat temu, z inicjatywy dyrektora naszego oddziału podjęto przez komisję do spraw planu kasowego uchwałę o utworzeniu na naszym terenie kombinatu warzywniczego przy wykorzystaniu pary z miejscowej elektrowni, z uwagi na to, że powiat nasz jest deficytowy jeśli chodzi o warzywa i zaledwie w 25% pokrywa zapotrzebowanie rynku. Przez stałe oddziaływanie na odpowiednie i zainteresowane czynniki doprowadzono wreszcie w roku ubiegłym do budowy kombinatu, którego pierwsza produkcja znajduje się już na rynku.

Do wspólnych zadań komórki planowania kasowego i kredytów należy również oddziaływanie na wykonanie planu usług przez spółdzielnię pracy. Komórka planowania kasowego informuje bieżąco pracowników kredytowych o stopniu realizacji wpływów z tytułu usług, zaś po zakończeniu miesiąca, na podstawie sprawozdań składanych dla celów planu kasowego, informuje o wykonaniu planu usług przez poszczególne spółdzielnie i o kształtowaniu się realizacji gotówkowej.

Oddziaływanie pracowników pionu A koncentrowało się na spółdzielniach słabo pracujących. Do takich należała na przykład Spółdzielnia Usług Różnych „Kometal”. Spółdzielnia ta, świadcząca pierwotnie wyłącznie usługi na rzecz ludności i przedsiębiorstw, przestawała się stopniowo na produkcję, dla której nie zapewniła sobie zbytu. Punkty usługowe prawie zupełnie zlikwidowała. Spółdzielnia nie posiadając znajomości rynku, podejmując produkcję bezumowną, doprowadziła do sukcesywnego zamrażania środków obrotowych w wyrobach niechodliwych, powodując straty. Oddział przez wyłączenia z kredytowania remanentów niechodliwych wycofywał stopniowo przyznane spółdzielni kredyty, domagając się upłynnienia zapasów. W wyniku oddziaływania kredytem doprowadzono do podjęcia przez walne zgromadzenie uchwały o połączeniu spółdzielni ze spółdzielnią „Odrodzenie”, w której przeważa działalność usługowa. Połączenie spółdzielni przyspieszyło interwencje dyrektora oddziału w komitecie partii i w prezydium miejskiej rady narodowej.

W celu dostatecznego zaopatrzenia rynku w towary i uzupełnienia masy towarowej, pochodzącej z przemysłu kluczowego, komórka planowania kasowego i komórka kredytów podjęły zadanie zacieśnienia współpracy między przedsiębiorstwami handlu detalicznego i spółdzielniami pracy oraz przedsiębiorstwami przemysłu terenowego. Ożywienie i zacieśnienie współpracy było tematem obrad komisji do spraw planu kasowego, a następnie konferencji organizowanych przez wydział przemysłu. Dzięki tym przedsięwzięciom wzrosły obroty handlu ze Spółdzielnią Konfekcyjno-Usługową im. Hanki Sawickiej, Spółdzielnią „Blachosprzet” i Spółdzielnią Skórzano-Odzieżową.

W wyniku meldunków składanych naczelnikowi wydziału przez komórkę planowania kasowego oddział stosuje doraźne środki oddziaływania, mające na celu zwiększenie wpływów w planie kasowym. Dla przykładu podaje się, że kiedy przedsiębiorstwu miejskiego handlu detalicznego nadarzyła się okazja nabycia skonfiskowanych przez urząd celny towarów, oddział załatwił z miejsca doraźny wniosek kredytowy na kwotę około jednego miliona złotych, gdyż chodziło o kupno towarów wybitnie atrakcyjnych po stosunkowo niskiej cenie, które z miejsca znajdą nabywców i wpłyną na zwiększenie przychodów planu kasowego.

Stosowane przez oddział doraźne środki oddziaływania na wykonanie planu kasowego dają zwykle szybsze i lepsze efekty dzięki interwencjom dyrektora w Komitecie partyjnym i w prezydiach rad narodowych. Tak na przykład, kiedy Cementownia „Goeszów” trzymała do dyspozycji gminnych spółdzielni trzy tysiące ton cementu, którego spółdzielnie nie mogły zabrać z braku odpowiedniego transportu, wówczas na skutek interwencji dyrektora oddziału w Komitecie partyjnym zorganizowano odpowiednie środki transportu przy współudziale miejscowych przedsiębiorstw przemysłowych, dzięki czemu cement znalazł się w sprzedaży w gminnych spółdzielniach i sprzedaż ta przyczyniła się do zwiększenia obrotów handlu spółdzielni.

Przedmiotem zainteresowania i wzmożonego oddziaływania zarówno przez komórkę kredytową jak i przez komórkę planowania kasowego były przedsiębiorstwa nie wykonujące planów obrotu towarowego. Do takich należały w pierwszym rzędzie gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Goeszowie i miejski handel detaliczny. W przedsiębiorstwach tych przeprowadzano częstsze kontrole w zakresie zaopatrzenia i kosztów, gospodarki kasowej i gospodarki funduszem płac. W celu poprawy wyników działalności tych przedsiębiorstw zastosowano środki oddziaływania typu administracyjnego i ekonomicznego. Do nich należały:

- interwencje w wydziałach handlu i w jednostkach nadrzędnych,
- interwencje w Komitecie partii,
- cofnięcie uprawnień do korzystania z wpływów bieżących,

- stosowanie podwyższonego oprocentowania,
- wyłączenia z kredytowania.

W wyniku oddziaływania spowodowano w Gminnej Spółdzielni w Goeszowie przeprowadzenie pełnej rewizji przez wojewódzki związek gminnych spółdzielni, w wyniku której stwierdzono poważne nadużycia, na skutek czego zmieniono zarząd spółdzielni. Sprawa uzdrowienia gospodarki w miejskim handlu detalicznym jest w trakcie załatwiania.

Współpraca między komórkami planowania kasowego i kredytów nie zawsze układa się harmonijnie. Niektórzy inspektorzy nie zdradzają większego zainteresowania pracami nie wchodzącymi bezpośrednio w zakres czynności ich komórki. Tak na przykład nie udało się dotychczas w pełni komórce planowania kasowego wciągnąć ogółu inspektorów kredytowych do współpracy przy kontroli rozliczeń z gospodarką nie uspołecznioną. A wyniki na tym odcinku byłyby na pewno daleko lepsze, gdyby oddziaływanie wychodziło również od pracowników kredytowych w odniesieniu do tych przedsiębiorstw, w których kontakty z jednostkami gospodarki nie uspołecznionej budzą zastrzeżenia.

Mieliśmy tego przykład w czwartym kwartale ubiegłego roku w miejskim przedsiębiorstwie gospodarki komunalnej. Przedsiębiorstwo to, mimo posiadania własnego transportu samochodowego, korzystało z usług prywatnych wozaków przy przewożeniu materiałów budowlanych z magazynów na miejsce budowy. Wyплаты na rzecz wozaków wynosiły przeciętnie 30 tysięcy złotych miesięcznie. Po przeanalizowaniu, wspólnie z inspektorem kredytowym, dyspozycji pieniężnych na rzecz wozaków oraz po przeprowadzeniu interwencji, przedsiębiorstwo potrafiło wykorzystać lepiej własny transport samochodowy oraz uzyskać jeden samochód z PKS, co pozwoliło na zredukowanie usług wozaków do minimum, tak że w bieżącym roku wyплаты z tego tytułu wynoszą około pięciu tysięcy miesięcznie.

Czynnikami wpływającym ujemnie na współpracę komórki kredytów z komórką planowania kasowego jest brak bezpośredniej odpowiedzialności komórki kredytów za wykonanie planu kasowego. Zainteresowania pracownika kredytowego skupiają się na wykonaniu planu obrotów i nie przejawia on chęci oddziaływania na przedsiębiorstwa w przypadkach, gdy zadania planu kasowego są wyższe od zadań wynikających z planów obrotu towarowego, co zwykle się zdarza.

Sądzę, że zagadnienie poruszone przeze mnie da pewien materiał do dyskusji, która mogłaby się przyczynić do uyskania poprawy stosowanych dotychczas przez oddziały metod współpracy pomiędzy komórką planowania kasowego i komórką kredytów.

A. Krygiel
Cieszyn

Kilka uwag na temat współpracy międzyoddziałowej

Z „Tymczasowych przepisów o rozliczeniach pieniężnych” (paragraf 19, punkt 80 i 81) wynika wyraźnie, że nie należy zwracać żądań zapłaty bankowi dostawcy, jeżeli można ustalić osobę płatnika. Tymczasem jakże często zwracane są żądania zapłaty bez chwili zastanowienia. I tak na przykład: bywają przypadki, że wystawca kieruje żądanie zapłaty do oddziału Banku, z którego rachunek na skutek pewnych przegrupowań został przeniesiony do innego oddziału w tym samym mieście. Pracownik Banku, otrzymawszy takie żądanie zapłaty pisze najspokojniej: „zwrot — konta nie prowadzimy” i bez dalszych wyjaśnień żądanie zapłaty wraca do dostawcy, który zamiast oczekiwanej z niecierpliwością należności, otrzymuje zwrot nieopłaconej faktury; albo — maszynistka przez omyłkę nie podłoży kalki pod któryś z odcinków żądania zapłaty, bank płatnika zwraca żądanie zapłaty (mimo, że egzemplarz jest opatrzony stemplem firmowym dostawcy) z notatką „zwrot — uzupełnić egzemplarz W”.

Czasem kontroler dyspozycji przyjmujący podaź nie zauważy, że maszynistka przedsiębiorstwa zapomniała napisać numer konta własnego przedsiębiorstwa, to jest dostawcy; poza tym żądanie zapłaty jest wystawione prawidłowo. Niestety, bank płatnika nie prześle uznania do oddziału wysyłającego, bo brak numeru konta dostawcy, choć przecież bank dostawcy — mając pełne brzmienie nazwy podawcy — dokładnie by wiedział na jakie konto zapisać należność.

Albo, w jednym z oddziałów centrala rybna ma konto 691, zaś zakłady rybne konto 692. Wystawca podał brzmienie zakładów rybnych (zgodnie z fakturą), omyłkowo zaś podał numer centrali rybnej. Czy kontroler dyspozycji nie mógł zatelefonować do zakładów rybnych i zapytać czy za taką a taką fakturę zapłacią, lub czy też nie mógł przesłać do nich egzemplarza „W” z fakturą do wglądu z karteczką, „prosimy o natychmiastowy zwrot, jeżeli nie dotyczy waszych zakładów”. Nie, na taki pomysł kontroler dyspozycji nie wpadł; po prostu przyłożył stempelek: „konto niezgodne z brzmieniem” i sto kilkadziesiąt tysięcy złotych wędrowało tam i z powrotem na przestrzeni 850 kilometrów. Czy było to konieczne?

Opiszę jeszcze jeden kapitalny przypadek: oddział nazwijmy go „X”, został zlikwidowany; agendy jego przejął oddział „Y” w innym mieście. Jak dużo trzeba czasu by wiadomość o takiej zmianie dotarła do wszystkich za-

interesowanych, wiemy dobrze. Trwa to bardzo długo. Kontroler dyspozycji prosi, pisze, tłumaczy, poprawia a i tak bywa, że prześliznie się źle zaadresowane żądanie. Wróćmy jednak do naszego oddziału „X”. Klient podał jego adres, kontroler dyspozycji nie zauważył i żądanie zapłaty przyjął bez poprawki, ale pracownik ekspediujący pocztę — zorientowany — skierował list tam gdzie należy, to jest do oddziału „Y”. Tymczasem pracownik tegoż oddziału „Y”, zamiast zwyczajnie przyjąć żądanie zapłaty dla swego klienta, odesłał je bankowi dostawcy z notatką: „oddział „X” zlikwidowany dnia tego i tego — zwrot”. Żądanie opiewało na z górą 600 tysięcy złotych, a teczkę z zobowiązaniami klienta kontroler dyspozycji miał pod ręką!

Oto zupełnie inny przykład, ale również charakterystyczny: jeden z klientów Oddziału NBP w Gdyni wystawił żądanie zapłaty za energię elektryczną na starym formularzu B.A. (bez akceptu), w którym komplety nie miały w ogóle egzemplarza „W”. Ponieważ żądanie miało być zapłacone na zasadzie akceptu natychmiastowego — przyjęliśmy je i wysłaliśmy do banku płatnika. Po kilku dniach otrzymaliśmy zwrot z notatką — „brak egzemplarza „W”. Żądanie opiewało na 1.500 tysięcy złotych i pieniądze miały służyć na płace dla pracowników elektrowni. Takie postępowanie to po prostu szczyt formalizmu.

Podobnych przykładów można by podać więcej. Ograniczę się jednak od tych kilku. Jestem daleka od tego, by zezwalać kontrolerowi dyspozycji na kierowanie się w wątpliwych przypadkach daleko posuniętą swobodą. Jednak przekonana jestem, że przy dobrej woli i pewnym zastanowieniu się kontrolera dyspozycji ilość zwrotów można by zmniejszyć co najmniej o 50%.

Nawiasem wspomnę o zwrotach wynikających z nieznajomości obowiązujących przepisów. Na przykład, po wejściu w życie zarządzenia Prezesa B/55 z dnia 16 sierpnia 1960 roku otrzymywaliśmy przez dłuższy czas zwroty żądań zapłaty z powodu odmowy akceptu, złożonej przez płatnika, podczas gdy w zarządzeniu tym jasno jest powiedziane, że żądania zapłaty z tytułu kar konwencjonalnych od umów kooperacyjnych nie wymagają zgody płatnika.

I. Laurosiewicz
Gdynia